AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

AON wewn. 5083/98

DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO

(TEZY, REFERATY, GŁOSY W DYSKUSJI)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. II
51418

WARSZAWA 1998

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ

AON wewn. 5083/98

DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO

(TEZY, REFERATY, GŁOSY W DYSKUSJI)

WARSZAWA 1998

Niniejsze opracowanie zawiera materiały z sympozjum naukowego zorganizowanego przez Katedrę Sztuki Operacyjnej nt.: ***„DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH”,*** *które odbyło się w AKADEMII OBRONY NARODOWEJ w maju 1998 roku.*

Kierownictwo naukowe nad sympozjum naukowym sprawował płk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI – Kierownik Katedry Sztuki Operacyjnej.

Sekretarzem naukowym sympozjum był płk dr Robert BOJARSKI, który powyższy materiał z sympozjum opracował.

Materiały autorskie zawarte w opracowaniu przedstawione są w formie oryginalnej, bez opracowania redakcyjnego.

SPIS TREŚCI

WSTĘP 5

Ppłk dr Mariusz Wiatr
TEZY DO SYMPOZJUM 6

Ppłk dr Mariusz Wiatr
ISTOTA SZTUKI OPERACYJNEJ 10

Płk dypl. Karl-Martin Hofeditz
DOWODZENIE OPERACYJNE DZISIAJ.
PUNKT WIDZENIA WOJSK LĄDOWYCH 19

Ppłk dr Mariusz Wiatr
CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI WOJSK LĄDOWYCH 26

Płk dypl. Karl-Martin Hofeditz
ZASADY PROWADZENIA OPERACJI 35

Gen. broni pil. dr Jerzy Gotowała
TRZECI WYMIAR WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI 39

Płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak
LOGISTYKA W OPERACJACH 42

Płk dr inż. Józef Michniak
DOWODZENIE NA SZCZEBLU OPERACYJNYM 55

Płk dypl. Karl-Martin Hofeditz
DOWÓDCA I DOWODZENIE 65

Płk dr hab. Leopold Ciborowski
ERA INFORMACJI – WYZWANIA I KONSEKWENCJE 68

Płk dr hab. Czesław Jarecki
PROBLEMY DOWODZENIA WRiA NA SZCZEBLU OPERACYJNYM 73

Płk dr inż. Ryszard Szpyra
WIARYGODNOŚĆ DOWÓDCY WYZNACZNIKIEM JAKOŚCI DOWODZENIA 80

Płk dr hab. Janusz Świniarski
MYŚLENIE STRATEGICZNO-OPERACYJNE
W PERSPEKTYWIE FILOZOFII BEZPIECZEŃSTWA 83

Płk dr Zbigniew Kuczmański
WYMIAR POWIETRZNO-LĄDOWY W OPERACJI OBRONNEJ 90

Kpt. dypl. Andrzej Polak
DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH (Sprawozdanie z sympozjum) 94

Płk dr hab. Jerzy Zieliński
PODSUMOWANIE DYSKUSJI 100

ZAŁĄCZNIKI:

Załączniki do artykułu ppłk. dr. Mariusza Wiatra
nt.: ISTOTA SZTUKI OPERACYJNEJ 105

Załączniki do artykułu płk. dypl. Karla-Martina Hofeditza
nt.: DOWODZENIE OPERACYJNE DZISIAJ.
PUNKT WIDZENIA WOJSK LĄDOWYCH 111

Załączniki do artykułu ppłk. dr.Mariusza Wiatra
nt.: CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH
OPERACJI WOJSK LĄDOWYCH 117

Załączniki do artykułu płk. dypl. Karla-Martina Hofeditza
nt.: ZASADY PROWADZENIA OPERACJI 141

Załączniki do artykułu płk. dypl. Karla-Martina Hofeditza
nt.: DOWÓDCA I DOWODZENIE 159

WSTĘP

Coraz bliższe perspektywy przynależności Polski do NATO wymagają osiągnięcia przez nasze siły zbrojne interoperacyjności z wojskami Sojuszu. Zasadniczym warunkiem jej uzyskania, obok nakładów na sprzęt i infrastrukturę, jest powszechna znajomość zasad funkcjonowania i prowadzenia działań przez wojska Sojuszu.

Wydział Wojsk Lądowych AON od 1996 roku współpracuje z Wydziałem Wojsk Lądowych Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu. Celem tej współpracy jest m.in. określenie zakresu niezbędnych zmian w organizowaniu i prowadzeniu operacji w kontekście ustaleń obowiązujących w NATO. Przedmiotem współpracy uczyniono sztukę operacyjną, gdyż jest to zasadnicza domena zainteresowania i działania zintegrowanych struktur wojskowych Sojuszu Północnoatlantyckiego. Strategia militarna stanowi przedmiot zainteresowania kierowniczych gremiów NATO, natomiast taktyka pozostaje w gestii narodowej.

Przedmiotem prac sympozjum uczyniono więc sztukę operacyjną, podstawowe pojęcia i uwarunkowania operacyjne oraz charakterystykę operacji. W sympozjum, które odbyło się dnia 04-06.05.1998 r. wzięli udział przedstawiciele Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Dowodzenia Bundeswehry, Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej, dowództw okręgów wojskowych i szkół oficerskich. W pracach sympozjum wzięli również udział przedstawiciele komendy Akademii Obrony Narodowej. Każdy dzień sympozjum poświęcony był innemu obszarowi tematycznemu. Obrady prowadzone będą w języku polskim z jednoczesnym tłumaczeniem na język niemiecki. Podstawę do dyskusji stanowiły referaty wprowadzające naświetlające dany problem z polskiego i niemieckiego punktu widzenia. Referaty i głosy w dyskusji wytyczały kierunki i zakres niezbędnych przemian w teorii i praktyce sztuki operacyjnej w drodze do interoperacyjności z NATO.

Ppłk dr Mariusz WIATR

TEZY DO SYMPOZJUM „DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH"

I. Istota sztuki operacyjnej

Sztukę operacyjną definiowano u nas do niedawna jako *dział sztuki wojennej obejmujący teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia samodzielnych i wspólnych operacji przez związki operacyjne lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia celów operacyjnych na danym teatrze działań wojennych, kierunku operacyjnym lub strategicznym*. Istota tak rozumianej sztuki operacyjnej wyraża się w przygotowaniu i prowadzeniu operacji realizowanych przez związki operacyjne różnych rodzajów sił zbrojnych (samodzielnie lub wspólnie) ukierunkowanych na osiągnięcie wspólnego celu operacyjnego.

Nowa definicja strategii wojskowej określająca ją jako dziedzinę strategii obejmującą *tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie sił zbrojnych dla osiągnięcia celów we wszystkich dziedzinach i warunkach funkcjonowania państwa* powoduje, że sztuka operacyjna powinna zajmować się nie tylko przygotowaniem i prowadzeniem operacji przez związki operacyjne różnych rodzajów sił zbrojnych oraz ich wspólnym działaniem w ramach operacji, lecz także ustalaniem zasad działania sił zbrojnych podczas realizacji celów wytyczanych przez strategię.

Przy takim traktowaniu strategii i sztuki operacyjnej za przygotowanie sił zbrojnych do wojny (lub jej zapobieganie), a także koordynację działań rodzajów sił zbrojnych prowadzących samodzielne operacje, odpowiadać powinno najwyższe kierownictwo wojskowe. Bezpośrednie kierowanie operacjami, w tym również operacjami nazwanymi na Zachodzie połączonymi, znajdowałaby się wówczas w zakresie odpowiedzialności dowództwa operacyjnego.

W takim układzie za działania operacyjne należałoby uznać wszelkie działania zgrupowań wojsk podejmowane dla realizacji celów strategicznych (politycznych) podczas pokoju, kryzysu i wojny. Do działań operacyjnych zaliczyć więc należy nie tylko operacje realizowane w trakcie wojny, ale również wszelkiego rodzaju operacje pokojowe, w tym operacje inne niż wojna, pogotowie operacyjne i przegrupowanie operacyjne. Działania te prowadzone są przez związki operacyjne, a w określonych warunkach również taktyczne.

O sklasyfikowaniu działań jako operacyjnych nie powinna decydować przede wszystkim skala użycia wojsk, lecz szczebel planujący dane działanie i rola, jaką dane działania odgrywają w operacji oraz ich skutek.

Ze sztuką operacyjną mamy do czynienia nie tylko wówczas, gdy działania prowadzą związki operacyjne, ale przede wszystkim wówczas, gdy zgrupowania wojsk – niezależnie od ich szczebla – prowadzą działania ukierunkowane na osiągnięcie celu strategicznego (politycznego).

Sztuka operacyjna jest więc działem sztuki wojennej obejmującym teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia przez zgrupowania wojsk operacji zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego (politycznego) na obszarze działań (kierunku strategicznym, obszarze zainteresowania strategicznego).

Istotą tak rozumianej sztuki operacyjnej jest przygotowanie i prowadzenie wszelkich operacji, w tym operacji połączonych oraz działań innych niż wojenne, a więc operacji pokojowych, czy działań w celu likwidacji skutków klęsk żywiołowych i ekologicznych.

II. Charakterystyka współczesnych operacji

Zasadniczym pojęciem sztuki operacyjnej jest operacja-kategoria, z powodu której ten dział sztuki wojennej został wyodrębniony. Operacja uznawana jest u nas za starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej obejmujące zespół bitew oraz działań taktycznych powiązanych ze sobą przez wspólny cel, miejsce i czas.

Państwa NATO za operację uznają skoordynowane czasowo i przestrzennie działanie wojskowe jednej ze stron prowadzone dla osiągnięcie wspólnego celu. Operacje prowadzone być mogą zarówno w okresie wojny, jak i kryzysu oraz pokoju. Z operacją mamy do czynienia wówczas, gdy w jej wyniku osiągnięty zostanie cel strategiczny. Tak więc nawet starcie, w którym biorą udział dwa korpusy jednej strony, ma wymiar taktyczny, jeżeli w jego wyniku nie osiąga się celu strategicznego. Zgodnie z poglądami NATO operacje prowadzone we wszystkich rodzajach działań, a podczas wojny mają one miejsce przed, w czasie i po bitwach.

Ich prowadzenie przed, w czasie i po bitwach wynika z faktu nadrzędności bitwy nad operacją obowiązującej w zachodniej sztuce wojennej. Jest to rezultatem uwarunkowań historycznych – bitwa przypisana była do strategii, a za Clausewitzem i Jominim uznano, że *jest to decydujące starcie dwóch armii walczących o wielkie cele polityczne i strategiczne*. Wydaje się jednak, że uznanie bitwy za część operacji jest słuszne, zwłaszcza jeżeli ostatecznie uznamy, iż to zadaniem sztuki operacyjnej, a nie strategii, jest bezpośrednie prowadzenie operacji.

Jak więc powinna brzmieć definicja operacji? Otóż operacja to całokształt działań prowadzonych dla osiągnięcia wspólnego celu strategicznego. Działania i bitwy wchodzące w skład operacji mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie.

Takie sformułowanie pojęcia operacji pozwala zaliczyć do niej zarówno starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej, jego przygotowanie i czynności po zakończeniu, jak i różnego rodzaju misje pokojowe, a także wojskowe działania mające na celu pomoc humanitarną czy zwalczanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof.

Charakter współczesnych działań wojennych wymaga zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu, co pozwala na lepsze wykorzystanie ich potencjałów bojowych. Środkiem do realizacji tych zamierzeń są tzw. operacje połączone. Definiuje się je jako działania, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych. W operacji takiej następuje pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Nie jest to więc wyłącznie współdziałanie rodzajów sił zbrojnych podlegających swoim dowódcom, lecz działanie planowane i kierowane przez jednego dowódcę.

Obniżona liczebność sił zbrojnych w Europie nie pozwoli żadnemu potencjalnemu agresorowi na niespodziewane przejście do działań zaczepnych na szerokim froncie, będzie on się musiał skoncentrować na wykonaniu uderzenia głównego i ewentualnie jednego pomocniczego. Koncepcja obrony powinna więc polegać na osłabieniu impetu uderzenia przeciwnika, skanalizowaniu jego ruchu w ramach działań opóźniających, zatrzymaniu na dogodnej rubieży, a następnie rozbiciu zgrupowania uderzeniowego i odzyskaniu utraconego obszaru.

Początkowe działania będą miały charakter defensywny. Połączone jednak powinny być z aktywnymi działaniami na całym obszarze odpowiedzialności. Zasada ograniczenia szkód i konieczność szybkiego i pomyślnego zakończenia starcia, nie pozwalają na prowadzenie długotrwałych wyniszczających operacji. Chodzi tu raczej o uzyskanie rozstrzygnięcia. Wymaga to przejścia do działań zaczepnych, gdyż tylko w ten sposób uzyskać można rozstrzygnięcie. Cechą charakterystyczną operacji zaczepnej są zdecydowane, szybkie i jednoczesne uderzenia osłonowe, w skrzydła i na tyły przeciwnika. Celem takiej operacji nie musi być fizyczne unicestwienie przeciwnika, lecz pozbawienie go możliwości działania, swobody. Postawienie w sytuacji, w której zmuszony będzie do zaniechania swoich planów.

III. Dowodzenie na szczeblu operacyjnym

Właściwe dowodzenie operacyjne uwarunkowane jest umiejętnością wykorzystania doświadczeń historycznych, zdolnością dostrzegania powiązań i zależności między czynnikami operacyjnymi, umiejętnością wypracowania pewnej wizji operacji i konsekwencji w jej realizacji mimo pojawiających się zakłóceń i przeszkód. Wymaga ono jednocześnie umiejętności i twórczego myślenia oraz gotowości do niekonwencjonalnego reagowania na rozwój sytuacji niezależnie od opracowanych wcześniej planów.

Swobodne użycie sił i środków należy do istoty operacji. Wymaga to szerszego spojrzenia i umiejętności dostrzegania związków przyczynowo skutkowych, odwagi podejmowania trudnych decyzji i rozwagi jednocześnie. Dowódca operacyjny musi posiadać swobodę wyboru między działaniami ofensywnymi i defensywnymi. Jedynym kluczem zapewnienia powodzenia jest uzyskanie swobody działania. Wymaga to niedogmatycznego, twórczego i zawsze ofensywnego myślenia. Zdolności te związane są z tym, co Clausewitz określał „górowaniem nad przeciwnikiem".

Zbyt wysokie umiejscowienie ośrodka decyzyjnego może spowodować, że niezbędne decyzje podejmowane będą zbyt późno i ich oddziaływanie będzie nieskuteczne. Na szczeblu operacyjnym o wiele skuteczniejsze jest kierowanie zdecentralizowane opierające się na jasno wyrażonej myśli przewodniej operacji oraz dowodzeniu przez zadania, nazywanym u nas niezbyt ściśle dowodzeniem przez cele. Tylko wówczas dowódcy szczebla taktycznego sprostać będą mogli wymogom, jakie im stawiają szybko zmieniające się warunki współczesnego pola walki.

Dowódca operacyjny jest zbyt daleko od tych, którzy urzeczywistniają jego zamiary. Im większa jest ta odległość, tym większe jest zagrożenie, że jego decyzje będą spóźnione a jego zamiar, jego wola nie dotrze do wszystkich wykonawców.

Dowodzenie przez zadania wymaga elastyczności dowódcy i zaufania do wykonawców, którym zapewnia się odpowiednie siły i środki, ale nie określa sposobu wykonania zadania. W procedurach dowodzenia NATO podwładni otrzymują pełny rozkaz operacyjny i plan ope-

racji przełożonego. Dzięki temu znają jego zamiar i zadania wszystkich elementów jego ugrupowania. U nas natomiast w ramach tzw., „tajności dowodzenia" podwładny często nie zna zamiaru przełożonego i zadań sąsiadów. Do czego to może prowadzić, przekonaliśmy się w tragiczny sposób w 1939 roku.

Istota dowodzenia operacyjnego wyraża się w dążeniu do uzyskania rozstrzygnięcia bez czołowego zderzenia między punktami ciężkości – przeciwnika i własnym. Podstawową zasadą jest więc zmasowanie wysiłków przeciwko najbardziej wrażliwemu punktowi przeciwnika dzięki uzyskaniu korzystniejszego położenia. Sztuka dowodzenia operacyjnego polega na tym aby zapewnić obecność odpowiednich sił we właściwym miejscu i czasie. Nawet ogólna przewaga liczebna jest bez znaczenia, gdy wojska w decydującym miejscu i czasie są relatywnie słabsze.

Ppłk dr Mariusz WIATR

ISTOTA SZTUKI OPERACYJNEJ

Strategia, sztuka operacyjna i taktyka to trzy zasadniczo różne części składowe sztuki wojennej. Sztuka operacyjna jest przy tym jej najmłodszą dziedziną. Zrozumienie istoty sztuki operacyjnej wymaga chociażby pobieżnego przedstawienia strategii i taktyki, gdyż dziedziny sztuki wojennej przenikają się wzajemnie w czasie i przestrzeni, i jak to powiedział Clausewitz w odniesieniu do taktyki i strategii, nie sposób wyobrazić sobie ich istotę i stosunek wzajemny, nie określiwszy dokładnie pojęcia każdej z osobna[1]. Dlatego też sztuka operacyjna przedstawiona zostanie w odniesieniu do strategii i taktyki, co wymaga również określenia granic oddzielających sztukę operacyjną od dwóch starszych dziedzin sztuki wojennej, stanowiących jednocześnie jej nadbudowę i podbudowę.

Strategia i taktyka jako pierwotne składowe sztuki wojennej

Sztuka wojenna podlegała ciągłym przemianom, a wraz z nią jej części składowe. W początkowym okresie, gdy wojny rozstrzygane były w wyniku jednej tzw. generalnej bitwy, sztuka wojenna dzieliła się na strategię i taktykę, przy czym strategia była sztuką prowadzenia wojen, taktyka zaś sztuką prowadzenia bitew[2].

To, co dzisiaj rozumiemy pod pojęciem „strategii", nie odpowiada już swemu greckiemu pierwotnemu znaczeniu „dowodzenia wojskami", czy też „działalności (sztuki) wodza". Już na początku XIX wieku szwajcarski teoretyk wojskowy H. Jomini mówił, że strategia jest sztuką doprowadzania głównych sił armii do najważniejszego punktu teatru wojny lub strefy operacyjnej, wyróżniał przy tym „wielką strategię" przypisaną kierownictwu państwa oraz „strategię militarną"[3].

Dalsze rozszerzenie zakresu pojęciowego strategii nastąpiło po drugiej wojnie światowej, zwłaszcza w zachodnim kręgu kulturowym. Do strategii włączono również takie pozamilitarne aspekty, jak polityka, gospodarka i czynniki psychologiczne[4] Oddając istotę większości szkół myślenia pojawiających się w tym okresie, można stwierdzić, że strategia miała być sumą wszystkich przedsięwzięć służących zachowaniu państwa.

Strategia dotyczyła więc raczej „filozofii" użycia posiadanych sił i środków, ogólnego sposobu rozgrywania wojny, a nie prowadzenia jej poszczególnych operacji czy kampanii. Stąd też zadaniem strategii według poglądów NATO jest określenie celów działania i zapewnienie dowódcy operacyjnemu niezbędnych sił i środków oraz możliwości wykorzystania zasobów zaplecza.

Zupełnie inaczej pojmowano strategię w Związku Radzieckim oraz w państwach Układu Warszawskiego, w których uznawano ją za *główny dział sztuki wojennej, obejmujący teorię i*

---

[1] C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 89.

[2] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 25.

[3] H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 30 i 247.

[4] G. Däniker, *Operative Führung aus Schweizer Sicht*, „Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s.340.

praktykę przygotowania i prowadzenia wojny, jej poszczególnych kampanii i najważniejszych operacji[5]. W przeciwieństwie więc do Zachodu, gdzie istota strategii wyrażała się w najogólniejszym, najbardziej generalnym podejściu do problemu wojny i zachowania pokoju, w koncepcjach Układu Warszawskiego wyróżniano strategię globalną, strategię teatru wojny i strategię teatru działań wojennych[6], a strategia nie wychodziła w zasadzie poza sztukę wojenną.

Rozpad Układu Warszawskiego i uzyskanie pełnej suwerenności przez Polskę spowodowały znaczne rozszerzenie się zadań, przed jakimi stanęła polska strategia wojskowa. Zmieniły się uwarunkowania bezpieczeństwa państwa, trzeba było dostosować siły zbrojne do ich funkcjonowania w nowych warunkach ustrojowych i dekompozycji zagrożeń militarnych[7].

Rozszerzył się więc znacznie obszar pojęciowy strategii. Autorzy *Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego,* zbliżając się do ustaleń obowiązujących na Zachodzie, wyróżniają przykładowo strategię narodową, strategię bezpieczeństwa narodowego, strategię obronną, strategię wojenną i strategię wojskową[8].

Taktyka jako *sposób, metoda postępowania mająca doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu,* czy też *działanie według obmyślonego planu*[9], jest obok strategii najstarszym działem sztuki wojennej. To właśnie ona przez całe wieki decydowała o realizacji zadań i osiąganiu celów przez strategię i tak jak ona podlegała ciągłym przemianom.

W miarę jak wojny stawały się coraz bardziej długotrwałe, prowadzone coraz większymi siłami i na większej przestrzeni, rozszerzał się zakres taktyki. Obejmowała więc ona problemy związane z całościowym prowadzeniem bitew, kierowania ich przebiegiem oraz koordynowaniem wysiłków wojsk nie tylko przed, ale również w czasie bitwy[10]. Wraz z postępującą specjalizacją na polu bitwy, powstawaniem nowych rodzajów wojsk, z których każdy kierował się sobie właściwymi zasadami prowadzenia działań bojowych, kształtowały się taktyki rodzajów wojsk. Prowadziło to oczywiście do coraz większej złożoności zjawiska walki i konieczności tworzenia zasad walki broni połączonych, nazywanej u nas obecnie walką ogólnowojskową[11].

Taktyka jest najbardziej dynamicznym działem sztuki wojennej, w największym stopniu zbliżonym przy tym do codziennej praktyki wojskowej[12]. Obejmuje ona bowiem według współczesnych poglądów teorię i praktykę organizacji i prowadzenia walki pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych różnych rodzajów wojsk, służb i sił zbrojnych[13]. Zajmuje się więc zasadami i sposobami prowadzenia walki przez najniższe ogniwa sił zbrojnych.

---

[5] *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1987, s. 308.

[6] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej* ... , s. 28.

[7] R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, AON, Warszawa 1995, s. 37.

[8] Wyd. AON, Warszawa 1996, s.84-86.

[9] *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1991, s. 843.

[10] S. Koziej, *Teoria sztuki*..., s. 29.

[11] Walka broni połączonych według ustaleń obowiązujących w NATO, to powiązane czasowo i przestrzennie działania bojowe różnorodnych sił realizowane przez jednolite dowództwo szczebla taktycznego, wg *HDv 100/100. Truppenführung*, Bonn 1996, p. 410. Pojęcia „walka broni połączonych" używano w naszym wojsku również w okresie przedwojennym.

[12] V.G. Reznicenko (red.), *Taktika*, Moskwa 1987, s. 9.

[13] *Działania taktyczne*..., s. 7.

Powstanie i rozwój sztuki operacyjnej

W początkowym okresie historii wojen, gdy walczące armie były małe, a o rezultacie wojny decydowało jedno starcie, strategia ściśle zazębiała się z taktyką. Bezpośrednie starcie wojsk było przy tym decydującym elementem. W ograniczonych ramach miejsca i czasu następowało krótkie i szybkie rozstrzygnięcie, w którym koordynacja działania poszczególnych broni (rodzajów wojsk) spoczywała w ręku wodza. Dlatego też bitwy tego okresu trwały kilka godzin[14].

Strategia i taktyka były więc przedmiotem zainteresowania naczelnego wodza. Ciągły wzrost liczebności wojsk, zwiększanie obszaru objętego działaniami wojennymi i czasu ich trwania doprowadziły do pojawienia się nowego zjawiska w sztuce wojennej - kilku bitew prowadzonych w pewnym stopniu niezależnie od siebie. Bitwy te prowadzone były najpierw kolejno, a później także równocześnie w różnych miejscach. Również sama bitwa rozpadała się na szereg równolegle lub kolejno występujących starć[15]. W ten sposób doszło więc do wyraźnego wyodrębnienia walki, bitwy i wojny. Podział sztuki wojennej na strategię i taktykę przestał być tym samym wystarczający. Pojawił się więc termin „operacja" jako odpowiednik dla bitwy[16].

Nie będę omawiał szeroko rozwoju operacji, wspomnę tylko, że do właściwego rozwoju operacyjności, a chyba i jej wymuszenia, przyczynił się wzrost stanów liczebnych wojsk spowodowany przyjęciem przez większość państw systemu powszechnej służby wojskowej, a także rozwój nowych środków transportu i łączności w drugiej połowie XIX wieku. Przemiany te wywołały potrzebę stworzenia pośredniego szczebla między istniejącym dotychczas korpusem a naczelnym wodzem. Pojawiły się więc samodzielne armie.

Istotny był tu wkład pruskiej myśli wojskowej i praktyki wojennej, zwłaszcza zaś H. Moltkego (Starszego), który uważał, że w skład operacji wchodzi to wszystko, co wojska wykonują od momentu ich ześrodkowania w rejonach wyjściowych aż do osiągnięcia określonego celu. Tak więc Moltke zaliczał do operacji zarówno wszelkie przegrupowania, walki oddzielnych zgrupowań, jak i bitwy, którymi operacje powinny się kończyć[17].

Był to przełom w teorii i praktyce sztuki wojennej. O ile bowiem operacja u Lloyda i Büllowa sprowadzała się do schematycznego manewrowania wojskami poza polem widzenia przeciwnika, u Napoleona była ona środkiem prowadzącym do celu, a więc wydania bitwy przeciwnikowi, u Clausewitza manewrem bez bezpośredniego oddziaływania na przeciwnika, to u Moltkego manewr i bitwa są nierozłączne. Bitwa staje się integralną częścią operacji. Należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. O ile u Napoleona walna bitwa trwa nadal kilka godzin i kierowana jest przez niego osobiście, a więc zachowana jest jedność miejsca, czasu i osoby, to u Moltkego mamy do czynienia z przejęciem kierowania bitwą przez dowódców armii[18].

---

[14] *Encyklopedja Wojskowa*, t. I, Warszawa 1931, s. 328.
[15] S. Koziej, *Teoria sztuki...*, s. 30.
[16] S. Mossor, *Sztuka wojenna* ..., s. 197.
[17] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*, AON, Warszawa 1992, s. 125-127.
[18] *Encyklopedja Wojskowa* ..., s. 328.

Granice między dziedzinami sztuki wojennej

Wyodrębnienie sztuki operacyjnej doprowadziło do trójpodziału sztuki wojennej na trzy samodzielne części składowe: strategię, sztukę operacyjną i taktykę. Każda z tych dziedzin sztuki wojennej wykazuje odrębne właściwości, a jednocześnie powiązana jest z pozostałymi wieloma zależnościami tworząc jednolitą całość.

W okresie funkcjonowania Układu Warszawskiego granice między poszczególnymi działami sztuki wojennej były wyraźne, a o przyporządkowaniu działań do taktyki, sztuki operacyjnej czy też strategii decydował w zasadzie realizujący je szczebel. Sztuka wojenna zajmowała się przy tym przygotowaniem i prowadzeniem walki zbrojnej, tak więc uznana za jej najważniejszą, hierarchicznie nadrzędną dziedzinę strategia, nie wykraczała poza problematykę wojny. Obejmowała wprawdzie teorię i praktykę przygotowania obronnego państwa, ale istotą tych przygotowań była zawsze wojna[19]. Tak postrzegana strategia spełniała nadrzędną funkcję wobec sztuki operacyjnej, kierując działaniami operacyjnymi, ustalając ich cele oraz określając siły i środki niezbędne dla ich urzeczywistnienia.

Sztuka operacyjna w takim układzie opierała się na założeniach strategii, była więc środkiem do osiągania celów strategicznych. Sztuka operacyjna, wychodząc z ustaleń strategii, determinowała taktykę, określając kierunki jej rozwoju. A ponieważ, jak to zostało przedstawione wcześniej, taktyka zajmuje się zasadami i sposobami prowadzenia walki przez najniższe ogniwa sił zbrojnych, stanowiła ona - i stanowi nadal - swoistą podbudowę nadrzędnej w stosunku do niej sztuki operacyjnej. Wpływa tym samym na jej rozwój.

Takie ujęcie trzech części składowych sztuki wojennej pozwala na stwierdzenie, iż są one ze sobą ściśle związane, wzajemnie się warunkują i przenikają, a sztuka operacyjna jest ogniwem spajającym strategię i taktykę. Jest ona bowiem z jednej strony uzależniona od strategii, z drugiej zaś od taktyki. Strategia zajmowała się całością sił zbrojnych lub zgrupowaniem sił na teatrze działań wojennych. Przedmiotem taktyki stała się walka, sztuki operacyjnej operacja, a strategii - działania wojenne.

Zakreślone wyżej granice i przedmioty zainteresowania poszczególnych działów sztuki wojennej były wystarczające w okresie funkcjonowania w ramach Układu Warszawskiego, gdy Polska nie miała w zasadzie własnej strategii. Rozpad obozu państw socjalistycznych doprowadził do gruntownej zmiany sytuacji, a polska sztuka wojenna stanęła przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Szczególnie wyraźnie dało się to zaobserwować w odmiennym podejściu do strategii.

W przeciwieństwie do poprzedniego okresu, w którym traktowana była jako jednolity system poglądów i rozwiązań obejmujących działalność całych sił zbrojnych i ich wykorzystanie w wojnie[20], strategia nabrała znaczenia bardziej uniwersalnego obejmując również pozamilitarne dziedziny aktywności państwa w aspekcie jego bezpieczeństwa[21].

Nie siląc się na sformułowanie jeszcze jednej definicji, można powiedzieć, że strategia obecnie to przygotowanie państwa do wojny lub zapobieganie jej. Nie powinno więc to być prowadzenie wielkich operacji, jak przyjmowano to w okresie istnienia Układu Warszawskiego, gdy funkcjonowały wielkie armie i fronty.

---

[19] B. Balcerowicz, *Strategia. Kwestie nie tylko terminologiczne*, „Zeszyty Naukowe AON", Warszawa 1997, nr 1, s. 8-9.

[20] Tamże, s. 222.

[21] B. Balcerowicz, *Wprowadzenie do studiowania strategii*, AON, Warszawa 1996, s. 11.

W swoistym okresie przejściowym, w jakim znajduje się Polska po rozpadzie Układu Warszawskiego, a przed wstąpieniem do NATO, przejęto francuskie poglądy na temat strategii. Dlatego też wyróżnia się obecnie strategię operacyjną obejmującą *sposoby przygotowania i prowadzenia kampanii oraz operacji realizowanej całością sił zbrojnych*[22]. Z uwagi na nasze dążenie do NATO strategiczna operacja obronna powinna być traktowana jako twór przejściowy na czas funkcjonowania poza Sojuszem.

W NATO bowiem w sposób jednoznaczny podzielone są kompetencje, tak więc strategia wytycza cele, sztuka operacyjna natomiast prowadzi operacje. Warto tu dodać, że strategia militarna stanowi przedmiot zainteresowania kierowniczych gremiów NATO, sztuka operacyjna jest zasadniczą domeną działania zintegrowanych struktur wojskowych Sojuszu Północnoatlantyckiego, taktyka zaś pozostaje w gestii narodowej.

Przedmiotem zainteresowania strategii jest wojna (przygotowanie do niej, jej zapobieganie i prowadzenie), sztuki operacyjnej operacja z jej wszelkimi implikacjami, taktyki zaś walka. Są to zupełnie różne kategorie wymagające całkowicie odmiennego podejścia. Podkreślić przy tym należy, że strategia, jako nadrzędny dział sztuki wojennej, określa cele i rozmach operacji, ustala siły i środki niezbędne do ich prowadzenia. Strategia wskazuje wiec cele, do których dążyć powinna sztuka operacyjna.

W takim układzie sztuka operacyjna jest środkiem służącym strategii do osiągania jej celów. Z kolei sztuka operacyjna, wychodząc z ustaleń strategii i realizując praktyczne zadania na polu walki, posługuje się taktyką. Określa czas i miejsce prowadzenia walk, uwzględniając przy tym możliwości podległych wojsk. Taktyka jest więc środkiem sztuki operacyjnej do osiągnięcia końcowego celu operacji.

Sztuka operacyjna określa wprawdzie cele dla taktyki, ale jej powodzenie uzależnione jest od sukcesów taktycznych. To właśnie na szczeblach taktycznych dochodzi do bezpośredniego starcia z przeciwnikiem, a suma powodzeń taktycznych składa się na sukces operacji. Operacja oznacza przy tym taki zespół działań i przedsięwzięć, które sterują walkami prowadzonymi według zasad taktyki zgodnie z celami strategicznymi.

Celem sztuki operacyjnej nie jest więc bezpośrednie zniszczenie przeciwnika w walce, lecz stworzenie dowódcom taktycznym niezbędnych ku temu warunków. W sztuce operacyjnej dominuje więc manewr, natomiast w taktyce walka, czyli bezpośrednie starcie z przeciwnikiem. Można więc powiedzieć, że celem strategii jest wygranie wojny oraz stan, jaki ma po niej zapanować, zadaniem sztuki operacyjnej jest doprowadzenie do jej pomyślnego zakończenia, taktyki zaś bezpośrednie zwycięstwo w walce.

W działaniach taktycznych mamy do czynienia z jednością celu, czasu i miejsca działania, w sztuce operacyjnej natomiast występuje jedność celu, ale rozdzielność czasu i miejsca[23]. Decydującą różnicą między działami sztuki wojennej nie jest więc wielkość użytych sił, lecz raczej odmienne cele i sposoby podejścia do ich osiągnięcia. O sklasyfikowaniu działań jako taktycznych, operacyjnych czy też strategicznych decydować powinna nie tylko skala użytych sił, lecz również rola jaką dane działania odgrywają w ogólnym przebiegu wojny.

Z historii wojen przytoczyć można wiele przykładów, w których działania jednostek taktycznych miały jednoznacznie operacyjny, a niekiedy nawet strategiczny wymiar. Nie

---

[22] R. Wróblewski, *Teoria sztuki wojennej a strategia wojskowa (zarys problemu wzajemnych relacji)*, „Zeszyty Naukowe AON", Warszawa 1996, nr 3, s. 20.

[23] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s. 196-199.

mniej jednak należy pamiętać, że strategia dotyczy całości sił zbrojnych i ich użycia w wojnie, sztuka operacyjna rodzajów sił zbrojnych oraz ich wspólnego działania w ramach operacji, taktyka zaś najniższych jednostek organizacyjnych rodzajów wojsk, a więc pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych[24].

Czy można jednoznacznie określić granice między szczeblami dowodzenia, gdzie kończy się dowodzenie strategiczne i zaczyna operacyjne, a gdzie taktyczne? Odpowiedź na pierwszą część pytania wydaje się stosunkowo prosta. Najwyższym szczeblem dowodzenia operacyjnego jest ten, który ostatni kieruje bezpośrednio wojskami. Liczba i rodzaj szczebli realizujących dowodzenie operacyjne uzależnione są przy tym od celu i rodzaju wojny oraz zastosowanych sił i środków[25].

Określenie „strategiczny" powinno być zarezerwowane wyłącznie dla najwyższego szczebla. Strategia to raczej prognozowanie, wypracowywanie długofalowej koncepcji, niż podejmowanie bieżących decyzji. Działania na niższych poziomach, w tym - tak jak to jest w NATO - również na wydzielonych teatrach działań wojennych (zainteresowania strategicznego), powinny być domeną operacyjną.

Naczelne dowództwo (sztab naczelnego wodza, sztab generalny) mogłoby się wówczas skoncentrować na koncepcji prowadzenia wojny, a więc domenie strategicznej i nie zajmować się bezpośrednim kierowaniem działaniami związków operacyjnych wojsk lądowych, a jeżeli już, to raczej trzema rodzajami sił zbrojnych prowadzących samodzielne operacje.

Niejasne usytuowanie najwyższego szczebla dowodzenia powoduje, że czasami zajmować się on może nie tym, do czego został powołany. Wikłanie się na przykład w bezpośrednie dowodzenie związkami wojsk lądowych może utrudniać koncentrację na najważniejszych problemach i w rezultacie obniżyć sprawność działania. Oczywiście niekiedy może okazać się to konieczne, nie może jednak być regułą.

Inaczej wygląda sprawa granicy między działaniami operacyjnymi i taktycznymi. Granica ta jest raczej płynna. Przedstawione wyżej usytuowanie sztuki operacyjnej wymaga od dowódcy szczebla operacyjnego zarówno umiejętności strategicznych, jak i taktycznych. Z jednej strony bowiem szczebel ten planuje operacje i koordynuje bitwy zgodnie z celami strategicznymi, z drugiej zaś, już podczas prowadzenia operacji, może ingerować na szczeblach taktycznych.

Mimo to wydawałoby się, że można w miarę dokładnie nakreślić dolną granicę dowodzenia operacyjnego. To wszystko, co dzieje się w rzeczywistej walce, jest domeną szczebla taktycznego, podczas gdy związki operacyjne kierują walką wielu związków taktycznych, spełniają więc jednoznacznie funkcje operacyjne, czyli planowanie, prowadzenie i zasilanie bitwy.

Zarysowana wyżej granica między działaniami taktycznymi i operacyjnymi byłaby słuszna, gdyby nie konsekwencje wynikające ze wspomnianego już kilkakrotnie stanu rzeczy, zgodnie z którym związki operacyjne w określonych warunkach prowadzić mogą działania taktyczne, a związki taktyczne działania operacyjne. Tak więc o operacyjnym wymiarze działań decydować powinien raczej ich charakter, a nie szczebel realizujących je wojsk.

Reasumując należy stwierdzić, że strategia militarna (wojskowa) nie powinna zajmować się bezpośrednim kierowaniem wojskami. Występować będzie wówczas wyraźna granica

---

[24] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej* ..., s. 32.

[25] H. Zehrer, *Deutschen auf die Schulbank*, „Truppenpraxis" 1993, nr 2, s. 210.

między strategią a sztuką operacyjną. Rozgraniczenie między działaniami operacyjnymi i taktycznymi nie zawsze jest tak wyraźne, taktyka zajmuje się również bezpośrednim kierowaniem wojskami. Dowodzenie taktyczne ukierunkowane jest na skoordynowane działanie różnych rodzajów broni - w wojskach lądowych różnych rodzajów wojsk - w walce dla skutecznego wykorzystania ich możliwości.

Działanie dowódcy taktycznego jest więc ukierunkowane przede wszystkim na potrzebę koordynacji w ramach własnej jednostki. Dowództwo operacyjne ma natomiast za zadanie stopniowe przekształcanie zamiarów strategicznych poprzez cele i planowanie operacyjne, w zadania taktyczne. W ten sposób cel strategiczny staje się sensem działań operacyjnych, na który ukierunkowuje się planowanie operacyjne przy wytyczaniu celów operacji.

Tak więc celem dowodzenia operacyjnego jest czasowa i przestrzenna koordynacja działań związków taktycznych prowadzących samodzielnie walkę broni połączonych (ogólnowojskową) z działaniami innych rodzajów sił zbrojnych. Tak więc zadaniem szczebla operacyjnego powinno być wypracowanie koncepcji operacji, a szczebla taktycznego kierowanie walką.

Istota i przedmiot współczesnej sztuki operacyjnej

Przyjmowana obecnie w Siłach Zbrojnych RP definicja sztuki operacyjnej określa ją jako *dział sztuki wojennej obejmujący teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia samodzielnych i wspólnych operacji przez związki operacyjne lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia celów operacyjnych na danym kierunku operacyjnym lub strategicznym*[26].

Istota tak rozumianej sztuki operacyjnej wyraża się w przygotowaniu i prowadzeniu operacji realizowanych przez związki operacyjne różnych rodzajów sił zbrojnych (samodzielnie lub wspólnie) ukierunkowanych na osiągnięcie wspólnego celu operacyjnego. Sztuka operacyjna jest więc nadal przywiązana do określonych struktur organizacyjnych. Nie wspomina się również o realizacji celu strategicznego. Tymczasem przedstawione wcześniej nowe podejście do strategii powinno powodować również zmianę roli sztuki operacyjnej, wzrost jej znaczenia.

Jeżeli bowiem przyjmiemy obowiązującą w Akademii Obrony Narodowej definicję, w myśl której strategia wojskowa to *dziedzina strategii obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie sił zbrojnych dla osiągnięcia celów we wszystkich dziedzinach i warunkach funkcjonowania państwa*[27], to musimy pójść dalej. Tam, gdzie S. Koziej przychylając się wprawdzie do amerykańskiej definicji strategii, zatrzymał się, gdyż uznał, że polska sztuka operacyjna nie będzie różnić się od polskiej strategii[28].

Dlatego też należałoby przyjąć, że sztuka operacyjna nie powinna zajmować się tylko przygotowaniem i prowadzeniem operacji przez związki operacyjne różnych rodzajów sił zbrojnych oraz ich wspólnym działaniem w ramach operacji[29], lecz także ustalaniem zasad działania sił zbrojnych podczas realizacji celów wytyczanych przez strategię.

Przy takim traktowaniu strategii i sztuki operacyjnej za przygotowanie sił zbrojnych do wojny (lub jej zapobieganie), a także koordynację działań rodzajów sił zbrojnych prowadzą-

---

[26] *Teoretyczne podstawy działań operacyjnych wojsk lądowych*, AON Warszawa 1997, s.12.
[27] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 1996, s. 86.
[28] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 28.
[29] J. Zieliński, *Podstawowe problemy polskiej sztuki operacyjnej*, „Myśl Wojskowa" 1996, nr 3, s. 7.

cych samodzielne operacje, odpowiadać powinno najwyższe kierownictwo wojskowe (np. sztab generalny). Bezpośrednie kierowanie operacjami, w tym również operacjami nazywanymi na Zachodzie *połączonymi*[30], znajdowałoby się wówczas w zakresie odpowiedzialności dowództwa operacyjnego (rodzaju wojsk).

Dowództwo takie nie byłoby w związku z tym tylko ogniwem pośrednim między nadrzędnym szczeblem strategicznym i podległym mu szczeblem taktycznym. Nie zawsze chodzi przecież tylko o proste przetworzenie zadań dla dowództw taktycznych. Dowodzenie operacyjne powinno być dostosowane do potrzeb i wymogów przekształcania strategicznych ustaleń najwyższego kierownictwa wojskowego, które powinno odpowiadać z kolei za wypracowywanie koncepcji militarnych, niezbędnych do realizacji celów politycznych, a także przekształcanie decyzji politycznych w dyrektywy dla sił zbrojnych.

Działania operacyjne mają zawsze swoje tło - strategię. Powstaje przy tym pytanie - czy strategia wojskowa powinna zajmować się prowadzeniem operacji?

Na problem ten zwracał już uwagę radziecki teoretyk wojskowy W. Siemionow pisząc, że ... *wszystkie operacje - niezależnie od ich charakteru i stopnia ingerencji w nią naczelnego dowództwa - powinny być rozpatrywane w teorii sztuki operacyjnej, gdyż sposoby ich prowadzenia całkowicie opierają się na zasadach sztuki operacyjnej*[31].

Pogląd ten nie zyskał jednak szerokiego poparcia i dlatego też mieliśmy do czynienia z operacjami strategicznymi i z operacjami prowadzonymi przez związki operacyjne, które w swej istocie różniły się w zasadzie tylko skalą zaangażowanych sił i środków.

Do takiego podziału zadań między dziedzinami sztuki wojennej wydaje też się skłaniać R. Wróblewski pisząc, że ...*każda operacja (także operacja strategiczna) ma wymiar operacyjny, ponieważ realizuje plan strategiczny (w całości lub części) za pomocą bezpośredniego dowodzenia wojskami* i dalej *Dowodzenie operacyjne sprawują również dowódcy teatrów wojny, jeśli prowadzą oddzielne operacje strategiczne poza terytorium swojego kraju, wykorzystując do tego celu zgrupowania strategiczne stanowiące tylko część sił zbrojnych państwa*[32].

Wydaje się, że jest to podejście połowiczne. Należałoby tu postawić przysłowiową kropkę nad „i" oraz jednoznacznie przyznać, że problematyka operacji jest domeną sztuki operacyjnej. Strategia (kierownictwo strategiczne) natomiast powinna określać koncepcje prowadzenia wojny, wytyczać cele i zapewniać konieczne siły i środki.

Takie podejście do sztuki operacyjnej obowiązywało w naukach wojskowych byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mimo tak silnego przecież zdominowania przez radzieckie wzorce. Uznawano tam, że *służy ona do realizacji celów strategicznych i zajmuje się planowaniem i prowadzeniem walk w interesie operacji*[33].

W takim układzie należałoby więc przyjąć, że to, jaki szczebel spełniać będzie rolę operacyjną, zależeć będzie od zadania i wynikającego z niego zakresu kompetencji strategicznych i taktycznych. Podejście takie można było spotkać w polskiej myśli wojskowej również w minionym okresie.

---

[30] Termin „operacje połączone" (Joint Operations) oznacza, że biorą w nich udział co najmniej dwa rodzaje sił zbrojnych.

[31] W. Siemionow, *Radziecka sztuka operacyjna*, Warszawa 1961, s. 302.

[32] R. Wróblewski, *Teoria sztuki wojennej a strategia wojskowa (zarys problemu wzajemnych relacji)*, „Zeszyty Naukowe AON", Warszawa 1996, nr 3, s. 26.

[33] *Woerterbuch zur deutschen Militaergeschichte*, Berlin 1985, s. 418.

Pisał o tym m.in. B. Chocha: *Z doświadczeń wojennych wiemy, że w wojskach lądowych armie, a więc związki operacyjne, wykonywały czasem zadania o charakterze taktycznym, zwłaszcza przy przełamywaniu silnej obrony przeciwnika w wąskich pasach i na niedużą głębokość, natomiast korpusy lub dywizje, a więc związki taktyczne - prowadziły działania o charakterze operacyjnym ... W sumie chodzi mi o to, by operacji nie wiązać jednoznacznie ze szczeblem organizacyjnym, strukturą organizacyjną wojsk, a na pierwszy plan wysuwać raczej charakter działań*[34].

Wielkość związku powinna być tylko jednym z kryteriów określających działania jako operacyjne. O wiele ważniejszy jest szczebel planujący działania i rola, jaką dane działania odgrywają w operacji oraz ich skutek.

Zgodnie z przedstawionym wyżej tokiem rozumowania ze sztuką operacyjną mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy działania prowadzą związki operacyjne, ale przede wszystkim wówczas, gdy zgrupowania wojsk - niezależnie od ich szczebla - prowadzą działania ukierunkowane na osiągniecie celu strategicznego (politycznego).

Sztuka operacyjna jest więc działem sztuki wojennej obejmującym teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia przez zgrupowania wojsk operacji zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego (politycznego) na obszarze działań wojennych (kierunku strategicznym, obszarze zainteresowania strategicznego).

Istotą tak rozumianej sztuki operacyjnej jest przygotowanie i prowadzenie wszelkich operacji, w tym operacji określanych w nomenklaturze NATO jako „operacje połączone". Przedmiotem zainteresowania sztuki operacyjnej jest więc również operacja, w której wspólnie prowadzą działania elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych.

Ponieważ dowodzenie operacyjne - w przeciwieństwie do dowodzenia taktycznego - występuje we wszystkich okresach funkcjonowania państwa, a więc w okresie pokoju, kryzysu i wojny, to przedmiotem zainteresowania sztuki operacyjnej nie są wyłącznie operacje prowadzone podczas wojny, ale również problematyka rozwinięcia mobilizacyjnego i operacyjnego wojsk.

W ślad za włączeniem problematyki zapobiegania wojnie i bezpieczeństwa do sfery zainteresowania nauk wojskowych, sztuka operacyjna powinna również zajmować się tym, co *FM 100-5* z 1993 roku określa jako *operacje inne niż wojna*, obejmujące misje pokojowe, pomoc w przypadku klęski żywiołowej, wewnętrznych zamieszek, działalność pokojową, a także wymierzoną w przemysł narkotykowy[35]. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy *„Współczesna strategia wojskowa zakresem swym i zainteresowaniami obejmuje treści poznawcze tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych państwa w okresie pokoju, kryzysu i wojny, przenosząc stopniowo punkt ciężkości badań na dwa pierwsze okresy*[36]. Do poglądu takiego przychyla się również J. Zieliński zaliczając do zadań operacyjnych udział wojsk w operacjach (misjach) pokojowych, działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa przed zagrożeniem terroryzmem oraz udział w likwidacji klęsk żywiołowych i ekologicznych[37].

---

[34] B. Chocha, *Rozważania o sztuce operacyjnej*, Warszawa 1984 , s. 33-34.
[35] *Field Manual FM 100-5, „Operations"*, Washington 1993,
[36] R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, AON Warszawa 1995, s. 30.
[37] *Teoretyczne podstawy działań.*

Płk dypl. Karl-Martin HOFEDITZ

DOWODZENIE OPERACYJNE DZISIAJ. PUNKT WIDZENIA WOJSK LĄDOWYCH

To bardzo interesujące, że u progu nowego tysiąclecia problematyka działań operacyjnych w wielu siłach zbrojnych na świecie zyskuje coraz większe znaczenie, a dyskusja przybiera na sile. Wszystko to wywodzi się z dorobku myślowego feldmarszałka von Moltke, który rozwiązując problem kierowania masowymi siłami zbrojnymi wprowadził w drugiej połowie XIX wieku do słownictwa wojskowego „dowodzenie operacyjne" jako ogniwo pośrednie między strategią i taktyką.

Problematyka operacyjna stała się od tego czasu w niemieckich wojskach lądowych centralnym przedmiotem kształcenia dowódców i ich pomocników i w znacznym stopniu wpłynęła na sposób rozumowania wybitnych teoretyków wojskowych.

Od około dziesięciu lat toczymy ponownie intensywne dyskusje w tym obszarze. Wychodząc z sytuacji strategicznej tamtego okresu generał von Sandrart wydał pierwszą dyrektywę operacyjną, ogłosił memoriał i jako dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO Europy Środkowej kontynuował konsekwentnie ten proces wydając „CINCENT's Op Principles", które wywołały znaczny odgłos w Sojuszu. Tymczasowa dyrektywa operacyjna z lutego 1994 roku, jej obecna udoskonalona wersja, przemyślenia Sztabu Sił Lądowych dotyczące nowego memoriału oraz nowy regulamin HDv 100/100, jak również uzupełniające go regulaminy specjalistyczne, nawiązują do tej tradycji. Do aktualnych poczynań powrócę pod koniec mojego wystąpienia.

Na początku mojego wystąpienia chciałbym przypomnieć kilka cech charakterystycznych wojsk lądowych, które mogą być pomocne w zrozumieniu przedstawianych treści.

Wojska lądowe charakteryzują się dużą liczebnością, a jednocześnie znaczną zależnością od rozwinięcia mobilizacyjnego. Pozwala to stwierdzić, że również w przyszłości wojska lądowe będą liczne. Stopień rozwinięcia w okresie pokoju jest zmienny i zależny od politycznej woli użycia wojsk lądowych do realizacji zadań wykraczających poza obronę kraju, np. do reagowania kryzysowego lub też działań wspierających pokój. W ten sposób decydującego znaczenia nabierają przedsięwzięcia alarmowania, mobilizacyjne oraz szkolenie rezerwistów zmierzające do ich przygotowania do wojny.

Z pewnością truizmem jest twierdzenie, że manewr wojsk lądowych przywiązany jest do ziemi i że medium żołnierzy wojsk lądowych jest krajobraz czy też z wojskowego punktu widzenia teren. W porównaniu z marynarką i siłami powietrznymi obszar jest ograniczony, a pokonywanie odległości uzależnione jest od możliwości pieszego żołnierza, samochodu lub wozu bojowego. Trudność panowania nad terenem leży w jego różnorodności i nieprzejrzystości. Taki stan rzeczy uniemożliwia scentralizowane prowadzenie walki i wymaga mobilności stanowisk dowodzenia i ruchliwości wojsk, aby odpowiednio do sytuacji i postępowania nieprzyjaciela można było ciągle pozyskiwać i utrzymywać obszar, w którym dąży się do uzyskania rozstrzygnięcia.

Struktura dowodzenia wojsk lądowych charakteryzuje się wielością szczebli hierarchicznych! Z jednej strony musi ona obejmować wielu dowódców (dowódcy małych grup), z drugiej zaś powinna być przejrzysta i jasna.

Nieprzejrzystość terenu w połączeniu z nieznanym zamiarem przeciwnika powoduje, że możliwy jest nieprzewidziany rozwój sytuacji, to będzie regułą. Dlatego też dowodzenie wojskami lądowymi jest dowodzeniem zdecentralizowanym, wcześniejsze szczegółowe dyspozycje nie są celowe. Dowodzenie przez zadania (Auftragstaktik) jest niezbędną zasadą. Wymaga to na każdym szczeblu jasnego określenia zadań, obszaru swobody, możliwości twórczego działania i wystarczających odwodów umożliwiających odpowiednie reagowanie. Dlatego też dowodzenie wojskami lądowymi jest dowodzeniem zdecentralizowanym, dowodzeniem przez zadania realizowanym na wszystkich szczeblach! Należy przy tym pamiętać, że każdy szczebel potrzebuje czasu na proces dowodzenia i odpowiednio do miejsca w hierarchii ma czas reakcji, którego nie można przekroczyć!

Gdziekolwiek działają wojska lądowe, mają ze sobą swoją logistykę, są bowiem uzależnione od ciągłego dopływu zaopatrzenia. Z jednej strony czyni je to wrażliwymi, z drugiej jednak umożliwia długotrwałą żywotność logistyczną na określonym obszarze, której nie posiadają inne rodzaje sił zbrojnych.

Zajęcie terenu, jego wszechstronne wykorzystanie i panowanie nad nim to zadanie i zdolność wojsk lądowych. Zadania tego nie mogą wykonać inne rodzaje sił zbrojnych.

Zasada przeciwkoncentracji strategicznej

Działania niemieckich wojsk lądowych są zawsze działaniami w ramach sojuszu! Sojusz przekształcił nową strategię w „Alliance Strategic Concept" i w MC 400/1 naczelnego dowódcy NATO w Europie (SACUR) w wytyczne strategiczne. Elementem nowej strategii wojskowej jest zasada „przeciwkoncentracji".

Realizowana jest ona w ramach defensywy strategicznej i opiera się na założeniu, że Sojusz w przyszłości może być zagrożony tylko przez jedną agresję prowadzoną w jednym kierunku, która ponadto wymagać będzie długotrwałych przygotowań. W ramach przeciwkoncentracji strategicznej własne wojska koncentrowane będą na zagrożonym obszarze Sojuszu. Urzeczywistnienie tej zasady wymaga użycia wszystkich kategorii sił zbrojnych charakteryzujących się różnym stopniem rozwinięcia, a więc sił reagowania, głównych sił obrony i sił wzmocnienia.

Pierwszym celem przeciwkoncentracji jest stworzenie korzystnego stosunku sił w zagrożonym regionie, co przyczynić się ma do złagodzenia konfliktu. W ten sposób przeciwkoncentracja jest przede wszystkim sposobem zapobiegania konfliktom. Jeżeli mimo to dojdzie do konfliktu zbrojnego, odpowiedni dowódca ustala, czy agresor ma być rozbity działaniami zaczepnymi czy obronnymi. W tym momencie rozpoczyna się dowodzenie operacyjne. Należy przy tym zwrócić uwagę, że dowodzenie operacyjne zna tylko działania defensywne i ofensywne.

Dowodzenie operacyjne

Chciałbym przejść teraz do znaczenia pojęcia dowodzenia operacyjnego. W wojskach lądowych stosujemy obecnie następującą definicję:

Dowodzenie operacyjne przekształca zamiary polityczne i wytyczne strategiczne w dyrektywy lub zadania dla szczebla taktycznego. Określa cele operacyjne, rozwija ideę działania, przekształca ją w koncepcje i plany oraz koordynuje całość niezbędnych do tego przedsięwzięć na teatrze działań wojennych.

Z definicji tej wynika, że ze szczeblem operacyjnym mamy do czynienia tylko wówczas, gdy istnieje konieczność przekształcenia zamiarów politycznych i wytycznych strategicznych. Mówiąc inaczej: zawsze tam, gdzie trzeba przekształcać zamiary polityczne i wytyczne strategiczne, ma miejsce dowodzenie operacyjne. Tak więc dowodzenie operacyjne nie jest ograniczone wyłącznie do zadań związanych z artykułem 5 (Traktatu Północnoatlantyckiego) i nie musi być przywiązane do określonego szczebla organizacyjnego! Szczeblami operacyjnymi per se z punktu widzenia wojsk lądowych jest dowództwo wojsk lądowych, a w ramach Sojuszu MSC/PSC NATO (Major Subordinate Commanders/Principal Subordinate Commanders). Dowodzenie operacyjne realizują również Combined Joint Taskforce Headquarters. Z naszego punktu widzenia działania operacyjne nie ograniczają się już tylko do obrony narodowej i sojuszniczej, a więc dowodzenia wielkimi związkami w ramach operacji. Obejmuje ono wszystkie obszary działań wojskowych, które postawione mogą być siłom zbrojnym w formie zadań. Jeżeli więc w dalszej części mojego wystąpienia koncentrować się będą na tradycyjnym obszarze zainteresowania dowodzenia operacyjnego, to czynią to dlatego, że jest to punkt ciężkości naszego sympozjum.

Za co odpowiada dowództwo operacyjne? Opracowuje ono koncepcję operacji na teatrze działań wojennych. Koncepcja ta ustala siły, środki, odwody i punkt ciężkości, a ukierunkowana jest na osiągnięcie celu operacyjnego. Koncepcja zawiera z reguły wiele powiązanych ze sobą czasowo i przestrzennie długotrwałych faz. W wypadku obrony narodowej lub w ramach sojuszu obejmuje planowanie w ramach jednej kampanii.

Kampania ukierunkowana jest na osiągnięcie celu strategicznego i składa się z wielu bitew. Bitwy kierowane są przez szczebel operacyjny.

Bitwa to skoordynowane walki służące osiągnięciu wspólnego celu operacyjnego, mogą one być skoordynowane czasowo i przestrzennie, mogą też być toczone niezależnie od siebie. Walki prowadzi się zgodnie z zasadami taktyki jako walki broni połączonych.

Cechami charakterystycznymi dowodzenia operacyjnego jest więc:

- wspólne działanie rodzajów sił zbrojnych,
- z reguły wielonarodowe siły zbrojne,
- które mogą działać w całym spektrum zadań NATO, ONZ lub UZE.

Cel operacyjny

Chciałbym przedstawić tu kilka pojęć, które są ściśle związane z koncepcją operacyjną. Cele polityczne i strategiczne określają stan, jaki powinien zostać osiągnięty po zakończeniu wszystkich przedsięwzięć. Dowództwo operacyjne ocenia zamiary polityczne i ustalenia strategiczne uwzględniając przy tym ograniczenia i określa na tej podstawie cele operacyjne.

Cele operacyjne

- określają wysiłek wojskowy,
- definiują stan, jaki ma zostać osiągnięty po najczęściej długotrwałej operacji,
- ich suma stanowi cel strategiczny.

Podając cel operacyjny dowódca udokładnia swój zamiar. Ponadto formułuje sytuację lub stan, jaki istnieć ma po zakończeniu operacji (endstate).

Center of Gravity – źródło siły i swobody działania

Pojęcie to, stosowane już przez Clausewitza, obejmuje wszelkie decydujące wielkości – włącznie z silnymi i słabymi stronami – które określają możliwości narodu, sojuszu, koalicji i ich sił zbrojnych. Z nich wywodzą siły zbrojne swobodę działania, możliwości bojowe, morale i wolę zwycięstwa.

Dla uzyskania rozstrzygnięcia trzeba skierować wszystkie niezbędne siły i środki przeciwko źródłom siły przeciwnika. Mogą one jednak zmieniać się w zależności od szczebla – strategicznego - operacyjnego – taktycznego, należy więc je ciągle od nowa definiować. Punkty takie należy wyłączać lub długotrwale osłabić. Tylko w ten sposób stworzyć będzie można warunki do osiągnięcia celu strategicznego. Będzie to możliwe, jeżeli dowództwu operacyjnemu uda się oskrzydlić, okrążyć i rozbić silne zgrupowania przeciwnika. Jednocześnie osłaniać należy własne źródła siły i swobody działania przed operacjami przeciwnika. Do źródeł takich zaliczyć można:

- decyzyjne ośrodki polityczne i wojskowe,
- centra i ośrodki gospodarcze,
- infrastrukturę komunikacyjną,
- systemy dowodzenia i rozpoznania,
- broń masowego rażenia,
- odwody strategiczne i operacyjne,
- zasoby logistyczne.

Możliwymi centrami są również elementy spajające sojusze i koalicje oraz poparcie społeczeństwa dla sił zbrojnych i kierownictwa politycznego.

Punkt kulminacyjny to moment, w którym pojawia się niebezpieczeństwo przejęcia inicjatywy i możliwości skutecznego kontynuowania operacji przez przeciwnika. Granica ta jest bardzo płynna. Jej określenie jest częścią operacyjnej sztuki dowodzenia. Podczas działań zaczepnych punkt kulminacyjny pojawia się wówczas, gdy własne siły nie wystarczają już do skutecznego pobicia przeciwnika i ryzykują niepowodzenie lub klęskę w razie kontynuowania natarcia. W operacji obronnej pojawia się wówczas, gdy własne siły nie są już w stanie reagować skutecznie na działania przeciwnika. Nie mogą już zapewnić spójności obrony ani przejść do rozstrzygającego przeciwuderzenia. Celem dowódcy operacyjnego musi być szybkie doprowadzenie przeciwnika do przekroczenia punktu kulminacyjnego lub przeczekania go, aby w ten sposób wzbronić mu osiągnięcia celu strategicznego.

Czynniki operacyjne

Siły, obszar, czas i informacja są czynnikami określającymi wszelkie działania dowódców operacyjnych. Określają one ramy działania i są ściśle ze sobą powiązane. Ich znaczenie może ulegać ciągłej zmianie. Siły, obszar i czas są dla określonych działań stałymi jakościowymi i ilościowymi, oddziaływują więc na możliwość działania i obszar swobody dowódców szczebla operacyjnego. Zadaniem dowódców operacyjnych jest zbadanie tych czynników w odniesieniu do możliwości działania, określenie optymalnego stosunku między nimi w zależności od rodzaju zadania. Podstawę do tego stanowi przy tym informacja i przewaga informacyjna.

Siły, czyli wojska, są warunkiem wszelkich działań militarnych. Ich zróżnicowany stopień rozwinięcia – siły reagowania kryzysowego, główne siły obrony lub podstawowa organizacja wojskowa – określają ich strukturalną dyspozycyjność. Niezbędnym warunkiem obrony narodowej i sojuszniczej jest zapewnienie zdolności do uzupełnienia wojsk oraz wystarczający czas na szkolenie uzupełniające głównych sił obrony. Istotnymi cechami niemieckich wojsk lądowych są dzisiaj ich wielonarodowość, interoperacyjność i zwiększający się udział sił wsparcia. Szczególnego znaczenia w związku z tym nabierają tak zwane mnożniki siły (saperzy, artyleria, opl itp.), które zwiększać powinny możliwości jednostek bojowych. Siły w zasadzie wybiera się i łączy w związki w zależności od oczekujących je zadań.

Aby mieć wystarczająco sił do tworzenia punktów ciężkości lub odwodów operacyjnych, należy je oszczędzać, gdzie tylko jest to możliwe. Pomóc mogą w tym rozpoznanie, siły powietrznozmechanizowane, osłona dużych obszarów, ogień oraz zapory. Znaleźć trzeba również wyważony stosunek między rozśrodkowaniem sił na obszarze i ich koncentrowaniem do rozstrzygających działań. Naczelną zasadą dowodzenia operacyjnego musi być wydzielanie jak najmniejszych sił do działań defensywnych i możliwie największych do operacji ofensywnych, aby być silnym w miejscu rozstrzygającym bitwę i utrzymać inicjatywę.

Obszar. Wykorzystanie obszaru jest centralnym problemem dowodzenia operacyjnego. Teatr wojny musi być przy tym postrzegany trójwymiarowo z włączeniem przestrzeni powietrznej i spektrum elektromagnetycznego.

W chwili obecnej nie istnieją ani narodowe, ani sojusznicze plany obronne dla określonych obszarów. Oczywiście Sojusz w ramach planowania obronnego przygotowuje przegrupowanie sił na najbardziej prawdopodobne kierunki zagrożeń obszaru NATO.

Chciałbym pokrótce omówić niektóre czynniki wykorzystania obszaru. W naszych dyskusjach operacyjnych będą one z pewnością odgrywać istotną rolę. Są to linie wewnętrzne i zewnętrzne, działania pośrednie, oskrzydlenie lub okrążenie. Wynikają one z zadań i odpowiedniego użycia wojsk na obszarze działań. Często wynikają również z warunków terenowych (geograficznych). Szczególny stosunek ma miejsce pomiędzy siłami i obszarem – „stopień nasycenia" lub też „pojemność operacyjna". Tak więc wydzielać należy tyle sił, aby mogły one manewrować, uderzać w skrzydło lub na tyły przeciwnika i rozbić je koncentrycznym uderzeniem. Tylko wówczas, gdy obszar pozwala operować, a więc swobodnie przemieszczać na nim siły, można mówić o dowodzeniu operacyjnym.

Jeżeli w przyszłości coraz mniejsze siły operować będą na zwiększonym obszarze, a tendencja ta dostrzegana jest wszędzie, uznać to należy za korzyść. Panowanie nad obszarem nie będzie osiągane przez jego zajęcie własnymi siłami, lecz wynikać będzie raczej z ciągłego

wykorzystania możliwości oddziaływania na całą głębokość własnego obszaru odpowiedzialności. W ten sposób manewr, w tym również sił powietrznozmechanizowanych na obszarze działań osiąga nową jakość.

Obok działań bezpośrednich prowadzonych przede wszystkim przez jednostki bojowe i wsparcia znajdujące się w styczności z przeciwnikiem, coraz większego znaczenia nabierają głębokie działania. Prowadzone one będą w głębi ugrupowania przeciwnika przeciwko odwodom, obiektom logistycznym i systemom dowodzenia. Do prowadzenia takich działań predysponowane są szczególnie: artyleria, siły powietrznozmechanizowane, siły powietrzne, wojska walki elektronicznej, siły specjalne i powietrznodesantowe.

Walka o zyskanie **czasu** stanowi sedno wszelkich rozważań. Czynnik czasu jest bardzo zmienny z uwagi na różnorodność działań – od kilku dni (akcje ratunkowe, humanitarne) do wielu miesięcy (obrona narodowa/obrona sojusznicza). Przemyślane planowanie możliwych wariantów działania i planowanie wstępnych operacji może przyczynić się do zyskania czasu. Czas może mieć ponadto różne znaczenie dla różnych rodzajów sił zbrojnych lub rodzajów wojsk.

Określone trudności sprawia konieczność rozwinięcia świadomości horyzontów planowania na szczeblach operacyjnych. Taki horyzont planowania, na szczeblu LANDCENT mija około 72 godzin od momentu podjęcia decyzji do jej oddziaływania na polu walki, uzmysławia, w jak wielkim zakresie decyzja oparta jest na niepewnych przesłankach i jak daleko w przyszłość musi wybiegać. Podkreśla to również szczególne znaczenie odwodów na różnych szczeblach dowodzenia, gdyż tylko one umożliwiają elastyczną reakcję. Ponadto często trudniej będzie ustalić, kiedy dowódca operacyjny powinien podjęć decyzję, niż znaleźć odpowiedź na pytanie na co ma się on zdecydować. Nie należy przy tym zapominać o naturalnym napięciu między dowódcą i sztabem.

Zyskanie czasu może również oznaczać szybką realizację procesów decyzyjnych i szybsze działanie w stosunku do przeciwnika, wyprzedzenie jego procesów decyzyjnych, zmuszenie go do ciągłej zmiany planów.

Informacja. Nie zamierzam brać udziału w dyskusji toczonej obecnie w niemieckich wojskach lądowych na temat czy informacja jest czwartym czynnikiem operacyjnym czy też nie. Uznaję ją za niecelową. Informacja jest „morzem", w którym wszystko się przemieszcza, to ona jest decydującym czynnikiem. Obok oddziaływania na przebieg ustalania położenia, proces planowania i podejmowania decyzji uwzględnić trzeba w większym stopniu niż wcześniej oddziaływanie informacji na zewnątrz. Adresaci informacji są bardzo zróżnicowani: wojska własne i przeciwnika, ludność, państwa neutralne i opinia światowa. Nie da się już cofnąć wynalezienia broni jądrowej, to samo dotyczy również „efektu CNN". W ten sposób walka o przewagę informacyjną staje się zadaniem dowodzenia, któremu szczególną uwagę, obok specjalistów, którzy opracowują koncepcję współpracy z mediami i realizują go, poświęcić powinien dowódca operacyjny. Niektórzy eksperci utrzymują, że w okresie wojny w rejonie Zatoki Perskiej gen. Schwarzkopf około 25 % swojego czasu pracy poświęcał na przygotowanie i prowadzenie pracy z mediami. Jako podsumowanie tematu kilka haseł: walka przeciwko systemowi dowodzenia przeciwnika, hackerzy komputerowi jako nowy obszar działania, rozwój technologiczny i zdolność do współpracy z sojusznikami i jako ostatnie maskowanie/mylenie. Mimo wszystko jednak w dalszym ciągu dowódca operacyjny działać będzie musiał mimo niepewności co do rozwoju sytuacji.

Na zakończenie chciałbym przedstawić aktualne poczynania niemieckich wojsk lądowych na obszarze działań operacyjnych. Celem przedsięwzięć inspektora wojsk lądowych jest przeciwdziałanie utracie substancji w myśleniu operacyjnym. Znajduje to wyraz w opracowywaniu nowych regulaminów, zamierzonym uaktualnieniu dyrektywy operacyjnej i wydaniu memoriału dotyczącego problemów działań operacyjnych. Podczas International Doctrine Conferrence w listopadzie 1996 roku inspektor rozpoczął wymianę przemyśleń na arenie międzynarodowej. Przewidziana na rok 1999 podróż studyjna wyższych dowódców nawiązuje do starych tradycji sztabu generalnego i służyć będzie kształceniu operacyjnemu wybranego kręgu dowódców. W Akademii Dowodzenia powołaliśmy grupę roboczą, która opracowuje pierwszą wspólną dyrektywę dotyczącą działań operacyjnych dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Jej pierwsza wersja ma być gotowa latem tego roku.

Niezależnie od wszelkich zmian, zajmując się działaniami operacyjnymi, nie powinniśmy zapominać, że:

W wojnie chodzi o to, aby bez nadmiernego przywiązania do ogólnych zasad, czynić to, co w danym przypadku jest najbardziej celowe. (von Moltke)

Ppłk dr Mariusz WIATR

CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI WOJSK LĄDOWYCH

Operacja jako całokształt działań bojowych i manewrów zgrupowań wojsk na lądzie i morzu, prowadzonych na znacznym obszarze i w różnym czasie, lecz połączonych wspólną myślą przewodnią, ukształtowała się ostatecznie podczas pierwszej wojny światowej. Bitwa nie mogła już doprowadzić do osiągnięcia strategicznych celów wojny, stała się więc częścią składową operacji. Od tego momentu zaczęto traktować operację jako zespół różnorodnych działań związków wyższego rzędu lub specjalnie wydzielonych zgrupowań dla osiągnięcia celu wyznaczonego przez strategię w ramach wojny, jej etapu lub kampanii[1].

Istota operacji

Operacja zmieniała swój charakter wraz z rozwojem społeczeństw i dominujących w nich sposobów wytwarzania. Początkowo w operacji chodziło o skupienie sił w czasie i przestrzeni w celu wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika. Ideę masowania sił wykorzystywały w zasadzie wszystkie koncepcje prowadzenia operacji, poczynając od operacji prowadzonych w okresie pierwszej wojny światowej, a na operacjach planowanych w końcowej fazie istnienia dwóch przeciwstawnych bloków wojskowych kończąc.

Opracowanie koncepcji bitwy, a następnie operacji powietrzno-lądowej stanowiło wyraz odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. W koncepcji tej nie chodziło już o wykonanie zdecydowanego uderzenia na przeciwnika, lecz o połączenie efektów oddziaływania na niego rodzajów sił zbrojnych i wojsk.

Bezpośrednie uderzenia wojsk zastąpione być miały uderzeniami lotnictwa i precyzyjnych systemów uzbrojenia wykonywanymi już na podchodzące wojska przeciwnika w celu wzbronienia mu w ten sposób wejścia do bitwy. Rozstrzygnięcie uzyskane więc miało być w wyniku połączonego oddziaływania rodzajów sił zbrojnych na przeciwnika, co dawać miało efekt synergiczny.

Operacja powietrzno-lądowa stanowiła nową kategorię operacji, gdyż dotychczasowe współdziałanie rodzajów sił zbrojnych zastąpione zostało ich połączonym działaniem planowanym i realizowanym przez jednego dowódcę. Koncepcja ta została praktycznie zrealizowana przez Amerykanów w wojnie w rejonie Zatoki Perskiej.

W przyszłych operacjach, nazywanych na Zachodzie rozstrzygającymi, dążyć się będzie nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, co raczej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań, a więc systemów dowodzenia i kierowania. W operacjach tych nie będzie się już gromadzić głównej masy wojsk na rubieży styczności. Tak więc operacje będą miały „nieliniowy" charakter, a działania prowadzić się będzie jednocześnie na całej głębokości obszaru operacyjnego (teatru wojny).

---

[1] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*, AON, Warszawa 1992, s. 185.

Jak na tle zarysowanej wyżej pokrótce ewolucji koncepcji operacji wyglądają polskie założenia dotyczące prowadzenia operacji? Po odzyskaniu pełnej suwerenności w dyskusjach dotyczących przyszłych operacji obronnych pojawił się model lekkiej operacji manewrowej nazywanej też operacją o zmniejszonej intensywności ogniowej[2].

Operacja taka charakteryzować się ma maksymalizacją efektów operacyjnych przy jednoczesnej minimalizacji destrukcyjnego wpływu działań wojennych na otoczenie. Efekty te osiągnięte być mają przede wszystkim dzięki dążeniu do szybkiego uzyskania rozstrzygnięcia, precyzyjnemu rażeniu wyłącznie obiektów militarnych oraz przywróceniu manewrowego charakteru operacji[3].

W rozważaniach dotyczących operacji początkowego okresu wojny mówi się o dwóch zasadniczych formach operacji obronnej - stałej (pozycyjnej) i manewrowej (ruchowej).

O charakterze operacji obronnej decyduje przewaga określonych form działania. Jeżeli więc w operacji obronnej dominują działania statyczne, to można mówić o obronie pozycyjnej. Jeżeli przeważa manewr, mamy do czynienia z manewrową operacją obronną.

W obronie pozycyjnej dążyć się będzie do utrzymania zajmowanych obszarów i odparcia uderzenia przeciwnika, a w obronie manewrowej przede wszystkim do rozbicia nacierających zgrupowań. Istotna różnica między tymi formami obrony polega na odmiennej koncepcji zatrzymania przeciwnika i stosownie do tego skupienia głównego wysiłku. W obronie pozycyjnej dąży się do zatrzymania przeciwnika na pierwszej pozycji obrony, natomiast w obronie manewrowej jego zatrzymanie następuje w sposób zamierzony i celowy dopiero w głębi obrony.

Pozycyjna operacja obronna charakteryzować się będzie dużą siłą ognia i głęboko rozbudowanymi pozycjami obronnymi. Jej głównym wyznacznikiem będzie zdecydowany opór, mający doprowadzić do utrzymania zajmowanego obszaru. Istotną cechą pozycyjnej operacji obronnej będzie dążenie do załamania natarcia przeciwnika przez wojska pierwszego rzutu operacyjnego poprzez uporczywe utrzymywanie ważnych rejonów i obiektów.

Wykonanie przeciwuderzenia przez drugi rzut planowane jest w razie włamania się przeciwnika w głąb obrony. Realizowane jest więc w przypadku niepomyślnego przebiegu działań wojsk pierwszego rzutu. Siły główne zawczasu obsadzają głęboko rozbudowane, ale mające raczej charakter linearny, czołowe pozycje i pasy obrony i są wykorzystywane przede wszystkim do walki ogniowej z nacierającym przeciwnikiem.

Wprawdzie punkty i rejony oporu są wcześniej przygotowane do obrony okrężnej, ale na wyższym szczeblu dowodzenia każde przełamanie frontu obrony i wyjście przeciwnika na skrzydło lub tyły jest niebezpieczne dla całego systemu obrony oraz broniących się wojsk ze względu na stosunkowo małą elastyczność i manewrowość ugrupowania.

Pozycyjna operacja obronna przebiegać ma w dwóch zasadniczych fazach:

- bitwa obronna w pierwszym (głównym) pasie obrony;
- przeciwuderzenie lub bitwa obronna w oparciu o operacyjną rubież obrony.

Manewrowa operacja obronna charakteryzuje się dążeniem do zniwelowania przewagi przeciwnika przy pomocy manewru umożliwiającego skupienie wysiłku w decydującym miejscu i czasie. Podstawowym wyróżnikiem tej formy operacji obronnej jest zamierzona i celowa ruchliwość broniących się wojsk. Główny wysiłek skupiony jest więc na rubieży w

---

[2] S. Koziej, *Podstawy sztuki wojennej*, AON, Warszawa 1992, s. 97.
[3] Tamże, s. 159.

głębi obrony, a działania wojsk pierwszego rzutu mają na celu rozpoznanie kierunku głównego uderzenia przeciwnika i dezorganizowanie jego podejścia i rozwinięcia.

Manewrowa operacja obronna prowadzona ma być w trzech fazach:

- działania opóźniające prowadzone przez wydzielone siły związku operacyjnego we współdziałaniu z wojskami obrony terytorialnej i strażą graniczną;
- bitwa obronna na rubieży w głębi ugrupowania;
- zwrot zaczepny (przeciwuderzenie lub przeciwnatarcie) doprowadzające do rozbicia lub obezwładnienia nacierającego przeciwnika i odzyskania utraconego obszaru.

Zarówno w pozycyjnej, jak i w manewrowej operacji obronnej istotą działań jest obrona, a więc połączenie oporu z ogniem w celu rozbicia nacierającego przeciwnika. Różnica między tymi formami operacji obronnej tkwi w sposobie osiągania jej celu.

Zarówno na Zachodzie[4], jak i na Wschodzie[5] dochodzi się do wniosku, że jeśli nawet obrońca będzie w stanie użyć ogromnej masy wojsk, to i tak nie będzie mógł zorganizować obrony nie do pokonania. Wydaje się, że z poglądem tym należy się zgodzić, zwłaszcza iż nacierający dzięki nowoczesnym systemom rażenia bez wątpienia może przełamać obronę tak samo, jak stałoby się to z użyciem broni jądrowej.

Ponadto w celu naruszenia spójności obrony może zastosować oskrzydlenie w trzecim wymiarze. Jeżeli zatem obrońca będzie chciał osiągnąć sukces, powinien użyć co najmniej połowy swych sił w głębi obrony i prowadzić walkę ruchową, a więc zrezygnować z obrony pozycyjnej.

Spór między zwolennikami obrony manewrowej i pozycyjnej to w istocie spór o charakter dowodzenia operacyjnego, o swobodę działania. Już H. Jomini zauważył, że *...każda armia, która oczekiwać będzie na nieprzyjaciela na pozycji stałej, zostanie w ostateczności zawsze rozbita. Wyzyskując natomiast na początku możliwości, jakie zapewnia inicjatywa, może ta armia mieć nadzieję na osiągnięcie największych sukcesów*[6].

Obrońca przechodząc do pozycyjnej operacji obronnej sam rezygnuje z inicjatywy, zaprzecza więc istocie prowadzenia operacji, ogranicza swoją swobodę. A przecież *...dla armii oczekującej nieprzyjaciela w ugrupowaniu obronnym najważniejszą rzeczą jest umiejętność odzyskania inicjatywy, gdy nadejdzie do tego odpowiedni moment*[7].

Chodzi więc o to, aby prowadząc operację obronną nie rezygnować z ofensywnego nastawienia, gdyż celem każdej operacji, w tym również operacji obronnej, musi być wyłączenie przeciwnika. Żadna operacja obronna nie może więc obyć się bez elementu zaczepnego i śmiałego manewru. Nie można zapominać o istocie sztuki operacyjnej. Nie może ona być rzemiosłem, musi być „sztuką". Sztuka operowania na polu walki wymaga swobody, a ruchliwa operacja jest kluczem do sztuki operacyjnego dowodzenia.

Obrona pozycyjna oznacza rezygnację z operacyjnego wykorzystania obszaru. A przecież wszystkie koncepcje operacji zaczepnych zakładają przenoszenie działań w głąb terytorium zajmowanego przez przeciwnika. Nacierający będzie więc prowadził głębokie operacje. Nie chodzi więc o to, czy obrońca dobrowolnie planować będzie wykorzystanie własnego obszaru do prowadzenia manewrowej operacji obronnej czy też nie.

---

[4] A. Bürgener, *Gedanken zur operativen Neuorientierung des Heeres*, „Truppenpraxis" 1991, nr 1, s. 40.
[5] W. Schwarz, *Rußland: Vorstellungen von einem zukünftigen Krieg*, „Truppendienst" 1995, nr 3, s. 203.
[6] H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 193.
[7] Tamże, s. 192.

Dotychczasowe doświadczenia wojenne nie pozwalają wykluczyć przerwania linii obrony i wdarcia się przeciwnika w głąb bronionego terytorium[8]. Problem, który się wówczas pojawia, to zatrzymanie i rozbicie włamujących się zgrupowań przeciwnika, uniemożliwienie przełamania. Jest to prawdziwy problem operacyjny, wymagający użycia odwodów i nie może być rozwiązany bez operacyjnego wykorzystania obszaru. Obrona pozycyjna nie spełni tu swego zadania.

Wydaje się, że pozycyjna operacja obronna nie spełnia wymogów operacyjnej sztuki dowodzenia. Wymiar operacyjny przejawia się w niej tylko w zaangażowaniu większych sił i działaniu (ale nie operowaniu) na dużym obszarze i w dłuższym przedziale czasowym. W operacji takiej nie ma manewru wojskami, lecz tylko najczęściej czołowe przeciwuderzenie zmierzające do rozbicia nacierającego zgrupowania przeciwnika.

Taki zwrot zaczepny jest zaprzeczeniem podstawowej zasady operacyjnego działania, czyli unikania zderzenia między punktami ciężkości i oddziaływania na najwrażliwszy punkt przeciwnika. Takie podejście do problematyki zwrotu zaczepnego wydaje się być efektem doktryny zniszczenia preferowanej w radzieckiej sztuce wojennej. Rosjanie mogli sobie na to pozwolić, nie zamierzali przecież prowadzić działań na własnym obszarze, lecz na terytorium „sojuszników".

Ma tu też miejsce pewna nadinterpretacja Clausewitza, który miał być jakoby propagatorem idei zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika. Tymczasem Clausewitz przez zniszczenie nie rozumiał fizycznego unicestwienia przeciwnika, lecz raczej odebranie mu swobody działania, doprowadzenie go do stanu, w którym nie będzie zdolny do dalszej walki[9]. Przeciwnika nie trzeba więc koniecznie rozbijać, aby odebrać mu możliwość dalszego działania, wystarczy odciąć mu linie komunikacji, a więc wyjść na jego tyły.

Nowe uwarunkowania operacyjne

Przemiany polityczne w Europie spowodowały gruntowną zmianę sytuacji militarnej oraz warunków prowadzenia operacji. Zmiana uwarunkowań strategicznych doprowadziła do przewartościowania stosunku między klasycznymi czynnikami określającymi działania operacyjne, to jest między siłami, obszarem i czasem. Innego bowiem znaczenia nabiera na przykład obszar, zwłaszcza że siły przeznaczone do jego obrony stają się coraz mniejsze.

Nierównomierne rozmieszczenie wojsk na polu walki szczególnie wyraźne obecnie z powodu redukcji sił zbrojnych, prowadzi do swoistego „rozrzedzenia" wojsk na obszarze działania. Powstaje więc dylemat obrony dużego obszaru małymi siłami. W miejsce tradycyjnych, położonych obok siebie pasów obrony, pojawia się „nielinearne" pole walki, a więc jej ogniska, które rozmieszczone mogą być na znacznym obszarze.

W takiej sytuacji nie zawsze będzie możliwe wcześniejsze określenie pasów działania własnych wojsk. Konieczność zgromadzenia znacznych sił w rejonach, w których dążyć się będzie do uzyskania rozstrzygnięcia, doprowadzi do ich rozrzedzenia na innych kierunkach i świadomego założenia, że będą występowały luki.

W celu uniknięcia zaskoczenia luki te należy ciągle nadzorować. Odkryte skrzydła i luki prowadzą do zwiększenia obszarów odpowiedzialności. Wynika stąd konieczność przemiesz-

---

[8] *Denkschriften zu Fragen der operativen Führung*, Bonn 1987, s. 54-55.
[9] C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 27.

czania wojsk na duże odległości, co związane jest z utrudnieniami w zabezpieczeniu logistycznym.

Zmniejszenie liczebności wojsk i wydłużenie okresu, w jakim osiągać one będą zdolność do działań, powodują zmianę znaczenia czynnika czasu. Związki operacyjne nie będą już musiały przechodzić do obrony w trybie alarmowym, jak planowano w przeszłości.

Od pojawienia się pierwszych oznak kryzysu do momentu rzeczywistego zagrożenia upłynie wiele czasu[10], co pozwoli na odpowiednie przygotowanie wojsk oraz uaktualnienie planów operacji obronnej. Czas potrzebny na operacyjne i mobilizacyjne rozwiniecie jednostek oraz ich szkolenie zgrywające będzie miał decydujące znaczenie dla zdolności państwa do obrony.

Dyspozycyjność i szybkość działania sił rozwiniętych już w okresie pokoju, są niezwykle ważne podczas likwidacji lokalnych zagrożeń lub konieczności zademonstrowania determinacji i wiarygodności obronnej. Rozśrodkowanie wojsk na „nielinearnym" polu walki zwieksza znaczenie koordynacji czasowej i przestrzennej. Wojska znajdujące się w różnych miejscach obszaru operacji trzeba będzie wprowadzić w rozstrzygającym momencie do działań.

W rozważaniach dotyczących operacji obronnych uwzględnić również należy koncepcję strategiczną Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego członkiem Polska niebawem zostanie. Doktryna militarna NATO dostosowana została do nowej sytuacji polityczno-militarnej oraz zagrożeń przewidywanych w bliższej i dalszej przyszłości.

W odróżnieniu od dotychczasowych zasad nowa koncepcja powoduje znaczne zwiększenie odpowiedzialności europejskich państw członkowskich za bezpieczeństwo Sojuszu. Zrezygnowano więc z korpusów narodowych i przekształcono je w struktury wielonarodowe rozmieszczone równomiernie na obszarze Europy Zachodniej[11]. Poważnie obniżony został stopień gotowości bojowej sił zbrojnych NATO, a większość jednostek została skadrowana.

Siły zbrojne NATO są obecnie w dużym stopniu uzależnione od rozwinięcia mobilizacyjnego. Stało się to możliwe z uwagi na zmieniony stosunek sił w Europie, którego konsekwencją jest znaczne wydłużenie czasu potrzebnego ewentualnemu agresorowi na osiągnięcie gotowości do prowadzenia działań bojowych oraz związana z tym trudność uzyskania zaskoczenia.

Sojusz Północnoatlantycki dysponuje oczywiście rozwiniętymi związkami zdolnymi do natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia, a w ramach sił zbrojnych NATO wyróżnia się siły główne (Main Defense Forces), wojska szybkiego reagowania (Rapid Reaktion Forces) i siły wzmocnienia (Agumentation Forces). Część sił szybkiego reagowania utrzymywana jest w stałej gotowości do działania, część z nich potrzebuje jednak około dziesięciu dni na osiągniecie pełnej gotowości. Siły główne Sojuszu potrzebują na ten cel do trzech miesięcy, a siły wzmocnienia jeszcze więcej[12]. Jest to o tyle ważne dla rozważań dotyczących obrony Polski, że na obszarach państw nowych sojuszników nie będą stacjonować na stałe wojska obecnych państw członkowskich. Oznacza to, że w przypadku **niespodziewanej agresji**, początkowa faza wojny w wymiarze lądowym prowadzona będzie wyłącznie siłami narodowymi. Dopiero po jej rozpoczęciu napływać będą siły szybkiego reagowania, a następnie kolejne siły NATO.

---

[10] Szwajcarzy przyjmują, że może to trwać nawet dwa lata (wcześniej 48 godzin), a Niemcy rok. Por. G. Däniker, *Operative Führung aus Schweizer Sicht*, „Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s. 344.

[11] Tamże, s. 34.

[12] Tamze, s. 33.

Operacje początkowego okresu wojny

Jakimi cechami charakteryzować się będzie i jak powinna wyglądać operacja wojsk lądowych w nowych uwarunkowaniach?

Ze względów doktrynalnych ewentualne działania wojenne prowadzone być mają na własnym terytorium. Wojska znajdować się więc będą w defensywie strategicznej, a główną treścią ich działań będą operacje obronne. Ponieważ jednak celem wojny ma być nie tylko odparcie agresora, ale również uzyskanie rozstrzygnięcia, to działania nie powinny ograniczać się tylko do obrony.

Przeciwnik odparty na jednym kierunku - po niezbędnym przegrupowaniu sił - może szukać rozstrzygnięcia w innym miejscu. Dlatego też model operacji obronnej wykorzystywać powinien klasyczną zasadę tarczy i miecza. Uzyskanie rozstrzygnięcia bez elementu zaczepnego nie jest bowiem możliwe. Rolę tarczy spełnia przy tym ogólna defensywa strategiczna, miecza zaś zwrot zaczepny w skali operacyjnej, określany przez Clausewitza mianem *szybkiego miecza odwetowego*[13].

Działania operacyjne początkowego okresu wojny powinny więc obejmować działania opóźniające i obronę na dogodnych rubieżach, osłonę mniej zagrożonych kierunków, zapewnienie swobody operacyjnej w głębi obszaru operacyjnego, a w sprzyjających okolicznościach również zwroty zaczepne. Działania te realizowane mogą być początkowo wyłącznie siłami narodowymi lub też we współdziałaniu z sojusznikami. Ich celem powinno być możliwie najszybsze podjęcie bitwy granicznej oraz stworzenie warunków do rozwinięcia sił głównych oraz przerzucenia wojsk sojuszniczych.

Zasada ograniczenia szkód i zniszczeń wymaga dążenia do szybkiego i pomyślnego zakończenia wojny. Nie można więc dopuścić do prowadzenia długotrwałych, wyniszczających operacji, lecz dążyć do szybkiego uzyskania rozstrzygnięcia.

Klasyczny model operacji obronnej zawiera cztery zasadnicze elementy realizacyjne:

- rozpoznanie;
- sterowanie;
- zatrzymanie;
- uderzenie rozstrzygające[14].

Z uwagi na niemożliwość równomiernego obsadzenia siłami całego frontu, w operacji obronnej występuje jeszcze jeden istotny element, czyli osłona kierunków (obszarów) mniej zagrożonych.

Zasada defensywy strategicznej jest rezultatem obronnego nastawienia Polski. Jej przyjęcie wyklucza prewencyjne stosowanie siły. Oznacza to, że wojska koncentrujące się w zagrożonym obszarze oczekiwać muszą na rozpoczęcie agresji przez przeciwnika. Odpowiada to istocie obrony charakteryzującej się wyczekiwaniem na cios i jego odparciem[15].

Planowanie operacyjne dotyczące początkowego okresu wojny nastawione więc być powinno na wyczekiwanie i odpieranie uderzenia agresora. Należy dążyć przy tym do stworzenia warunków umożliwiających zatrzymanie natarcia przeciwnika i odzyskanie inicjatywy. Wymaga to ustalenia ugrupowania przeciwnika i kierunku jego głównego uderzenia. Uderze-

---

[13] Tamże, s. 440.

[14] R. Wróblewski, *Teoria sztuki wojennej a strategia wojskowa (zarys problemu wzajemnych relacji)*, „Zeszyty Naukowe AON" 1996, nr 3, s. 27-28.

[15] C. Clausewitz, op. cit., s. 421.

nia ogniowe artylerii i lotnictwa oraz zwroty zaczepne o ograniczonej skali przyczynić się powinny do osłabienia impetu początkowego uderzenia przeciwnika.

Wstępny etap operacji obronnej, czyli jej przygotowanie, zapoczątkowany zostanie już w okresie kryzysu i trwać będzie do momentu rozpoczęcia bezpośredniego natarcia przez lądowe zgrupowania uderzeniowe przeciwnika[16]. W okresie tym wojska realizować będą zadania mające na celu pokojowe rozwiązanie kryzysu oraz zapewnienie wiarygodności obronnej.

Przedsięwzięcia te - realizowane w ramach pogotowia operacyjnego - obejmować będą:

- alarmowanie i osiąganie wyższych stanów gotowości bojowej;
- rozwinięcie mobilizacyjne;
- rozpoznanie i osłonę zagrożonych kierunków;
- rozwinięcie operacyjne.

Uaktualniane również będą plany operacji obronnych. Koncepcja rozwinięcia operacyjnego zawierać powinna również procedury umożliwiające szybkie i sprawne przejście sił zbrojnych na stopę pokojową w przypadku, gdy ich rozwinięcie doprowadzi do zaniechania agresji przez przeciwnika. Mechanizmy takie zapobiegać mają eskalacji napięcia.

We wstępnym etapie operacji wojska pozostawać będą w pogotowiu operacyjnym, rozpoznawać i śledzić poczynania przeciwnika i tworzyć odpowiadający rozwojowi sytuacji system obrony. Gotowość do działań osiągać będą najpierw narodowe jednostki pierwszej kolejności użycia wzmacniane stopniowo siłami szybkiego reagowania Sojuszu. Wojska te rozwijane będą na zagrożonych kierunkach wzdłuż granicy, a ich zadaniem powinno być demonstrowanie gotowości i determinacji obronnej.

Pod osłoną wojsk rozwiniętych wzdłuż granicy siły główne wojsk lądowych (główne siły obrony) osiągać będą w rejonach wyjściowych gotowość do pierwszej operacji. Jednocześnie należałoby rozpocząć przygotowania do rozwinięcia i przyjęcia kolejnych sił (jednostek mobilizowanych i sił wzmocnienia Sojuszu). Zarówno siły główne, jak i siły wzmocnienia rozwijane powinny być odpowiednio do koncepcji prowadzenia operacji obronnej.

W pierwszej fazie operacji obronnej dążyć należy do ustalenia kierunku głównego uderzenia przeciwnika i celu jego operacji, osłabienia go w działaniach opóźniających i skanalizowania jego ruchu. Działania te prowadzone być powinny przez wojska rozwinięte już w okresie pokoju, a więc przez jednostki pierwszej kolejności użycia oraz siły reagowania Sojuszu.

Pod osłoną działań opóźniających siły główne przygotowywać się będą do obrony na dogodnej rubieży w głębi. Ich przegrupowanie służyć ma nie tylko dostosowaniu ugrupowania do zmieniającej się sytuacji, lecz także wprowadzeniu przeciwnika w błąd i zyskania przewagi w sferze informacyjnej[17].

Kolejna faza operacji służyć ma odebraniu przeciwnikowi inicjatywy, utrzymaniu ważnych rejonów i zatrzymaniu agresora na określonej wcześniej rubieży. Ta faza operacji realizowana będzie w formie bitwy granicznej toczonej możliwie najbliżej granicy państwowej, jej celem będzie ostateczna likwidacja przewagi przeciwnika i stworzenie warunków do wykonania zwrotu zaczepnego. W zależności od rozwoju sytuacji ten etap operacji prowadzony będzie wyłącznie siłami narodowymi, bądź wspólnie z sojusznikami.

---

[16] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej* ..., s. 140.
[17] Tamże, s. 141.

W ramach bitwy obronnej toczone będą zarówno walki obronne, jak i działania opóźniające oraz taktyczne zwroty zaczepne. Ponadto na kierunkach mniej zagrożonych realizowana będzie ich osłona. Osłona tych kierunków nie musi być wymuszona brakiem sił, powinna być raczej rezultatem świadomego wyboru. Powstałe w ten sposób luki i odkryte skrzydła muszą być osłaniane przede wszystkim przez siły powietrznomanewrowe i środki techniczne.

Zasięg rozpoznania powinien być przy tym na tyle duży, aby po wykryciu zagrożenia można było podjąć skuteczne przeciwdziałania. Zyskanie czasu i szybkie zablokowanie zagrożonych obszarów zapewnić mogą narzutowe pola minowe. Do osłony takich zapór predysponowane są szczególnie siły powietrznozmechanizowane.

Decydującą fazą operacji powinien być zwrot zaczepny wykonywany w celu rozbicia przeciwnika i odzyskania utraconego obszaru kraju. Tak jak i w pozostałych etapach operacji, stosować w nim należy również osłonę obszarów nie objętych bezpośrednimi działaniami zbrojnymi. Zwrot zaczepny realizowany będzie przez siły główne lub wojska sojusznicze w formie przeciwnatarcia, które doprowadzić powinno do rozstrzygnięcia. Powinno to być raczej przeciwnatarcie niż przeciwuderzenie, dążyć bowiem należy do uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia. Przeciwuderzenie oznacza kontynuowanie defensywy operacyjnej. Dopiero przeciwnatarcie, a więc zmiana rodzaju działań, umożliwić może przejęcie inicjatywy operacyjnej, a w rezultacie również strategicznej, co pozwoli na zmianę dotychczasowej sytuacji na korzyść obrońcy.

Zwrot zaczepny prowadzony powinien być zdecydowanie i w szybkim tempie, aby szybko osiągnąć można było decydujące sukcesy. Cechą charakterystyczną operacji zaczepnej są zdecydowane, szybkie i jednoczesne uderzenia czołowe, w skrzydła i na tyły przeciwnika.

Tempo operacji to przy tym coś więcej niż tylko szybkie przemieszczanie się wojsk. Oznacza ono również zdolność do jednoczesnego lub bezpośrednio po sobie następującego prowadzenia różnorodnych działań. Ich intensywność doprowadzić powinna do przeciążenia systemów dowodzenia przeciwnika i pozbawienia go możliwości reakcji[18].

Uderzenia stanowiące połączenie tempa, ognia, manewru i zaskoczenia, kierowane powinny być na te obiekty przeciwnika, które mają decydujące znaczenie dla osiągnięcia zakładanych przez niego celów. Oddziaływać więc należałoby na najwrażliwsze punkty przeciwnika. Są to przede wszystkim odkryte skrzydła i tyły oraz obiekty znajdujące się w głębi jego ugrupowania takie, jak systemy dowodzenia, rozpoznania, kierowania ogniem, odwody oraz obiekty logistyczne. Ich wyłączenie lub osłabienie ograniczyć może w znacznym stopniu swobodę działania przeciwnika.

Zwrot zaczepny, zgodnie z zasadą unikania zderzenia między punktami ciężkości, nie powinien być wykonywany w postaci mniej lub bardziej czołowego uderzenia, lecz wychodzić na skrzydła a nawet na tyły nacierającego zgrupowania przeciwnika doprowadzając do jego okrążenia. Celem takiego zwrotu zaczepnego powinno być nie tyle zniszczenie całego zgrupowania przeciwnika, co - z uwagi na prowadzenie operacji na własnym terytorium, a więc konieczność zminimalizowania szkód i zniszczeń - raczej uniemożliwienie mu dalszego działania, odebranie swobody operacyjnej przez okrążenie lub odcięcie linii komunikacji.

Istotne znaczenie dla powodzenia zwrotu zaczepnego ma wybór momentu jego rozpoczęcia. Jeżeli wyłom w obronie jest zbyt duży i znajdują się w nim siły przeciwnika przewyż-

---

[18] P. Kraska, *Schild und Schwert* ..., s. 392.

szające siły przeznaczone do zwrotu zaczepnego, to jego wykonanie nie wydaje się celowe, chyba że stanie się to konieczne z racji nadrzędnych celów strategicznych.

Wśród czynników decydujących o powodzeniu zwrotu zaczepnego wymienia się przede wszystkim:

- zatrzymanie od czoła zgrupowania uderzeniowego przeciwnika;
- odizolowanie jego odwodów podchodzących z głębi;
- zdezorganizowanie systemu informacyjnego przeciwnika w rejonie włamania;
- wywalczenie przynajmniej lokalnego i czasowego panowania w powietrzu;
- zapewnienie swobody manewru przeciwnacierającego zgrupowania.

Oczywiście nie oznacza to, że w momencie podejmowania decyzji o zwrocie zaczepnym wszystkie te warunki muszą być już spełnione. Stanowią one raczej swego rodzaju wytyczne, stan do jakiego należy dążyć, aby zapewnić powodzenie. Stopień ich spełnienia zależy przede wszystkim od celu zwrotu zaczepnego.

Jeżeli jego celem będzie na przykład zerwanie operacji zaczepnej przeciwnika, to oczywiste jest, że zwrot zaczepny wykonywany będzie na przeciwnika, który nie został jeszcze zatrzymany. W momencie, gdy zgrupowanie przeciwuderzeniowe wychodzić będzie na tyły nacierającego zgrupowania przeciwnika i zarysuje się groźba odcięcia jego linii komunikacyjnych, to przeciwnik siłą rzeczy zmuszony zostanie do rozważenia możliwości kontynuowania operacji zaczepnej.

Płk dypl. Karl-Martin HOFEDITZ

ZASADY PROWADZENIA OPERACJI

Obecnie chciałbym przedstawić nasze wyobrażenia o operacjach, warunkach w jakich mogą być prowadzone oraz kierunki rozwoju operacji w przyszłości.

Zgodnie z definicją naszego regulaminu operacje to:

Działania militarne jednej ze stron, skoordynowane czasowo i przestrzennie i ukierunkowane na wspólny cel. Prowadzone one są przed, w czasie i po bitwach i walkach.

Z definicji tej wynika, że operacje prowadzone są zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i taktycznym. W moim wystąpieniu skoncentruję się na aspektach operacyjnych.

Uwarunkowania działań operacyjnych

Dowodzenie operacyjne nie jest realizowane w próżni. Podczas obrony narodowej lub sojuszniczej realizowane jest ono w ramach przeciwkoncentracji strategicznej i w szczególnych uwarunkowaniach czasowych. Sojusz zakłada, że ewentualna agresja rozpocząć się może najwcześniej po 12 miesiącach od pojawienia się oznak kryzysu i będzie miał 6 miesięcy na militarne przygotowania. Dla niemieckich wojsk lądowych oznacza to sześć miesięcy na przeprowadzenie mobilizacji, osiągnięcie gotowości do działań, szkolenie zgrywające głównych sił obrony i rozdzielenie naszych dywizji. Podczas pokoju wojska operacyjne i terytorialne, siły narodowe połączone są w ramach dywizji (w okresie kryzysu, wojny ze składu dywizji wydzielone są komponenty operacyjne i terytorialne, następuje również zmiana podporządkowania do określonych struktur sojuszniczych).

Operacje ofensywne i defensywne

Działania operacyjne obejmują operacje defensywne i ofensywne. Prowadzone one mogą być po liniach wewnętrznych lub zewnętrznych, co uzależnione jest przede wszystkim od położenia geograficznego w stosunku do przeciwnika i od stosunku sił.

Operacje zaczepne są integralną częścią defensywy strategicznej. Tylko one doprowadzić mogą do szybkiego rozstrzygnięcia. Należy je prowadzić dynamicznie, ze zmiennym tempem, zdecydowanie i oddziaływać jednocześnie od czoła, na skrzydła i tyły przeciwnika tak, aby już w pierwszej bitwie osiągnąć można było decydujące sukcesy. Sprzyja temu oskrzydlenie i okrążenie sił przeciwnika. Okrążenie prowadzi najczęściej do rozbicia lub kapitulacji wojsk przeciwnika.

Operacje obronne prowadzone być mogą w wyniku ustaleń politycznych lub też decyzji wojskowych. Prowadzone są one w celu zniwelowania przewagi przeciwnika, stworzenia warunków do prowadzenia innych operacji, utrzymania obszarów i rejonów lub wyczerpania przeciwnika. Ujemną stroną tych operacji jest fakt, iż to przeciwnik wybiera czas i miejsce uderzenia. Wojska własne muszą oczekiwać na rozpoczęcie natarcia i dopiero wówczas rozpoczynać przeciwdziałanie. Tak więc przynajmniej w początkowym okresie przeciwnik posiada swobodę działania i inicjatywę.

Ogólny model operacji

Niezależnie od tego jaki obszar dowodzenia operacyjnego będziemy rozpatrywać, że operacje prowadzone będą w pięciu fazach:

- przygotowanie,
- transport/przegrupowanie,
- działania,
- powrót do miejsc dyslokacji,
- przyjęcie struktur pokojowych.

Jest to rozwiązanie modelowe i w zależności od sytuacji, zadań i składu sił może ulegać modyfikacji. Wszystkie fazy, za wyjątkiem rzeczywistych działań, będą z reguły realizowane w odpowiedzialności narodowej. Trzecia faza rozpoczyna się wraz z podporządkowaniem sił narodowych wspólnemu dowódcy i kończy z momentem powrotu do narodowych struktur dowodzenia. Faza ta ma wielonarodowy charakter. Widzimy więc, że działania takie mogą być prowadzone wyłącznie jako połączone (JOINT) oraz sojusznicze (COMBINED).

Uwarunkowania przyszłych operacji

W jakich warunkach prowadzone będą przyszłe operacje?

- Z pewnością będą to wysoce ruchliwe operacje, nie da się wcześniej określić czasu ich trwania, a główną rolę spełniać w nich będą mobilne zgrupowania i siły powietrznozmechanizowane.
- Będą to operacje, w których mniejsze siły działać będą na dużych obszarach w niejasnej sytuacji, operacje, podczas przygotowywania których zajmować się trzeba będzie w pierwszej kolejności potencjalnym przeciwnikiem, a dopiero później składem własnych sił – odpowiednio do zadań i sytuacji.
- Będą to operacje charakteryzujące się walką broni połączonych na szczeblu taktycznym. Charakteryzować się one będą walką na wielu kierunkach, celnym ogniem, zwiększonym wykorzystaniem przestrzeni powietrznej i spektrum elektromagnetycznego.
- Będą to operacje prowadzone pod ciągłą obserwacją mediów. Często więc uwzględniać trzeba będzie oddziaływanie obrazu telewizyjnego na opinię publiczną.

Proszę pozwolić mi na krótkie spojrzenie na pole walki roku 2020.

Z pewnością ulegnie ono znacznej przemianie i określane będzie przez:

- walkę o przewagę informacyjną,
- sieciowe powiązania pola walki,
- przejrzystość,
- wysokie tempo, dużą precyzję i zasięg systemów uzbrojenia,
- jednoczesne działania na całej szerokości i głębokości pola walki,
- zwiększone wykorzystanie przestrzeni powietrznej przez wojska lądowe.

Operacja ogólna

Na operację składają się:

- działania bezpośrednie,
- działania głębokie,
- działania na obszarze tyłów.

Działania te należy prowadzić jednocześnie na całej szerokości i głębokości obszaru odpowiedzialności. Planowane one muszą być przez dowódcę w powiązaniu ze sobą, gdyż uzupełniają się nawzajem. Tylko ich umiejętne połączenie prowadzi do celu.

Działania bezpośrednie

Działania bezpośrednie znajdują się w centrum uwagi. Prowadzone są one przede wszystkim przez jednostki bojowe i wsparcia znajdujące się w styczności z przeciwnikiem. Ich powodzenie lub porażka ma decydujące znaczenie dla osiągnięcia celu operacji. Walka prowadzona będzie zgodnie z zasadami walki broni połączonych, a główny jej ciężar ponosić będą wojska pancerne i zmechanizowane. Charakterystyczne cechy działań bezpośrednich to:

- Aktywne wykorzystanie całego obszaru, jednoznaczne tworzenie punktu ciężkości w zagrożonym regionie i osłona obszarów mniej zagrożonych.
- Ciągła zmiana między działaniami ofensywnymi i defensywnymi. Szybka zmiana rodzaju działań bojowych następuje wówczas, gdy wymaga tego lub też pozwala na to sytuacja i postępowanie przeciwnika.
- Wojska muszą zawsze dążyć do oskrzydlenia przeciwnika, uderzenia w jego skrzydła i na tyły, powstrzymywania go przez działania pośrednie i zaskoczenie, powinny również zmierzać do narzucenia przeciwnikowi własnej woli.
- Zawsze przy tym należy utrzymywać swobodę operacyjną poprzez posiadanie odpowiednich odwodów.

Działania na obszarze tyłów

Działania na obszarze tyłów, mimo że najczęściej są mało spektakularne, są warunkiem prowadzenia operacji. Ich celem jest:

- Utrzymanie własnej swobody operacyjnej,
- Ochrona zagrożonych obszarów,
- Zapewnienie sprawności dowodzenia i wsparcia.

To właśnie tu znajduje się punkt ciężkości narodowych zadań terytorialnych. Podczas działań poza własnym krajem zadania te mogą być zrealizowane tylko w ścisłym współdziałaniu z Host Nation.

Działania w głębi

Działania w głębi przy zmniejszeniu sił operujących na zwiększonych obszarach, zyskują coraz więcej na znaczeniu. Siły i środki prowadzące głębokie działania powinny umożliwić dowódcy:

- panowanie nad polem walki i rozbicie przeciwnika (na głębokość do ca 40 km) poprzez wsparcie działań bezpośrednich i uniemożliwienie przeciwnikowi tworzenia punktów ciężkości;
- wpływanie na przebieg walki przez miejscowe i czasowe obniżenie możliwości bojowych przeciwnika (na głębokość około 70 km), aby w ten sposób umożliwić osiągnięcie przewagi jakościowej i ilościowej podczas działań bezpośrednich;

- prowadzenie walki w głębi przeciwko źródłom siły i swobody działania przeciwnika, aby pozbawić go woli lub zdolności do kontynuowania operacji (na głębokość do około 150 km).

Działania w głębi zamierzamy prowadzić w każdych warunkach, aby odebrać przeciwnikowi swobodę działania przez zwalczanie jego sił niezaangażowanych w bezpośrednie operacje, systemów dowodzenia i kierowania, logistyki i infrastruktury. To właśnie działania w głębi umożliwiają osiągnięcie powodzenia w działaniach bezpośrednich, tworzą korzystny stosunek sił i pozwalają zyskać na czasie.

Siły i środki do prowadzenia głębokich działań

Tylko połączone działania sił i środków rozpoznania, dowodzenia i oddziaływania prowadzić będą do sukcesu. Użycie tych sił i środków może być:

- zróżnicowane czasowo,
- jednoczesne,
- również w działaniach bezpośrednich.

Już dzisiaj częściowo dysponujemy odpowiednimi siłami, częściowo są one dopiero stworzone, a część z nich rozwijana będzie w przyszłości. Jeżeli jednak chcemy prowadzić głębokie działania, to musimy posiadać środki, które umożliwią bezpośrednie oddziaływanie w głębi również wojskom lądowym.

Obszary zadań/wyzwania

Kilka słów na temat wyzwań koncepcyjnych. Istnieje pilna potrzeba koordynacji poczynań między rodzajami sił zbrojnych w obszarach:

- podziału przestrzeni powietrznej,
- podziału zadań,
- cyklu planowania różnych rodzajów sił zbrojnych,
- czasu potrzebnego na reakcję,
- dróg i sposobów określania potrzeb.

Do tego dochodzi pytanie: W jaki sposób zapewnić zdolność dowodzenia i wsparcia w głębi i jak rozwiązać wymogi współpracy międzynarodowej na tym tak trudnym obszarze działania?

Podsumowanie

Zasady prowadzenia operacji uległy zmianie, zmieniają się zależności i stosunek między czynnikami siły, obszaru i czasu. Zmienione warunki wymagać będą w przyszłości przede wszystkim ukierunkowania się na siły przeciwnika i ich użycie na określonym obszarze. Mniej własnych sił w zwiększonym obszarze postrzegać należy jako korzyść.

Do panowania nad terenem w mniejszym stopniu dochodzić będzie przez jego zajęcie siłami, lecz raczej przez stosowanie wszystkich możliwości oddziaływania i wykorzystania go na całej głębokości obszaru odpowiedzialności. W ten sposób manewr na polu walki, ale również nowe systemy uzbrojenia i wyposażenia oraz siły powietrznozmechanizowane zyskają nowy wymiar. Wszystko to zrealizować trzeba będzie w nowych warunkach działania wielonarodowych sił zbrojnych.

Gen. broni pil. dr Jerzy GOTOWAŁA

TRZECI WYMIAR WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI

Charakter współczesnych działań wojennych wymaga precyzyjnie skoordynowanego, zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia zakładanego celu. Przy wciąż malejących wielkościach uzbrojenia, zmniejszającej się liczebności wojsk wymuszone wprost zostało zdecydowanie precyzyjniejsze niż dotychczas wykorzystywanie ich potencjałów bojowych. Redukcja sił zbrojnych w konsekwencji prowadzić musi do swoistego „rozrzedzenia" wojsk w obszarze prowadzonych działań bojowych i już dziś uniemożliwia organizację ciągłej obrony wzdłuż granic państwa. Mocno, wyraźnie, ostro zarysowuje się problem obrony dużego obszaru zmniejszonymi siłami. W miejsce tradycyjnych, położonych jeden za drugim pasów obrony pojawia się nowe, swego rodzaju „ogniskowe" pole walki, przy tym ogniska te rozrzucone będą na dużym obszarze. To już z pewnością nie będzie ciągła linia styczności bojowej wojsk jaką do niedawna przekreślaliśmy mapę od góry do dołu. Ta dotychczas z taką swobodą wrysowana „szrama przez twarz mapy" ulegnie pęknięciom, podziałowi na szereg mniejszych odcinków, czasami zapalnych punktów-ognisk, które trzeba będzie gasić w zarodku.

Obniżana sukcesywnie we wszystkich krajach liczebność sił zbrojnych z pewnością nie pozwoli więc ani agresorowi, ani obrońcy na prowadzenie działań w pełnym, dotychczas postrzeganym wymiarze. Agresor koncentrować będzie swoje siły na wykonaniu głównego uderzenia i jednego – dwu pomocniczych. A obrońca?

Koncepcja obrony w tej sytuacji polegać musi na zdecydowanym osłabieniu impetu uderzenia, jego skanalizowaniu, później być może nawet zatrzymaniu na dogodnej rubieży nim można będzie przystąpić do jego rozbicia. Potrzeba będzie do tego wciąż nowych, transportowanych szybko z głębi operacyjnej świeżych sił. Będą to operacje połączone. Te operacje to wymuszona, ścisła integracja biorących w nich udział rodzajów sił zbrojnych. Nie będzie to zatem jedynie współdziałanie podległych poszczególnym dowódcom rodzajów sił zbrojnych, ale działania planowane, przygotowywane i realizowane przez jednego dowódcę.

A zatem liczyć się trzeba z powolnym odchodzeniem od modelu pozycyjnych działań obronnych na rzecz działań wysoce manewrowych, mających na celu pobicie przeciwnika z użyciem tej mocno ograniczonej liczby wojsk, a nie jak dotychczas utrzymywanie terenu „za wszelką cenę".

Coraz częstsze wykorzystywanie przez wojska trzeciego wymiaru sprawia, że współczesne działania noszą cechy powietrzno-lądowych. Nadaje to współczesnej walce charakter ogniskowo-przestrzenny, przy czym rolę decydującą w tych operacjach odgrywają manewrowe formy walki. Ale podstawą ich stosowania jest zapewnienie sobie swobody działań. Wymaga to stworzenia mobilnych, manewrowych elementów ugrupowania. Przypuszczać należy, że to jakże silne już obecnie zespolenie działań powietrznych i lądowych zdecydowanie zdynamizuje walkę.

Zmniejszające się ilościowo, za to niezwykle ruchliwe, mobilne, złożone z doskonale specjalistycznie przygotowanych żołnierzy grupy bojowe, wyposażone w zaawansowaną

technologicznie, nowoczesną broń, dzięki wszędobylskiemu lotnictwu już obecnie zdolne są do swobodnego operowania na nieograniczonym niczym terenie i opanowywania nieodzownych do prowadzenia przez przeciwnika dalszych działań obiektów – niejako rozsadzania przyjętych przez przeciwnika ugrupowań wewnątrz. W tak postrzeganych działaniach rośnie rola transportu powietrznego i śmigłowców bojowych, rośnie rola lotnictwa wojsk lądowych. Już dziś jest, a w niedalekiej przyszłości z pewnością będzie, podstawowym i najbardziej elastycznym w zastosowaniu środkiem walki umożliwiającym szybkie przenoszenie działań w miejsce bardziej dogodne, najbardziej sytuacji bojowej sprzyjające.

Śmigłowiec to groźny ale jednocześnie nadzwyczaj delikatny jeszcze środek walki. Jako powietrzny transportowiec przenosi – rzecz niebagatelna – zwykle elitarnego, najlepszego jakościowo żołnierza. Jego niewielkie wciąż możliwości transportowe sprawiają, że postrzega się go w działaniach jako swego rodzaju „śmigłowcową szarańczę", używany być musi w większych ilościach. Stąd doskonalenie jakościowe samolotu transportowego aż do uzyskania możliwości pionowego startu i lądowania (V-22 „Osprey") dla wydatnego zwiększenia możliwości transportowych. Aby je racjonalnie wykorzystać trzeba dysponować przynajmniej lokalną przewagą, a najlepiej panowaniem w powietrzu. Do tego zaś niezbędne jest lotnictwo myśliwskie, mobilny system obrony przeciwlotniczej i C3I (command, control, communication and information).

Pragnę z całą mocą podkreślić, że bezkonkurencyjna obecnie manewrowość sił powietrznych – głównie zaś lotnictwa – umożliwia narastanie jego wysiłku ogniowego w miejscu (obszarze, rejonie) i czasie decydujących zmagań zapewniając najwyższy współczynnik bojowego wykorzystania sił w porównaniu z innymi systemami uzbrojenia. Obecnie jedynie lotnictwo może zapewnić szybkie przeniesienie zmasowanych uderzeń ogniowych w głąb terytorium przeciwnika precyzyjnie niszcząc obiekty o niewielkich nawet rozmiarach stanowiące często o ważności i wartości obiektów dużych. Rakiety „ziemia-ziemia" mogą obecnie jedynie uzupełniać działania, nie są w stanie ich zastępować.

Aby to osiągnąć, aby tak swobodnie działać trzeba dysponować wiarygodnym systemem rozpoznawczym w tym głównie kosmicznym i powietrznym, które we współczesnych warunkach odgrywają rolę zasadniczą. To właśnie materiały rozpoznania satelitarnego zasygnalizowały prezydentowi Kannedy'emu o rakietach na Kubie, a Regan'owi o funkcjonowaniu ośrodków szkolenia terrorystów w Libii. To rozpoznawcze satelity uprzedziły o możliwości zaistnienia wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r., radzieckiej interwencji w Afganistanie i napaści Iraku na Kuwejt. To one wykrywają uprawy marihuany i koki, rejestrują trasy okrętów, przekazują zainteresowanym rozmiary pożarów lasów i klęsk żywiołowych. Nic zatem szczególnego w tym, że głównie we wstępnej fazie działań nieodmiennie na plan pierwszy wysuwa się precyzyjne rozpoznanie przeciwnika oraz rakietowo-lotnicze uderzenia na wyselekcjonowane wcześniej obiekty, zniszczenie lub czasowe obezwładnianie których spowodować powinno znaczące obniżenie możliwości bojowych wojsk i zdezorganizowanie systemu informacyjnego. Nieodłączną cechą tych uderzeń jest zmasowane, silne obezwładnianie elektroniczne systemów rozpoznania i dowodzenia, szczególnie zaś środków pracujących w podsystemie obrony powietrznej. Doświadczenia wyniesione z ostatnio zaistniałych chociażby konfliktów zbrojnych (izraelsko-arabska „wojna sześciodniowa", operacja „Canion Eldorado", a szczególnie bitwa o Kuwejt) dowodzą, że krótkotrwałe nawet „zamknięcie oczu i uszu przeciwnika" zdecydowanie obniża jego efektywność ogniową, a często wprost wymusza

prowadzenie walki „na ślepo". Armia pozbawiona możliwości prowadzenia rozpoznania a do tego korzystania z danych informacyjnych to armia ślepa i głucha, to na współczesnym polu walki armia po prostu bezradna. Kto dziś dysponuje lepszymi, efektywniejszymi systemami informacyjnymi – ten zdecydowanie więcej wie, jest szybszy, skuteczniejszy w walce.

Analiza zaistniałych w ostatnich latach konfliktów zbrojnych (wojna iracko-irańska 1980-1988 r., Afganistan 1980-1989 r., bitwa o Kuwejt 1991 r.) jednoznacznie wskazują na powolne zacieranie się wyraźnego dotychczas rozdziału między natarciem a obroną. Gwałtowne niejednokrotnie przeplatanie się działań ofensywnych z defensywnymi staje się bardzo częstym i powszechnym już w działaniach zjawiskiem zarówno podczas realizacji zadań obronnych jak i zaczepnych. Ich osnową jest szybki manewr znajdujący wyraz w silnym oporze wojsk jedynie w newralgicznych dla broniącego się rejonach. Stąd nader często te dwie podstawowe formy walki przybierają formę przeciwuderzeń. Tymczasem do elastycznego dowodzenia tak postrzeganymi działaniami nieodzowne będą nowe, niezawodnie funkcjonujące systemy zbioru, przetwarzania i dystrybucji informacji o rozwoju sytuacji (E-8A „Joint STARS"). Bez spełnienia tego wymogu nie ma co nawet marzyć o racjonalnym dowodzeniu współczesnymi działaniami. W sferze tych marzeń pozostanie także realizacja precyzyjnych uderzeń ogniowych na gwałtownie manewrujące obiekty i wojska przeciwnika.

Czy można bagatelizować trzeci wymiar?

Płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz NOWAK

LOGISTYKA W OPERACJACH

W czasie pokoju rozmawiamy przeważnie o taktyce i strategii, lecz ja gwarantuję, że w czasie wojny mówić będziemy przede wszystkim o logistyce.

Gen. Norman Schwarzkopf

Dynamiczne zmiany zachodzące w teorii prowadzenia działań bojowych i operacyjnych, zdeterminowane wdrażaniem w wyposażenie wojsk nowoczesnych środków walki, powodują systematyczny wzrost zapotrzebowania walczących pododdziałów (oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych) na dostawy różnorodnego zaopatrzenia oraz świadczenie coraz to nowej gamy usług logistycznych. Wzrostowi temu powinien towarzyszyć systematyczny rozwój potencjału logistycznego wojsk. Ponadto współczesne pole walki powoduje, że dostawy zaopatrzenia oraz usługi logistyczne realizowane są w ekstremalnie krótkim czasie, a w zasadzie w warunkach ciągłego jego braku. Powoduje to, że organy, jednostki i urządzenia logistyczne muszą realizować swoje zadania w sposób wysoce zorganizowany i skuteczny. Możliwe jest to tylko w przypadku posiadania przez wojska na wszystkich szczeblach dowodzenia racjonalnie zbudowanych oraz skutecznie działających systemów logistycznych.

Zabezpieczenie logistyczne wojsk w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych

W warunkach funkcjonowania sił zbrojnych RP (SZ RP) zasadniczym czynnikiem powodującym konieczność dostosowania do nowych uwarunkowań geopolitycznych, posiadanych na poszczególnych szczeblach dowodzenia, systemów logistycznych jest zaproszenie Polski do wstąpienia w struktury NATO. Powoduje ono pilną potrzebę podjęcia działań zmierzających między innymi do kompleksowej integracji SZ RP ze strukturami wojskowymi tego Sojuszu. Potrzeba taka dotyczy również systemów logistycznych SZ, w tym systemów logistycznych związków taktycznych i operacyjnych wojsk lądowych.

Wstąpienie SZ RP, w tym ich logistyki do NATO, wymaga realizacji wielu przedsięwzięć dostosowawczych. Standaryzacja ta związana jest z formułowaniem, uzgadnianiem, implementacją oraz aktualizacją stosownych norm do potrzeb NATO. Pomimo, że standaryzacja w NATO jest dobrowolna i nie jest celem samym w sobie, to państwa członkowskie powinny (zobowiązane są) dążyć do możliwie najwyższego poziomu standaryzacji.

Ogólnym celem standaryzacji NATO-wskiej jest zwiększenie efektywności militarnej tego Sojuszu oraz powiększenie dostępności w wykorzystaniu zasobów obronnych państw członkowskich.

W procesie standaryzacji stosowane są standardy: operacyjne (dotyczą one doktryny, taktyki, meldunków, map, planów itp.), materiałowe (dotyczą one zaopatrzenia np.: uzbrojenia, części zamiennych, materiałów konsumpcyjnych), administracyjne (ułatwiające administrowanie agendami Sojuszu) itp.

W NATO są zdefiniowane cztery poziomy standaryzacji:

- **Pierwszy poziom – Kompatybilność** (Compatibility) jest to możliwość dwu lub więcej obiektów lub składowych wyposażenia lub materiału, istnienia lub funkcjonowania w tym samym systemie czy środowisku bez wzajemnego oddziaływania.
- **Drugi poziom – Interoperacyjność** (Interoperability) jest to zdolność systemów, jednostek lub wojsk do świadczenia usług, przyjmowania usług od innych systemów, jednostek lub wojsk oraz wykorzystania wzajemnych usług w celu skutecznego, wspólnego działania.
- **Trzeci poziom – Wzajemna zamienność** (Interchangeability) oznacza spełnienie warunków, gdy dwa lub więcej obiektów mają takie same charakterystyki fizyczne i funkcjonalne (są równoważne), mają taką samą trwałość i mogą być wzajemnie zamieniane bez zmian swych własności lub bez uzupełniania ich dodatkowymi obiektami.
- **Czwarty poziom – Wspólność** (Commonality) jest stanem osiąganym gdy grupy osób, organizacji lub państw posługują się wspólnymi doktrynami, procedurami lub wyposażeniem.

Spośród powyższych czterech poziomów standaryzacji obowiązujących w NATO, na obecnym etapie przygotowania systemów logistycznych SZ RP wymagane jest osiągnięcie poziomu pierwszego i drugiego tj. kompatybilności i interoperacyjności. Polegać to będzie na osiągnięciu przez te systemy zdolności do świadczenia i przyjmowania usług logistycznych w wypadku wspólnego prowadzenia działań bojowych.

Determinanty zabezpieczenia logistycznego wojsk we współczesnych operacjach

Zabezpieczenie logistyczne wojsk we współczesnych operacjach obejmuje: zabezpieczenie materiałowe, zabezpieczenie techniczne, zabezpieczenie medyczne oraz zabezpieczenie transportowe. Jednak zakres i sposób organizowania wymienionych rodzajów zabezpieczenia będzie każdorazowo inny, bowiem determinowane są one bardzo zmiennymi uwarunkowaniami operacyjnymi, logistycznymi oraz terenowymi i klimatycznymi, w których przygotowywana i prowadzona będzie operacja.

Do zasadniczych **czynników operacyjnych** warunkujących sposób i treść planowania i organizowania, a także rozmach przedsięwzięć zabezpieczenia logistycznego realizowanych w wojskach przygotowujących się do operacji należą: okres (termin) i sposób przygotowania i przechodzenia do operacji, stosunek sił walczących stron, ich miejsce w ugrupowaniu operacyjnym, treść zamiaru (decyzji) dowódcy oraz wynikające z niego potrzeby wojsk (na dostawy zaopatrzenia oraz usługi specjalistyczne), a także sposób prowadzenia (rozegrania) operacji.

Z uwagi na **okres (termin) i sposób przygotowania i przechodzenia do operacji,** związek operacyjny (CO) może ją organizować w warunkach zagrożenia wojennego, w początkowym okresie wojny lub w jej toku. Ponadto operacja ta może być dla ZO pierwszą lub kolejną, a poza tym może być przygotowywana w styczności lub bez styczności z przeciwnikiem.

Najkorzystniejsze warunki do organizowania zabezpieczenia logistycznego wojsk wystąpią w przypadku gdy walka (operacja) przygotowywana jest w okresie narastania zagrożenia wojennego. W tym wypadku jednostki i urządzenia logistyczne (po mobilizacyjnym i operacyjnym rozwinięciu) mogą być w pełni ukompletowane stanem osobowym i sprzętem, posiadać wysoki poziom zapasów zaopatrzenia oraz dysponować dużym potencjałem w zakresie świadczeń usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych. Ponadto organy, jednostki i

urządzenia logistyczne będą miało odpowiednio dużo czasu na realizację zadań logistycznych na rzecz wojsk przygotowujących się do operacji.

Mniej korzystne warunki organizowania zabezpieczenia logistycznego wojsk wystąpią w przypadku przechodzenia (przygotowywania) do operacji po wybuchu wojny, w tym szczególnie gdy okres narastania zagrożenia wojennego był krótki lub wojna wybuchła w warunkach zaskoczenia. W tym przypadku organy i jednostki logistyczne mogą być nie w pełni ukompletowane (może trwać proces ich mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia), posiadać niepełne zapasy zaopatrzenia oraz ograniczony potencjał wykonawczy w zakresie świadczenia usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych.

Jeszcze bardziej skomplikowane może być organizowanie zabezpieczenia logistycznego wojsk w przypadku przechodzenia ZO do operacji obronnej w warunkach styczności z przeciwnikiem i niepowodzenia prowadzonej wcześniej operacji zaczepnej. W tym wypadku organy logistyczne będą planowały i organizowały zabezpieczenie logistyczne wojsk w przygotowywanej operacji obronnej realizując jednocześnie dostawy i usługi na rzecz walczących wojsk. Przedsięwzięcia te będą realizowane w sytuacji limitowania zużycia środków bojowych i materiałowych (np. z powodu niskiego poziomu zapasów zaopatrzenia); dużych strat w uzbrojeniu i sprzęcie wojskowym (UiSW) (wystąpi nasilenie ewakuacji i remontu uszkodzonego sprzętu); znacznych strat w stanie osobowym (wystąpi przeciążenie punktów opatrunkowych i transportu sanitarnego); zniszczeń na drogach (mogą powstawać zatory drogowe); przerw w dostawach zaopatrzenia oraz ewakuacji materiałowej, technicznej i medycznej; zniszczeń zasobów terenowej infrastruktury logistycznej itp. Wymienione trudności mogą być potęgowane ponadto potrzebą zmiany ugrupowania i rozmieszczenia jednostek i urządzeń logistycznych stosowanie do ugrupowania obronnego wojsk.

Stosunek sił walczących stron, a konkretnie wielkość przewagi nad przeciwnikiem (w działaniach obronnych wielkość przewagi przeciwnika) determinować będzie wszelkie działania dowódcy, sztabu oraz organów logistycznych. Od niej bowiem będzie zależała treść zamiaru (decyzji) dowódcy oraz sposób przygotowania i rozegrania operacji. Jednak z logistycznego punktu widzenia często rozpatrywana jest ona jako zasadnicza determinanta „swobody" działania organów, jednostek i urządzeń logistycznych. Od niej bowiem może zależeć termin rozpoczęcia operacji, a więc czas przygotowania i organizowania zabezpieczenia logistycznego wojsk, a także intensywność oddziaływania (uderzeń) przeciwnika na jednostki, urządzenia i infrastrukturę logistyczną. W przypadku znacznej przewagi przeciwnika szczególnie intensywnych uderzeń i towarzyszących im strat w potencjale logistycznym wojsk należy oczekiwać podczas prowadzenia przez niego tzw. „działań pośrednich". W tych warunkach szczególne znaczenie będzie miała organizacja skutecznej obrony i ochrony jednostek i urządzeń logistycznych.

Natomiast w przypadku posiadania przez ZO przewagi nad przeciwnikiem i prowadzenia działań zaczepnych obowiązkiem organów logistycznych będzie pilne śledzenie sytuacji logistycznej przeciwnika oaz inicjowanie działań zmierzających do przechwytywania (przez nacierające wojska) jego zasobów logistycznych lub też ich niszczenie.

Z uwagi na **miejsce ZO w ugrupowaniu strategicznym,** może on przygotowywać działania operacyjne będąc w pierwszym lub drugim rzucie, odwodzie, a także na głównym lub pomocniczym kierunku obrony (natarcia). Miejsce ZO w ugrupowaniu, strategicznym będzie warunkowało przede wszystkim czas organizowania zabezpieczenia logistycznego wojsk i

wielkość ich potrzeb na dostawy zaopatrzenia oraz świadczenie usług specjalistycznych. Oczywistym jest bowiem to, że od roli jaką spełnia ZO w planowanej operacji będzie zależała ilość zużywanych przez niego środków bojowych i materiałowych, wielkość ponoszonych strat w stanie osobowym, w UiSW oraz potencjale logistycznym.

Od treści zamiaru (decyzji) dowódcy zależy cały proces planowania, organizowania i realizacji zabezpieczenia logistycznego wojsk. Inaczej mówiąc, sposób i zakres zabezpieczenia logistycznego wojsk są „logistyczną kreacją zamiaru (decyzji) dowódcy". Zamiar (decyzja) dowódcy warunkuje czas organizowania zabezpieczenia logistycznego wojsk, sposób ugrupowania i rozmieszczenia jednostek i urządzeń logistycznych, wielkość potrzeb zaopatrzeniowych wojsk (np. manewrowy sposób prowadzenia operacji wiąże się ze zwiększonym zużyciem większości środków bojowych i materiałowych) i sposób ich zaspokajania, organizacja ewakuacji i remontu UiSW, organizacja pomocy medycznej rannym i chorym, organizacja przewozów wojskowych, sposób i zakres wyzyskania zasobów terenowej infrastruktury logistycznej itp. Dlatego też bardzo ważnym jest udział szefa logistyki – w procesie decyzyjnym dowódcy. Gwarantuje on adekwatność treści zamiaru (decyzji) z posiadanym potencjałem logistycznym.

Do zasadniczych **czynników logistycznych,** które warunkują sposób organizowania i realizacji zabezpieczenia logistycznego ZO zalicza się przede wszystkim: aktualną sytuację logistyczną wojsk; prognozowane zużycie środków bojowych i materiałowych, straty w UiSW oraz straty sanitarne w planowanej operacji; rodzaj i zakres przedsięwzięć logistycznych realizowanych na rzecz ZO przez przełożonego; przewidywany (możliwy) zakres współdziałania wojskowo-cywilnego oraz zakres i sposób wyzyskania terenowej infrastruktury logistycznej; a także poziom wyszkolenia logistycznych organów kierowania oraz dowództw i pozostałego stanu osobowego jednostek logistycznych.

Aktualna (w momencie organizowania operacji) **sytuacja logistyczna** ZO może być bardzo różna. Stałym życzeniem organów logistycznych jest aby była ona dobra tzn. ZO posiadał wysoki poziom zapasów zaopatrzenia, wysoki stopień zdatności technicznej UiSW oraz małą liczbę rannych i chorych w punktach opatrunkowych. Jednak jest to tylko życzenie. W związku z tym, jeżeli jest inaczej, „dochodzenie" do pożądanego stanu sytuacji logistycznej będzie funkcją czasu, zasobność źródeł zaopatrzenia i wydajność urządzeń logistycznych świadczących usługi specjalistyczne i gospodarczo-bytowe, a także zakresu pomocy udzielonej przez przełożonego. Jest to kolejny dowód na to, że podstawowym warunkiem powodzenia w planowanej operacji będzie racjonalne pogodzenie uwarunkowań operacyjnych sugerujących zazwyczaj skracanie czasu przygotowania operacji, z czasem realizacji przedsięwzięć logistycznych, który bardzo często jest niestety długi.

Prognoza zużycia środków bojowych i materiałowych, strat w UiSW oraz strat sanitarnych w planowanej operacji jest przede wszystkim pochodną od rodzaju prowadzonych działań (np. czy to będą działania obronne, czy zaczepne), stosowanych środków rażenia oraz stosunku sił walczących stron. Tak jak nie ma potrzeby udowadniać, że sól jest słona a cukier słodki, tak i w tym przypadku oczywistym jest, że przy dużej prognozie zużycia środków zaopatrzenia oraz wysokich strat w UiSW i strat sanitarnych zakres przedsięwzięć logistycznych będzie bardzo duży. Rzutować to będzie na wysiłek organów oraz jednostek i urządzeń logistycznych oraz w poważnym stopniu wydłuży się czas reakcji przedsięwzięć logistycznych.

Zakres przedsięwzięć logistycznych realizowanych przez przełożonego na rzecz ZO zależy głównie od treści otrzymanego przez niego zadania oraz jego miejsca w ugrupowaniu strategicznym. Wynika to z samej istoty podporządkowania jednostek i urządzeń logistycznych szefom logistyki na poszczególnych szczeblach dowodzenia. Jednostki te służą właśnie do wzmacniania (wspierania) sił logistycznych na niższych szczeblach dowodzenia oraz potęgowania wysiłku logistycznego na wybranych kierunkach i w pożądanym czasie.

W ramach **współdziałania wojskowo-cywilnego** z przedstawicielami administracji państwowej i terenowej organizowany jest przede wszystkim udział sił układu pozamilitarnego w realizacji przedsięwzięć logistycznych na rzecz ZO, w likwidacji skutków uderzeń przeciwnika na jednostki i obiekty logistyczne, a także w prowadzeniu akcji ratunkowych w czasie klęsk żywiołowych.

Racjonalnemu **wyzyskaniu terenowej infrastruktury logistycznej** sprzyja przygotowanie i prowadzenie operacji na obszarze własnego kraju, szczególnie gdy ma to miejsce w okresie zagrożenia wojennego lub w początkowym okresie wojny. Infrastruktura ta bowiem może być zawczasu odpowiednio rozpoznana i przygotowana, a jej zniszczenia mogą jeszcze nie wystąpić lub być niewielkie. Pozyskiwane z niej mogą być znaczne zasoby różnorodnych środków materiałowych (np. żywność, woda, paliwa płynne, bielizna, leki, opał itp.), a także mogą być wykorzystywane różnorodne obiekty i urządzenia do świadczenia wojskom usług specjalistycznych (remontowych, leczniczych, transportowych) i gospodarczo-bytowych (np. kąpielowych, pralniczych, handlowych itp.). Powyższe działania w znacznym stopniu mogą łagodzić niedobory zaopatrzenia, sprzyjać oszczędzaniu zapasów wojskowych, a także uzupełniać zakres usług świadczonych walczącym wojskom.

Skuteczność zabezpieczenia logistycznego walczących wojsk, szczególnie w początkowym okresie wojny, w dużej mierze zależeć będzie również od **poziomu wyszkolenia logistycznych organów kierowania, a także dowództw i stanów osobowych jednostek logistycznych.** W tym przypadku zalety początkowego okresu wojny wyrażające się m.in. wysokim poziomem zapasów zaopatrzenia oraz dobrym stanem zdatności technicznej UiSW, mogą być pomniejszone słabym wyszkoleniem organizatorów i realizatorów przedsięwzięć logistycznych. Niestety umiejętności oraz niezbędne logistykom nawyki organizacyjne pojawiają się dopiero po pierwszym okresie praktyki. Będzie ona szczególnie potrzebna dowództwom i stanom osobowym jednostek logistycznych szczebla operacyjnego, które to są jednostkami najczęściej mobilizowanymi „od nowa".

Uwarunkowania terenowe i klimatyczne na obszarze RP umownie można podzielić na tzw. normalne i specyficzne. Głównym kryterium tego podziału jest dostępność terenu i panujących na nim warunków atmosferycznych dla walczących wojsk. Jeżeli teren jest równinny lub pocięty wzniesieniami, których wysokość względna nie przekracza 50 m, a ich stoki są dogodne do pokonywania przez czołgi i BWP oraz gdy pokrycie terenu, tj. zalesienie, bagna, rzeki, jeziora lub zabudowa, nie przekracza 50 % ogólnej powierzchni, mówi się wówczas o **warunkach normalnych** (przeciętnych). Ponadto za normalne uznaje się warunki, w których widoczność nie jest mniejsza niż 4 km, temperatura otoczenia waha się w granicach -5^{o} do $+30^{o}$C, a pokrywa śnieżna nie przekracza 15 cm. Natomiast warunki terenowe i atmosferyczne, których charakterystyka nie mieści się w powyższych wskaźnikach, uznawane są za specyficzne. Przyjmując powyższe uwarunkowania wyróżnia się operacje w terenie zabudowa-

nym (zurbanizowanym), w górach, w lesie, na wybrzeżu morskim, w zimie oraz w nocy (w warunkach ograniczonej widoczności).

Charakterystyczną wspólną cechą operacji prowadzonych w tzw. warunkach specyficznych jest to, że wojska, a tym samym organy i jednostki logistyczne muszą realizować wiele dodatkowych przedsięwzięć mających na celu pokonanie trudności wynikających z ich specyficznych właściwości oraz dostosowania do nich swoich sposobów działania. Ponadto organy i jednostki logistyczne w zależności od istniejących warunków terenowych oraz panujących warunków atmosferycznych, będą musiały dostosowywać swoje sposoby działania w procesie pozyskiwania (wykorzystywania) zasobów terenowej infrastruktury materiałowej, technicznej, medycznej i komunikacyjnej.

Z logistycznego punktu widzenia wszystkie wyróżnione wcześniej warunki terenowe i atmosferyczne zaliczane do tzw. specyficznych, oceniane są pod względem:

- możliwości (podatności) rozmieszczenia jednostek oraz rozwinięcia urządzeń logistycznych;
- zapewnienia dobrych warunków funkcjonowania (pracy) urządzeń logistycznych;
- układu oraz rozwinięcia sieci drogowej (sieci komunikacyjnej);
- sposobu przygotowania pojazdów mechanicznych do jazdy w terenie;
- możliwości pozyskiwania (wydobywania) wody;
- sposobu organizacji dostaw zaopatrzenia walczącym wojskom, a także ewakuacji z nich rannych i chorych oraz uszkodzonego UiSW;
- zakresu dodatkowych usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych;
- sposobu i zakresu organizacji obrony i ochrony jednostek i urządzeń logistycznych itp.

Organizowanie i realizacja zabezpieczenia logistycznego wojsk prowadzących operacje w tzw. warunkach szczególnych charakteryzują się znaczną odmiennością.

W terenie zabudowanym (zurbanizowanym), do którego zaliczane są okręgi przemysłowe, rejony kopalniano-przemysłowe, porty (miasta portowe), konurbacje, aglomeracje, różnej wielkości miasta i miasteczka, a także osiedla, wioski i pojedyncze zagrody, najczęściej występuje dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna, znajdują się liczne składy i magazyny paliw, żywności, leków oraz innych produktów i wyrobów gotowych. Ponadto jest zazwyczaj duża baza remontowa, lecznicza i kwaterunkowa. Wszystkie wymienione zasoby mogą i powinny być wykorzystywane w procesie zabezpieczenia logistycznego wojsk. Natomiast ujemną stroną terenu zurbanizowanego jest duże niebezpieczeństwo pożarów, powstawania zawałów miejskich utrudniających bądź uniemożliwiających dostawy zaopatrzenia walczącym wojskom oraz ewakuację medyczną i techniczną, znaczne rozproszenie w terenie jednostek i urządzeń logistycznych, które mogą być narażone na działanie zbrojnych grup przeciwnika.

W terenie górzystym poważnym problemem może być organizacja dowozu zaopatrzenia oraz ewakuacji technicznej i medycznej. Teren ten z uwagi na urozmaiconą rzeźbę oraz pokrycie posiada zwykle słabo rozwiniętą sieć drogową (komunikacyjną). Drogi są najczęściej bardzo kręte i wąskie oraz posiadają duże kąty nachylenia (wzniesienia i spadki). Sytuację tę komplikują ponadto surowe warunki klimatyczne (długie zimy, częste i obfite opady atmosferyczne, niskie temperatury, silne wiatry, częste mgły itp.), które powodują, że drogi te często są śliskie (oblodzone) oraz pokryte grubą warstwą śniegu. Znaczne różnice temperatur występujące w poszczególnych porach roku, a nawet doby powodują potrzebę dodatkowego za-

opatrywania wojsk w specjalną odzież, środki ochronne przeciw odmrożeniom, okulary przeciwsłoneczne, sprzęt narciarski, wyposażenie wysokogórskie, wysokokaloryczne wyżywienie itp. W terenie górzystym zaostrzone wymagania obowiązują również w zakresie obrony i ochrony jednostek i urządzeń logistycznych, ponieważ teren ten sprzyja prowadzeniu działań dywersyjnych.

W terenie lesistym poważnym problemem dla jednostek i urządzeń logistycznych jest przede wszystkim niebezpieczeństwo powstawania pożarów. W związku z tym należy unikać ich rozmieszczenia (rozwijania) w dużych kompleksach leśnych, a także korzystania z biegnących przez nie dróg. Mogą wystąpić trudności z korzystania z dróg leśnych, szczególnie w okresie dużych opadów deszczu i śniegu. Ponadto teren lesisty sprzyja prowadzeniu działań dywersyjnych.

Na wybrzeżu morskim organizacja zabezpieczenia logistycznego wojsk zdeterminowana jest ich specyficznym ugrupowaniem, (większość sił utrzymywana jest w drugim rzucie) oraz układem istniejącej sieci drogowej. Powoduje to, że jednostki i urządzenia logistyczne utrzymywane (rozmieszczane) są wzdłuż dróg w gotowości do realizacji dostaw zaopatrzenia oraz świadczenia usług specjalistycznych na rzecz wojsk wykonujących przeciwuderzenia. Z uwagi na duże zagrożenie ze strony desantów (morskich i powietrznych) oraz grup dywersyjno-rozpoznawczych powinny być one rozmieszczane wewnątrz zgrupowań wojsk prowadzących działania na wybrzeżu morskim.

Zima zaliczana do szczególnie trudnych pór roku, w których organizowanie i realizacja zabezpieczenia logistycznego wojsk wymaga dużego wysiłku od organów, jednostek i urządzeń logistycznych. Powodują to przede wszystkim ciężkie (czasami ekstremalne) warunki atmosferyczne komplikujące dostawy zaopatrzenia, ewakuację techniczną i medyczną, prowadzenie remontów oraz udzielanie pomocy medycznej rannym i chorym. Ponadto warunki te powodują, że zwiększa się awaryjności sprzętu, wzrasta zużycie paliw płynnych organizacji dodatkowych dostaw ciepłego umundurowania, wysokokalorycznego wyżywienia oraz opału. Wiele z wymienionych powyżej przedsięwzięć musi być wykonywanych w nocy (zimą mamy przecież krótkie dni) oraz w warunkach złej widoczności (zamiecie, mgły itp.).

Noc charakteryzująca się ograniczoną widocznością (z powodu ciemności) z logistycznego punktu widzenia ma co najmniej dwa aspekty. Z jednej strony utrudnia wykonywanie wielu przedsięwzięć logistycznych (dostawy zaopatrzenia, remonty, prace przeładunkowe, usługi gospodarczo-bytowe itp.) oraz dotarcie z nimi do właściwego adresata, natomiast z drugiej strony – stwarza dobre warunki maskowania. Powoduje to, że dla logistyków jest ona podstawową porą doby, w czasie której wykonywana jest większość przedsięwzięć logistycznych na rzecz walczących wojsk.

Zabezpieczenie logistyczne wojsk we współczesnych operacjach

We współczesnych operacjach zabezpieczenie logistyczne może być organizowane na rzecz wojsk prowadzących działania obronne lub zaczepne, uczestniczących w konfliktach lokalnych (regionalnych) o niskiej intensywności działań, a także na rzecz sił szybkiego reagowania, wojsk (zgrupowań) aeromobilnych itp. Może być ono realizowane przez: własne (organiczne) siły i środki logistyczne związku operacyjnego, lub wzmocnione siłami i środkami przełożonego (szczebla strategicznego), zgrupowania logistyczne tworzone doraźnie na

czas trwania operacji. W obu przypadkach przedsięwzięcia logistyczne organizowane są w oparciu o polowy i stacjonarny potencjał: materiałowy, techniczny, medyczny i transportowy obszaru, na którym prowadzone są operacje.

Nowym zjawiskiem, wynikającym z tworzenia w Europie związków operacyjnych o składzie międzynarodowym (przykład: plan utworzenia korpusu polsko-niemiecko-duńskiego z siedzibą dowództwa w Szczecinie), jest logistyka wielonarodowa. Jej ogólna istota wyraża się w dążeniu do interoperacyjności logistycznej przy realizacji dostaw zaopatrzenia oraz świadczeniu usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych. Zakłada się, że w początkowym okresie interoperacyjność ta będzie dotyczyła tylko niektórych rodzajów przedsięwzięć takich jak np. zaopatrywanie w materiały pędne i smary; pomoc medyczna; ewakuacja, remont i zaopatrywanie w zestawy i części zamienne określonych marek techniki wojskowej; usługi w ramach kontenerowych systemów transportowych itp.

W procesie dostaw zaopatrzenia oraz świadczenia usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych realizowanych w ramach logistyki wielonarodowej przewiduje się specjalizację polegającą na wyznaczeniu (wyborze) „państwa wiodącego" w realizacji określonych przedsięwzięć logistycznych. Będzie to służyć podnoszeniu jakości tych dostaw i usług, a także obniżce ich kosztów.

W tym czasie pozostałe przedsięwzięcia logistyczne będą realizowane w tzw. układzie narodowym. Ich zakres będzie się zmniejszał w miarę wzrostu interoperacyjności wojsk wydzielanych do międzynarodowych związków operacyjnych.

Zawsze, tzn. w czasach dawnych i obecnie, wielkość zadań logistycznych realizowanych na rzecz wojsk prowadzących operacje określana była wielkością dostaw zaopatrzenia, rodzajem i skalą wykonywanych remontów uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW) oraz skutecznością udzielania pomocy medycznej rannym i chorym.

We współczesnych operacjach w dostawach zaopatrzenia dla walczących wojsk dominują: rakiety (amunicja rakietowa); amunicja artyleryjska, czołgowa, przeciwlotnicza i strzelecka; środki inżynieryjno-saperskie, materiały pędne i smary oraz zestawy i części remontowe. Oczywiście wielkość tych dostaw zależy od struktury organizacyjnej związku operacyjnego, rodzaju prowadzonych operacji i intensywności działań. Dla związku operacyjnego o składzie 3-4 związków taktycznych oraz niezbędnych jednostek (oddziałów) rodzajów wojsk, wielkość dziennych potrzeb zaopatrzeniowych wyraża się masą kilku tysięcy ton, a potrzeby w skali 5-6 dniowej operacji w dziesiątkach tysięcy ton. Powoduje to, że problemem szczególnej wagi stają się sprawy organizacji transportu, prac przeładunkowych, dystrybucji zaopatrzenia itp.

Przedmiotem ostrej krytyki są stosowane (obowiązujące) obecnie metodyki prognozowania strat w UiSW. Krytycznie oceniana jest nie tylko ich prognozowana wielkość, ale również struktura rozumiana przez logistyków jako procentowy podział (klasyfikacja) proponowanych strat na remonty bieżące, średnie i kapitalne oraz straty bezpowrotne, lub według nomenklatury obowiązującej w armiach państw zachodnich na remonty pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego i piątego stopnia. Szczególnie wątpliwe są prognozy dotyczące wielkości prognozowanych remontów bieżących wozów bojowych (czołgów i BWP), które według opinii wielu specjalistów będą małe z uwagi na wysoką skuteczność współczesnych środków przeciwpancernych. Wątpliwość budzą również oceny dotyczące możliwości (celowości) wyko-

nywania remontów średnich wozów bojowych (z uwagi na ich dużą pracochłonność i czasochłonność) w toku operacji.

Skuteczność pomocy medycznej udzielanej rannym i chorym oceniana jest dwoma zasadniczymi wskaźnikami. Pierwszy z nich to czas, w którym od chwili zranienia udzielana jest rannemu specjalistyczna pomoc medyczna, a drugi wskaźnik dotyczy przeżywalności rannych i chorych ewakuowanych do szpitali.

Obecnie pożądany czas udzielania pomocy specjalistycznej rannym i chorym określany jest wielkością **6 godzin.** Oczywiste więc jest, że w skali operacyjnej możliwy będzie on do osiągnięcia w przypadku dużego zaangażowania do ewakuacji medycznej transportu powietrznego (śmigłowców).

Drugi wskaźnik, dotyczący przeżywalności rannych i chorych wyewakuowanych do szpitali stacjonarnych, rozpatrywany jest często jako stosunek postępu współczesnych osiągnięć w zakresie organizacji ochrony zdrowia wojsk do wyników uzyskiwanych w czasie drugiej wojny światowej. Otóż w czasie drugiej wojny światowej wskaźnik umieralności rannych i chorych w szpitalach (polowych i stacjonarnych) wynosił (wg niektórych źródeł) jak 1:3 (na trzech wyewakuowanych umierał jeden), natomiast wskaźnik ten w wojskach amerykańskich w czasie wojny w Korei (1950-1953) dzięki powszechnemu zastosowaniu śmigłowców do ewakuacji medycznej wynosił już jak 1:10.

Zabezpieczenie logistyczne wojsk w misjach pokojowych

Zabezpieczenie logistyczne wojsk w misjach pokojowych charakteryzuje się bardzo szerokim spektrum usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych. Z reguły obejmują one: zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom misji, usługi lotnicze, transport, łączność, utrzymanie infrastruktury (zabezpieczenie inżynieryjne), zabezpieczenie materiałowe, techniczne i medyczne, wsparcie ogólne oraz problematykę personalną.

Zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom misji pokojowej należy do obowiązków specjalnych komórek logistycznych organów kierowania. Związane z tym zadania obejmują cały zakres przedsięwzięć, począwszy od planowania, poprzez przygotowywanie poradników, przeprowadzanie szkolenia, zaopatrywanie w środki ochronne, budowę schronów i umacnianie członków sił pokojowych.

W strukturach organów logistycznych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo znajdują się także jednostki kontroli ruchu nadzorujące transport lądowy, powietrzny i morski. Nadrzędność bezpieczeństwa podczas wykonywania wszelkich zadań w misji podkreślana jest niemal na każdym kroku.

Usługi lotnicze w misjach pokojowych realizowane są przez lotnictwo państw uczestniczących w danej misji. Obejmują one: rekonesans lotniczy i patrolowanie, przewóz personelu i ładunków podczas mobilizacji oraz fazy rozwijania operacji; przewóz personelu i ładunków dla utrzymania operacji; przewóz personelu i materiałów związany z rotacją kontyngentów; ewakuacja i transport medyczny; przewóz ważnych osobistości (VIP – Very Important Persons); przewozy dla celów socjalnych i rekreacyjnych.

We wszystkich przypadkach, w zależności od dostępności stosowany jest zarówno cywilny, jak i wojskowy transport lotniczy.

Transport, a konkretnie usługi transportowe w misjach pokojowych realizowane są środkami transportowymi państw uczestniczących w misji, a także transportem organizatora misji czyli ONZ, lub w przypadku b.Jugosławii również NATO. Transport na obszarze całej misji znajduje się pod kontrolą ze względu na realizowanie funkcji bezpieczeństwa, o czym wspomniano wcześniej, jakkolwiek byłoby ono istotne, to kontrola ta jest niezbędna również ze względów ekonomiczno-organizacyjnych. Nadzorowany jest więc ruch pojedynczych pojazdów, a szczególną uwagę przywiązuje się do konwojów. Przewóz pasażerów i ładunków drogą powietrzną oraz ruch w portach lotniczych i morskich są również kontrolowane.

Łączność w misjach wojskowych i specjalnych, w których biorą udział narodowe kontyngenty wojskowe, organizowana jest ich własnymi siłami i środkami. Nosi ona nazwę łączności wewnętrznej. Natomiast organy logistyczne organizatora misji pokojowej (ONZ, NATO) odpowiedzialne są za organizację łączności pomiędzy kwaterą główną misji i poszczególnymi kontyngentami narodowymi, a także kwaterą główną misji i kwaterą główną ONZ (NATO).

Utrzymanie infrastruktur (zabezpieczenie inżynieryjne) w misji pokojowej obejmuje: budowę kwater mieszkalnych, magazynów, punktów kontrolnych, stanowiska obserwacyjnych i innych obiektów wojskowych, a także utrzymanie tych obiektów. Wiele z powyższych zadań wykonują kontraktowi pracownicy cywilni, którzy są zatrudniani głównie przy budowie domów z prefabrykatów, dróg, mostów, pasów startowych, lądowisk itp. Natomiast jednostki wojsk inżynieryjnych zajmują się przede wszystkim inżynieryjną rozbudową terenu, umocnieniem obiektów i budową zapór inżynieryjnych.

Zabezpieczenie materiałowe kontyngentów wojskowych, szczególnie w początkowym okresie organizowania misji pokojowej organizowane jest siłami narodowymi. Obejmuje ono głównie: artykuły żywnościowe, wodę, mps, sprzęt (UiSW), wyposażenie kwaterunkowe oraz materiały budowlane. Z chwilą uruchomienia baz logistycznych przez organizatorów misji pokojowej, zakres dostaw zaopatrzenia realizowany siłami narodowymi stopniowo jest zmniejszany. Jednak wielkość zadań zaopatrzeniowych, które mogą być realizowane w ramach tzw. „logistyki wielonarodowej" zależy od poziomu interoperacyjności kontyngentu narodowego siłami kontyngentów pozostałych uczestników misji. Najczęściej siłami „logistyki wielonarodowej" organizowane i realizowane są: zakwaterowanie; dostawy mps, wody, świeżej żywności; wyposażenie w sprzęt kwaterunkowy, wywóz śmieci, usługi fryzjerskie, krawieckie, szewskie, pralnicze, a także zatrudniani są pracownicy cywilni.

Zabezpieczenie techniczne (serwis techniczny) UiSW w misjach pokojowych, w zależności od stopnia interoperacyjności sprzętu, organizowana jest przez wyspecjalizowane warsztaty remontowe organizatora misji (w ramach tzw. „logistyki wielonarodowej") bądź siłami narodowymi. Z reguły występuje tzw. „sposób mieszany", tzn. część w ramach usług realizowanych przez „państwo (kontyngent wojskowy) wiodące" w serwisowaniu poszczególnych rodzajów UiSW. O wyborze sposobów wykonywania remontów uszkodzonego UiSW decydują przede wszystkim czynniki ekonomiczne.

Czasami w misjach pokojowych organizowanych przez ONZ bardzo korzystne jest użytkowanie własnego (narodowego) UiSW. Jeżeli użytkowany sprzęt wojskowy mieści się w określonych przez ONZ należnościach jest on traktowany jako contingent - owed equipment (COE), za którego zużycie ONZ zwraca koszty amortyzacji. Obowiązujące stawki amortyza-

cyjne przewidują, że w okresie czteroletnim następuje pełne spłacenie wartości COE (w pierwszym i drugim roku wynoszą one po 30%, a w następnych dwóch latach po 20%).

Zabezpieczenie medyczne należy do tych rodzajów zabezpieczenia logistycznego kontyngentów wojskowych uczestniczących w misjach pokojowych, które bardzo szybko osiągnęło wysoki stopień interoperacyjności. Pomoc medyczna w rejonie pełnienia misji pokojowej udzielana jest w pełnym zakresie (z pomocą specjalistyczną włącznie). Nie dotyczy ona jedynie uzupełniania ubytków dentystycznych i chirurgii plastycznej. W udzielaniu pomocy medycznej rannym i chorym żołnierzom poszczególnych kontyngentów wojskowych, oprócz wojskowej służby zdrowia, uczestniczy również miejscowa cywilna służba zdrowia (na zasadzie kontraktacji usług).

Wsparcie ogólne (general support) w misjach pokojowych realizowane jest przez specjalną służbę logistyczną skupiającą: służbę pocztową, biuro podróży oraz biuro budżetu i finansów.

Każda z misji posiada w swym składzie służbę pocztową, której zadaniem jest obsługa przesyłek w rejonie danej operacji pokojowej. Wszystkie misje organizowane przez ONZ posiadają adres pocztowy w Nowym Jorku, na który można kierować przesyłki do członków sił pokojowych. Pomiędzy Nowym Jorkiem a misją traktowane są one jako poczta dyplomatyczna. Usługi pocztowe w rejonie misji są bezpłatne, dotyczy to też przesyłek do krajów ojczystych, których waga nie przekracza 10 gramów. Z bezpłatnej poczty nie mogą korzystać obserwatorzy wojskowi i policja cywilna.

Narodowe kontyngenty mogą organizować swój własny system pocztowy, w relacjach do i z rejonu misji.

Biuro podróży zajmuje się zwykle udzielaniem pomocy w organizowaniu podróży służbowych, do jego zakresu działania należą: uzyskiwanie wiz, rezerwowanie biletów i miejsc w hotelach, a także załatwianie formalności w portach lotniczych i morskich.

Niekiedy tej samej pomocy udziela się uczestnikom misji podczas podróży na urlop. Żołnierze kontyngentów narodowych korzystający podczas rotacji z lotów czarterowych, mogą w wyjątkowych sytuacjach otrzymać bezpłatny bilet lotniczy w jedną stronę, dotyczy to repatriowanych z powodów rodzinnych bądź medycznych i ich ewentualnej eskorty.

Sprawami dotyczącymi budżetu i finansów operacji pokojowej zajmuje się komórka cywilna w kwaterze głównej misji. Tam planuje się i nadzoruje wydatkowanie pieniędzy przeznaczonych na dane przedsięwzięcie.

Problematyka personalna obejmuje nadzór nad liczebnością stanów osobowych poszczególnych kontyngentów wojskowych oraz opiekę nad ich rekreacją i pracą kulturalno-oświatową. Nadzór nad liczebnością stanów osobowych kontyngentów wojskowych spowodowany jest przez organizatora misji w celu zapobiegania przekraczaniu ustalonych limitów osobowych, a tym samym przeciwdziała zbędnym wydatkom (kosztom).

Logistyka organizatora misji pokojowej wspomaga narodowe kontyngenty wojskowe w organizowaniu odpoczynku i rekreacji oraz pracy kulturalno-oświatowej. W ramach misji pokojowych organizowane są własne ośrodki wypoczynkowe, bądź zawierane są kontrakty z uczestnikami misji pokojowej dobrych warunków do spędzania urlopu lub wolnych dni, za dostępną (rozsądną) cenę.

Zabezpieczenie logistyczne wojsk (zgrupowań) aeromobilnych

Zapewnienie skutecznego zabezpieczenia logistycznego wojsk (zgrupowań) aeromobilnych jest nowym wyzwaniem dla logistyki wojskowej. Pomimo, że treść przedsięwzięć logistycznych realizowanych na rzecz tego rodzaju wojsk w znacznej mierze jest zbieżna z przedsięwzięciami logistycznymi niezbędnymi „klasycznym" wojskom lądowym, to jednak sposób ich realizacji charakteryzuje się znaczną odmiennością. Wynika to z manewrowego charakteru działań bojowych prowadzonych przez zgrupowania aeromobilne, a także „powietrznego wymiaru" tych działań. W organizacji i realizacji zabezpieczenia logistycznego tego rodzaju wojsk konieczne jest przede wszystkim ścisłe przestrzeganie starej zasady logistycznej „mówiącej" o konieczności zapewnienia jednostkom logistycznym takiej samej manewrowości (takiego samego rodzaju transportu) jaką posiadają zabezpieczane wojska. W przypadku zgrupowań aeromobilnych to logistyka musi dysponować transportem powietrznym (śmigłowcami transportowymi) oraz stosować sposoby organizacji zabezpieczenia logistycznego adekwatne do sposobów działania zabezpieczanych wojsk.

Zabezpieczenie logistyczne wojsk (zgrupowań) aeromobilnych obejmuje dostawy zaopatrzenia oraz świadczenie usług dla **rzutu powietrznego (śmigłowców)** oraz **rzutu lądowego.** W okresie przygotowania działań organizuje i realizuje się je w oparciu o potencjał logistyczny rejonów bazowych, a w toku działań – rzutów zabezpieczenia naziemnego (RZN). Ponadto, jeżeli działania prowadzone są w ugrupowaniu wojsk własnych, wykorzystywany jest również potencjał logistyczny wojsk współdziałających z wojskami (zgrupowaniami) aeromobilnymi.

Śmigłowce rzutu powietrznego obsługiwaniom technicznym poddawane są na lądowiskach rejonu bazowego, na których uzupełniane jest w nich również paliwo i środki bojowe.

Rzutowi lądowemu na czas planowanych działań zapewnia się niezmienną autonomiczność, wyposażając w dodatkowe środki bojowe, żywność oraz siły i środki służby zdrowia.

Zapasy doraźne środków bojowych, żywności oraz siły i środki służby zdrowia rozdziela się na wszystkie śmigłowce.

W toku działań uzupełnianie zapasów środków bojowych w śmigłowcach odbywa się na lądowiskach wysuniętych oraz lądowiskach w rejonie działań bojowych.

Pomoc lekarska rannym i chorym udzielana jest ze wskazań życiowych. Po wykonaniu zadania (w rejsie powrotnym śmigłowców) ewakuacja medyczna prowadzona jest według wskazań lekarskich bezpośrednio do punktów opatrunkowych i szpitali wojskowych rejonów leczniczych.

Zakończenie

W zabezpieczeniu logistycznym wojsk we współczesnych operacjach obserwuje się stały wzrost asortymentu i masy dostarczanych im środków bojowych i materiałowych oraz ilości świadczonych usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych. Obecnie mówi się nawet, że ***logistyka wojskowa to wszystko to co nie jest działaniem operacyjnym.***

W działaniach wojennych zabezpieczenie logistyczne wojsk – zdominowane jest dążeniem do uzyskania jak największej skuteczności dostaw zaopatrzenia oraz świadczonych usług. Dąży się więc do tego aby były one realizowane wg zasady 4 x „W" (we **właściwym** czasie, we **właściwych** ilościach, o **właściwej** jakości oraz we **właściwym** miejscu) nawet w

przypadku gdyby to powodowało wzrost kosztów. Natomiast w misjach pokojowych problem kosztów zabezpieczenia logistycznego uczestniczących w nich kontyngentów wojskowych nabrał znaczenia pierwszoplanowego. Przedsięwzięcia logistyczne weryfikowane są czynnikami ekonomicznymi. Poszukiwanie ekonomicznie słusznych rozwiązań spowodowało nawet pojawienie się „logistyki wielonarodowej", która zmierza właśnie do obniżenia kosztów dostaw zaopatrzenia oraz świadczonych wojskom usług.

Współczesne operacje stawiają przed logistykami wiele nowych wyzwań. Są to przede wszystkim:

- organizacja zabezpieczenia logistycznego związków operacyjnych o składzie międzynarodowym;
- realizacja przedsięwzięć zabezpieczenia materiałowego, zabezpieczenia technicznego, zabezpieczenia medycznego oraz zabezpieczenia transportowego w ramach „logistyki wielonarodowej";
- organizacja dostaw zaopatrzenia oraz świadczenia usług specjalistycznych i gospodarczo-bytowych przez „państwo gospodarza" (tzw. „HNS");
- organizacja zabezpieczenia logistycznego wojsk aeromobilnych i sił szybkiego reagowania itp.

Płk dr inż. Józef MICHNIAK

DOWODZENIE NA SZCZEBLU OPERACYJNYM

Przewidywana różnorodność działań operacyjnych i taktycznych oraz form i warunków ich prowadzenia stawiają jakościowo nowe zadania i wymagania wobec dowodzenia. **Dowodzenia** pojmowanego jako działalność (proces), poprzez którą (w którym) dowódca narzuca swoją wolę i zamiary podwładnym. Obejmuje ono upoważnienie i odpowiedzialność za rozwinięcie wojsk i użycie ich do wykonania postawionych zadań oraz **kontrolę**, poprzez którą dowódca, wspomagany przez swój sztab, organizuje, kieruje i koordynuje działania podporządkowanych mu wojsk. Te dwa procesy tworzą system dowodzenia i kontroli (Command and Control – C^2), który wykorzystywany jest do planowania, kierowania, koordynowania operacji. Zasadnicze determinanty tego systemu przedstawiam na rys. 1.

W tezach do dyskusji na obecne Sympozjum Naukowe pojawia się pojęcie *Dowodzenie operacyjne rozumiane jako dowodzenie na szczeblu operacyjnym*, czyli przywiązane do szczebla organizacyjnego (operacyjnego). Ale występuje także pojęcie *Dowodzenie operacyjne rozumiane jako stopień podporządkowania na okres działań.*[1]

W wojsku polskim dowodzenie operacyjne pojmowane jest jako: proces decyzyjny szczebla operacyjnego, który jest ciągiem operacji na zbiorach informacji o wojskach własnych, przeciwnika i warunkach działania, a istotą tego procesu jest podejmowanie decyzji do operacji czyli działania oparte na rezultatach twórczego myślenia, stanowiące ciąg rozwiązań określonych sytuacji decyzyjnych.

W Katedrze Dowodzenia i Łączności, podobnie jak i w innych armiach państw członków NATO, pojawia się potrzeba innego niż dotychczas rozumienia pojęcia „Dowodzenie Operacyjne".

Sztuka dowodzenia, podobnie jak sztuka prowadzenia wojny ulega ciągłym zmianom i doskonaleniom. Jest to spowodowane wieloma przyczynami. Ja zatrzymam się na tzw. obszarach oddziaływania, które w ostatnich latach bardzo mocno się poszerzyły i obecnie wyróżnia się:

- rozwinięcie sił;
- sytuacje kryzysowe;
- obrona narodowa (w perspektywie obrona sojusznicza);
- misje pokojowe;
- pomoc humanitarna.

Nie będę rozwijał zadań wojsk, jakie mogą być realizowane w tych obszarach. Zwrócę uwagę tylko na przykładzie misji pokojowych, jak one się rozrosły oraz, że obejmują różnorodne przedsięwzięcia polityczne, gospodarcze, humanitarne i wojskowe. Zgodnie z *MC-327-NATO Military Plannig for Peace Support Operations*[2] wyróżnia się:

---

[1] *NATO Glossary of Terms and Definitions AAP-6 (U).*

[2] Planowanie militarne misji pokojowych NATO.

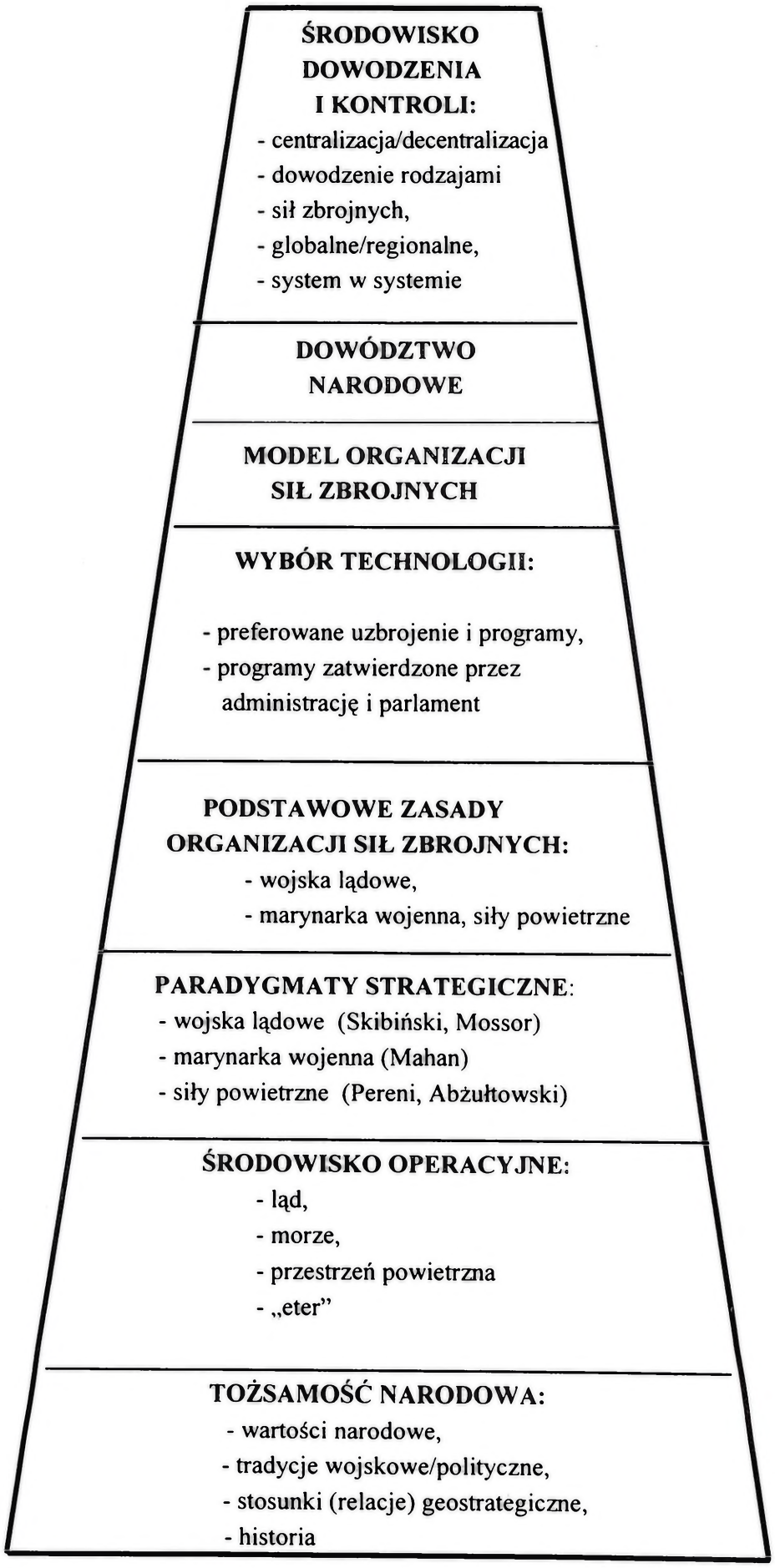

Rys. 1. Zasadnicze determinanty dowodzenia i kontroli

- misje zapobiegające konfliktom;
- misje przywracające pokój;
- misje utrzymujące pokój;
- misje wymuszające pokój;
- misje konsolidujące.

Na tych tylko przykładach widzimy jak rozrastają się obszary oddziaływania dowodzenia i dlatego uważam, że:

Dowodzenie operacyjne *to przetwarzanie zamiarów politycznych i ustaleń strategicznych w rozkazy operacyjne dla podległych szczebli organizacyjnych. Określa ono celę polityczne, wypracowuje zamiary i plany operacji oraz koordynuje całość koniecznych do ich realizacji przedsięwzięć prowadzonych na obszarze działań przez siły zbrojne.*

Dowodzenie operacyjne nie jest w związku z tym tylko ogniwem pośrednim między nadrzędnym szczeblem strategicznym i podporządkowanym mu szczeblem taktycznym jak to było dotychczas. Dowodzenie operacyjne dostosowane być musi do potrzeb przekształcenia zamiarów politycznych i ustaleń strategicznych. Dlatego też w praktyce dowodzenia może istnieć szczebel operacyjny, któremu podporządkowane będą inne dowództwa operacyjne. Nie zawsze więc będziemy mieli do czynienia z prostym transferem zadań do dowództw taktycznych.

Z drugiej strony dowodzenie operacyjne nie musi być przywiązane do określonego szczebla dowodzenia. Granice w różnych obszarach oddziaływania dowodzenia mogą być bardzo płynne, a szczególnie podczas wspomnianych wcześniej misji pokojowych również szczeble taktyczne w naszym dotychczasowym rozumieniu, jako kontyngent danego państwa, realizować mogą bezpośrednio cele polityczne lub strategiczne. Planowanie użycia tych sił realizowane będzie zgodnie z zasadami operacyjnymi, natomiast ich działanie przebiegać będzie odpowiednio do wymogów taktyki.

Dowodzenie jest realizowane przez określenie celu działania w formie odpowiedzi na pytania:

- kto ma wykonać?
- co ma wykonać?
- gdzie ma to wykonać?
- kiedy ma to wykonać?

W celu sprawnego i skutecznego dowodzenia w czasie pokoju, kryzysu i wojny organizuje się system dowodzenia.

System dowodzenia stanowi integralną część systemu operacji i tworzą go funkcjonalne i wewnętrznie skoordynowane elementy organizacyjne, ludzkie i materiałowe wzajemnie ze sobą powiązane i uzależnione od siebie. Zasadniczymi elementami składowymi systemu dowodzenia są: cele określone do realizacji (doktryna); organa dowodzenia (tzn. zespoły dowódczo-sztabowe z ich funkcjonalnymi procedurami działania i hierarchiczną strukturą podporządkowania) rozmieszczone w przygotowanych miejscach pracy (zorganizowanych jako: SD, ZSD, WSD, SDO, PDO, PPD itp.); infrastruktura informatyczna i telekomunikacyjna obszaru; siły i mobilne środki łączności oraz zabezpieczenia, w otoczeniu i zderzeniu z dążeniami, ograniczeniami, częściami i możliwościami działania.

System dowodzenia stanowi uporządkowaną, zgodnie z zasadami dowodzenia całość złożoną z **organów dowodzenia** i **środków dowodzenia**, **sprzężonych** ze sobą informacyjnie

i zapewniający podejmowanie stosownych decyzji na wszystkich poziomach organizacyjnych dowodzenia oraz sprawną, terminową i bezwzględną ich realizację.

Rozszerzam znaczenie użytych pojęć.

Organ dowodzenia - wyodrębniony pod względem informacyjnym i kompetencyjnym element, który wykazuje określone funkcje kierowania.

Środki dowodzenia – odpowiednio zorganizowane, działające i wykorzystywane przez organa dowodzenia: środki komunikacyjne (łączność, transport); środki zdobywania informacji; środki przetwarzania informacji; środki przechowywania informacji, środki zobrazowania informacji.

Sprzężenie - to tyle, co oddziaływanie jednego obiektu na drugi. Główną funkcją sprzężeń jest tworzenie materialnych warunków dla przekazywania między organami (układami) efektów funkcjonowania w postaci relacji, wyniku, stanu wewnętrznego itp. Jeżeli obiekty jako główny czynnik oddziaływania stosować będą informacje to będą to sprzężenia informacyjne w postaci informacji: rozkazodawczych, meldunkowych, współdziałania.

Przyjmujemy, że system dowodzenia składa się z trzech komponentów:

- organizacja dowodzenia;
- środki dowodzenia;
- proces dowodzenia.

Komponent pierwszy (organizacja dowodzenia) obejmuje:

- sposób organizacji dowództw (sztabów) do wykonania zadania;
- zadania dowództw (sztabów) i relacje pomiędzy nimi;
- uprawnienia i odpowiedzialność dowództw;
- ich podział (strukturę) funkcjonalny.

Komponent drugi (środki dowodzenia) składa się z:

- stanowisk dowodzenia;
- systemów łączności i automatyzacji dowodzenia.

Trzeci komponent (proces dowodzenia) obejmuje:

- proces decyzyjny oraz procedury i techniki stosowane przez dowództwa w celu: oceny sytuacji - określenia **co się dzieje**, zdecydowania **co robić**, **jakie podjąć działanie** oraz postawienia zadań i nadzorowania ich wykonania.

- zawiera także dokumenty dowodzenia, system składania meldunków oraz odpraw (briefings), wspierających proces decyzyjny.

System dowodzenia dla potrzeb operacji ze względu na obecne i perspektywiczne powiązania międzynarodowe państwa powinien być „**kompatybilny**" i „**interoperacyjny**" z systemami dowodzenia armii państw sojuszniczych.

Kompatybilny (łac. compatibilis), tzn. zgodny, dający się pogodzić, mogący współistnieć bez szkody dla żadnej strony, harmonijny, niesprzeczny.

Interoperacyjny (ang. interoperability) – wymienialność we współdziałaniu. To także, zgodnie z poglądami obowiązującymi w NATO, **zdolność** systemów, jednostek lub sił **do zapewnienia** szeroko rozumianego **wsparcia**, korzystania ze **wsparcia innych systemów**, jednostek lub sił, a także **zdolność** do **wzajemnej wymiany** w tym zakresie, pozwalająca na skuteczne wspólne działanie.

Dlatego też przy takim rozumieniu „interoperacyjności", z punktu widzenia teorii i praktyki dowodzenia, celowe byłoby aby nasze działania doprowadziły do zapewnienia takiego stanu, gdy u wszystkich wojskowych wystąpi:

1. Jednolite rozumienie terminów dotyczących problematyki dowodzenia (np. dowodzenie, proces dowodzenia, procedura dowodzenia, system dowodzenia itp.).

2. Jednolite podejście do zagadnienia organizacji dowodzenia, charakteru podległości i rodzaju zależności (dowodzenie pełne, dowodzenie operacyjne, kontrola operacyjna, dowodzenie taktyczne, kontrola taktyczna itp.).

3. Standardowe znaki i skróty oraz jednolita „filozofia" pracy na graficznych dokumentach dowodzenia.

4. Standardowa forma i układ treści pisemnych dokumentów dowodzenia.

5. Jednolite rozumienie problematyki koordynacji i kierowania działaniami (tzw. control measures), tzn.: linii rozgraniczenia, całego kompleksu linii koordynacyjnych, obiektów kierunkowych i punktów koordynacyjnych itp.

6. Jednolita pod względem **funkcjonalnym** struktura organizacyjna dowództw i stanowisk dowodzenia.

7. Taki model procesu przygotowania operacji, rozumiany jako całokształt czynności realizowanych w ramach dowództwa od chwili otrzymania zadania do momentu postawienia zadań podwładnym, który w najistotniejszych (decydujących) momentach przystawałby do działań realizowanych w dowództwach NATO (między innymi w zakresie sposobu, czasu, istoty przygotowania danych, jak i samego powzięcia decyzji oraz treści i formy opracowania zamiaru działania).

Struktura poszczególnych szczebli dowodzenia, tj. dowództw powinna być dostosowana do roli jaką one mają spełniać w walce i operacji, dlatego też zarówno dowództwa operacyjne, jak i kolejne aż do batalionów powinny posiadać odpowiednio rozbudowane komórki sztabowe, które proponujemy określić jako:

Struktura dowództwa

1. Grupa dowódcy.

Składa się z osób funkcyjnych i komórek organizacyjnych, z którymi pracuje bezpośrednio dowódca.

2. Grupa główna.

SZEF SZTABU

G1 – personalny

G2 – rozpoznawczy

G3 – operacyjny

G4 – logistyczny

G5 – współpracy z administracją cywilną i wojskową

G6 – wsparcia dowodzenia i łączności.

3. Grupa specjalistyczna.

Obejmuje ona komórki organizacyjne odpowiedzialne głównie za problematykę wykorzystania rodzajów wojsk i służb.

4. Grupa oficerów łącznikowych.

Do nich zalicza się: oficerów łącznikowych, grupy operacyjne RSZ, łączników, kurierów itp.

Ważnym elementem w systemie dowodzenia są stanowiska dowodzenia, które stanowią centra kierowania działaniami.

Umożliwiają one dowódcy dowodzenie w operacji. W zależności od szczebla i stopnia zagrożenia stanowiska dowodzenia mogą być w pełni mobilne, zdolne do przemieszczania się lub też stacjonarne.

Ilość poszczególnych komórek organizacyjnych stanowisk dowodzenia oraz wielkość obsady personalnej uzależniona jest od wielu czynników. Można do nich zaliczyć:

- zadania, jakie ma realizować dany zespół osób funkcyjnych;
- stopień przygotowania personelu i wyposażenia w techniczne środki dowodzenia;
- wymogi określane przez zasady organizacji rozmieszczenia i pracy stanowisk dowodzenia;
- potrzebę zapewnienia ciągłości pracy podczas 24 godzin z uwzględnieniem systemu dwuzmianowego;
- wytyczne dowódcy i szefa sztabu.

Katedra Dowodzenia i Łączności proponuje następujące podsystemy funkcjonalne w ramach stanowisk dowodzenia - rys. 2.

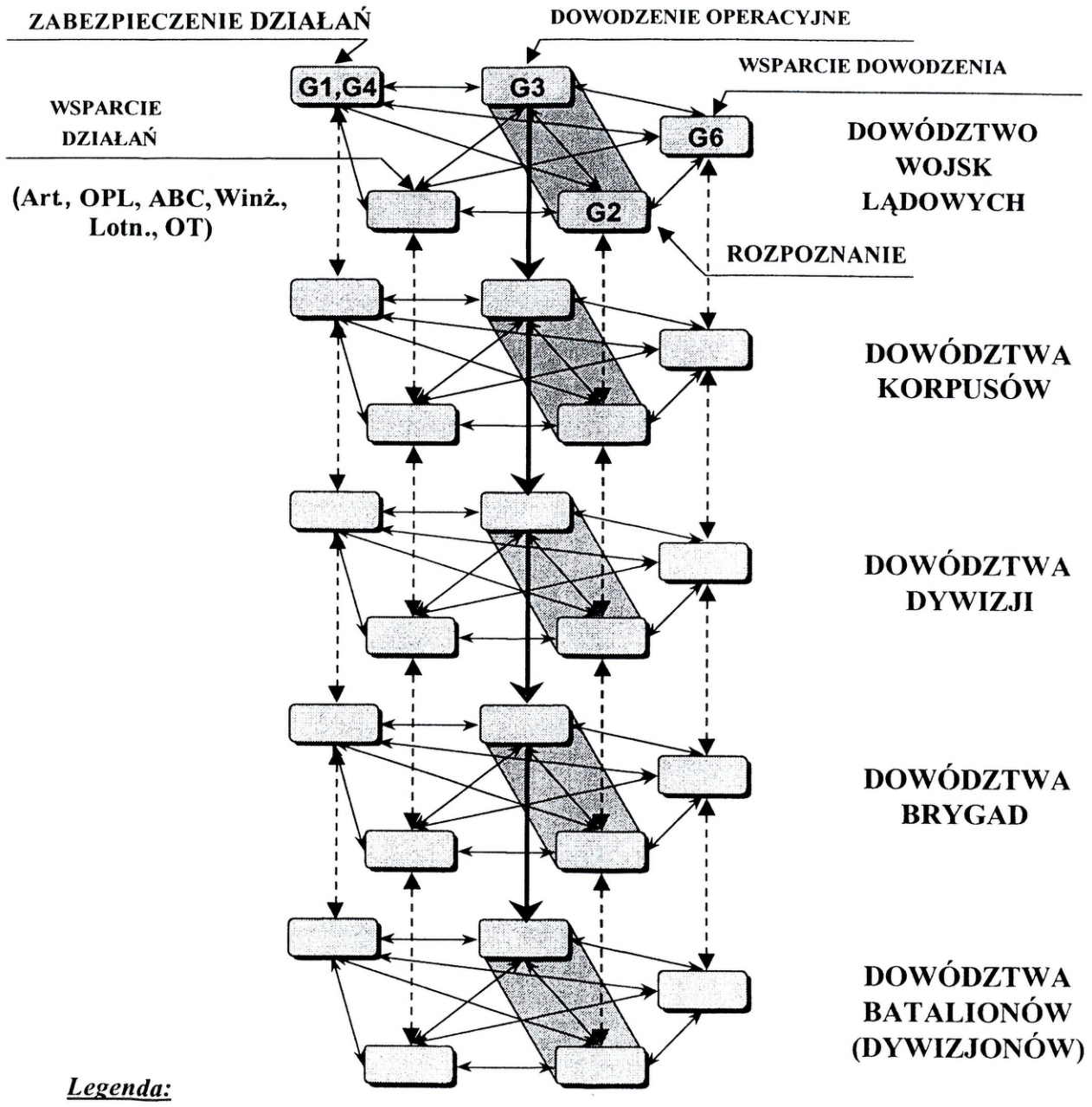

Legenda:

- ——— - więź rozkazodawcza (służbowa)
- ------ - więzi informacyjne funkcjonalne między poszczególnymi szczeblami dowodzenia
- ——— - więzi informacyjne funkcjonalne wewnątrz stanowisk dowodzenia

Rodzaje podsystemów funkcjonalnych części operacyjnej stanowisk dowodzenia różnych szczebli

Rys. 2. Rodzaje podsystemów funkcjonalnych części operacyjnej stanowisk dowodzenia różnych szczebli

Uwzględniając podsystemy funkcjonalne proponujemy następującą strukturę stanowiska dowodzenia - rys. 3.

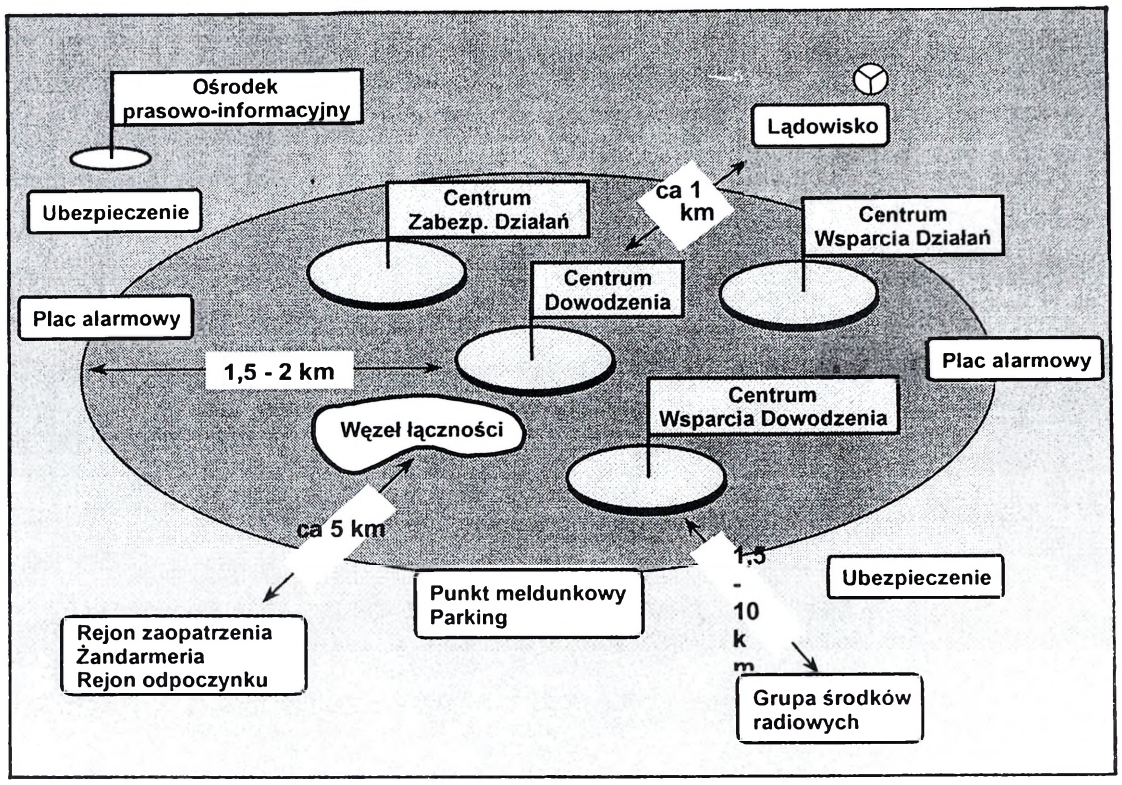

Rys. 3. Struktura stanowiska dowodzenia

Rozwiniętą strukturę ogólną przedstawiam na przykładzie SD wojsk lądowych.

CZ. I SD

CENTRUM DOWODZENIA

ZESPÓŁ PLANOWANIA

ZESPÓŁ ROZPOZNANIA

ZESPÓŁ KIEROWANIA DZIAŁANIAMI

ZESPÓŁ DORAŹNY (wg potrzeb)

ZESPÓŁ WSPÓŁPRACY Z MEDIAMI

CZ. II SD

CZ. III SD

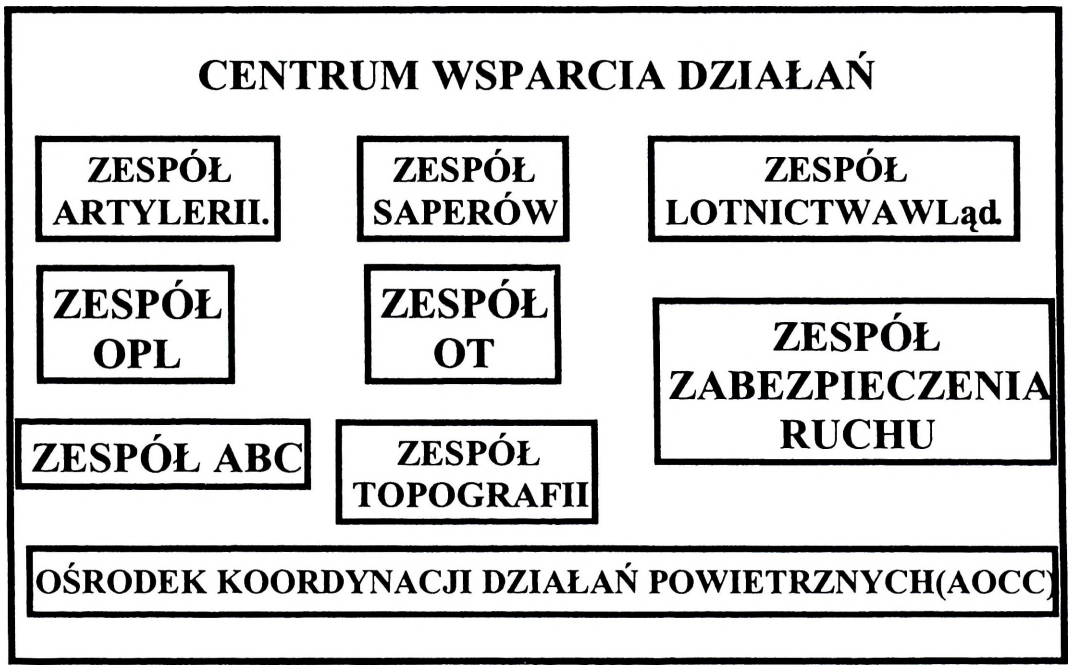

CZ. IV SD

Panowie Oficerowie.

Z powodu ograniczonego czasu w bardzo dużym skrócie przedstawiłem Panom pogląd na niektóre elementy „Dowodzenia Operacyjnego". Nie poruszyłem tu jakże istotnego modelu procesu dowodzenia i stosowanych w nim procedur i technik, ale mam nadzieję, że będzie ku temu jeszcze podobna okazja.

Podsumowanie

Nie wszystkie dostosowane do sytuacji lub nowo opracowane zasady dowodzenia operacyjnego mogą być niezwłocznie ujęte w konkretnych planach czy dokumentach normatywnych. SZ RP, podobnie jak i siły sojuszników, znajdują się w fazie restrukturyzacji i zmiany orientacji, w związku z tym potrzebują czasu na niezbędne dostosowanie się do nowej sytuacji. Chodzi jednak o to, aby możliwie najszybciej stworzyć warunki do jednolitości dowodzenia. Takie próby właśnie czynimy i dobrze by było aby wszyscy oficerowie aktywnie w tym procesie uczestniczyli.

Płk dypl. Karl-Martin HOFEDITZ

DOWÓDCA I DOWODZENIE

W trzecim dniu naszego sympozjum zajmujemy się dowódcą i dowodzeniem. Kształceniem dowódców i oficerów, w umysłach których powstawać powinny koncepcje operacyjne, zamiar operacji. Oni też będą tymi operacjami kierować.

W naszych akademiach kształcimy obecnie słuchaczy, którzy mają jeszcze przed sobą około 25-30 lat służby. Lub też inaczej mówiąc, kształcimy dzisiaj dowódcę dywizji roku 2020 lub może nawet generalnego inspektora roku 2025. Najważniejsze jednak pytanie dotyczy tego, czy szkolimy dzisiaj wystarczająco! Czy kształcimy właściwie i czy uwzględniamy wymogi przyszłości? Kształcenie stoi zawsze przed dylematem znalezienia właściwego stosunku między czystym przekazywaniem wiedzy a nauczaniem metod i strategii postępowania. W udzieleniu odpowiedzi na te pytania pomocne może być spojrzenie w przeszłość.

Czego uczono w Warszawie lub w Hamburgu przed dziesięcioma laty, co z tego zachowało do dzisiaj swoją wartość? Co rzeczywiście się nie zmieniło lub co podlega zmianom. W większym stopniu niż kiedykolwiek będzie wkrótce chodzić o to, aby przekazać wiedzę i metody, które pozwolą na odnalezienie się w szybko zmieniającym się otoczeniu i realizację nowych zadań. Rozwiązywać trzeba będzie również nieprzewidziane wyzwania i wykonywać nieznane jeszcze zadania. Inaczej mówiąc siły zbrojne potrzebują nie tylko właściwych struktur i odpowiedniego wyposażenia. Potrzebują one właściwego myślenia, a przede wszystkim odpowiednich dowódców.

W pierwopisie memoriału inspektora dotyczącego problemów dowodzenia operacyjnego w niemieckich wojskach lądowych znalazłem następujący fragment mówiący o osobowości dowódców:

Myślimy wówczas o osobowościach, które:

- *określają cele i same je realizują,*
- *poszukują kreatywnych rozwiązań i popierają innowacje,*
- *zachowują spokój i opanowanie w trudnych sytuacjach,*
- *są w stanie sprostać wyzwaniom i przejmują inicjatywę,*
- *niepowodzenia i niespodziewany rozwój sytuacji postrzegają jako wyzwanie,*
- *przekonują wiarygodnością i szczerością.*

Osiągnięcie takiego stanu rzeczy wymaga wieloletniego procesu kształcenia, wychowania, opieki, prób i błędów, sukcesów i porażek. Jakie więc cele kształcenia naszych dowódców powinniśmy realizować w akademii?

Po pierwsze: Nauczanie powinno zarówno przekazywać precyzyjną wiedzę dotyczącą dowodzenia, jak i dać możliwość kształcenia ogólnego. Tych dwóch spraw nie można rozdzielić. Umiejętności specjalistyczne są niezbędnym fundamentem i częścią wykształcenia ogólnego, dowodzenie to jednak więcej niż tylko profesjonalizm wojskowy. Wykształcenie bez umiejętności nie posiada substancji i nie ma też skutków, ale i rzemieślnicze mistrzostwo bez przywiązania polityczno-historycznego jest bezcelowe i ograniczone.

Uczenie się przez całe życie to nie pusty frazes, lecz obowiązek – zarówno dla młodego oficera uczestnika kursu podstawowego, oficera kończącego dwuletni pobyt w akademii, jak i dla uczestników kursów dla oficerów starszych. Oficer potrzebuje wiedzy kierunkowej, umiejętności oceniania procesów politycznych, zdolności do systematycznego myślenia alternatywnego, umiejętności rozwiązywania problemów, wrażliwości etycznej i wewnętrznej niezależności. Dowódcy wojskowi muszą umieć umiejscowić swoje zadania w kontekście politycznym, szkolić swoich podwładnych do wykonywania różnorodnych zadań i kształtować ich motywacje, w przekonywujący sposób dowodzić w różnorodnych warunkach.

Po drugie: Myślenie w kategoriach całych sił zbrojnych to dzisiaj nakaz chwili. Połączone działania (JOINT) rodzajów sił zbrojnych będą w przyszłości charakterystyczną cechą użycia sił zbrojnych. Oficer sztabowy musi potrafić ocenić możliwości i ograniczenia własnego i innych rodzajów sił zbrojnych, aby mógł rozwijać realistyczne i odpowiedzialne opcje działania. Nie można zrezygnować z myślenia i dowodzenia operacyjnego. Ale uwarunkowania ogólne są obecnie zupełnie inne niż miało to miejsce wcześniej, są inne niż w okresie drugiej wojny światowej, różnią się też od warunków okresu zimnej wojny. Pierwszeństwo mają dzisiaj nowe zadania dowodzenia związane z działaniami służącymi międzynarodowemu zapobieganiu i przezwyciężaniu kryzysów. Uczyć się z historii wojen oznacza umieć przenosić zależności i zasady operacyjne na dzisiejszą sytuację, stosować je twórczo odpowiednio do położenia, ciągle sprawdzać i rozwijać w nowych warunkach. Myślenie i dowodzenie operacyjne to twórcza działalność.

Gwałtowny rozwój technologiczny stwarza dowódcom wojskowym nowe szanse, ale również nowe wyzwania. Polityczne przezwyciężanie kryzysów w szczególny sposób uzależnione jest od posiadania wszechstronnego, aktualnego i precyzyjnego obrazu sytuacji. Informacja i przewaga informacyjna są dzisiaj czynnikami operacyjnymi. Ciągłe i niezwłoczne rozpoznanie oraz łączność na duże odległości są dzisiaj decydującymi warunkami dowodzenia.

Zdolność do całościowego postrzegania zjawisk, a nie tylko ich fragmentów, staje się coraz ważniejsza. Postępujące powiązanie działalności politycznej i ograniczone zasoby wymagają postrzegania działań wojskowych w powiązaniu z innymi obszarami polityki. Potrzebujemy do tego oficerów potrafiących myśleć generalnymi kategoriami.

Po trzecie: Wielonarodowość będzie w przyszłości centralną kategorią dowodzenia wojskowego. Obecnie każdy oficer może znaleźć się w sytuacji, w której zmuszony będzie do służby w strukturach wielonarodowych. Musi być godnym reprezentantem narodowych interesów, ale również powinien być otwarty na dialog i kompromis. Zdolność ta wymaga zarówno pewności siebie, jak i umiejętności wczuwania się w położenie innych oraz stylu. Dlatego też wielonarodowy charakter kształcenia doskonalącego osiąga nowe znaczenie. Nie jest ono ozdobnikiem, lecz integralną częścią składową. Myślę, że nie trzeba tu podkreślać znaczenia znajomości języków obcych.

Na zakończenie chciałbym przedstawić kilka uwag odnoszących się do naszej podstawowej zasady dowodzenia: dowodzenia przez zadania. Jest to naczelna zasada dowodzenia w wojskach lądowych. Opiera się ona na wzajemnym zaufaniu. Dowodzenie przez zadania wymaga od wszystkich, obok świadomego wypełniania obowiązków i woli osiągnięcia nakazanych celi, gotowości do przejęcia odpowiedzialności, współpracy oraz samodzielnego, twórczego działania w ramach otrzymanego zadania.

Zasada ta jest prosta i trudna jednocześnie. Dowódca informuje o swoim zamiarze, określa jasne i wykonalne cele i stawia do dyspozycji wymagane siły i środki. Szczegóły wykonania określa tylko wówczas, gdy trzeba skoordynować przedsięwzięcia służące osiągnięciu tego samego celu lub gdy wymagają tego ograniczenia polityczne lub wojskowe. Podwładnym zapewnia swobodę podczas realizacji zadania. Jest ona warunkiem szybkiego, zdecydowanego działania i służy wzmocnieniu poczucia odpowiedzialności. Dowódcy muszą być wychowywani do wykorzystywania tej swobody. Odpowiadać temu musi też styl dowodzenia i sprawowania nadzoru przez przełożonych.

Dowodzenie przez zadania oznacza też gotowość pogodzenia się przełożonych z możliwymi błędami podwładnych. Ma to oczywiście swoje granice wówczas, gdy grozi to niewykonaniem zadania lub niepotrzebnie naraża zdrowie i życie żołnierzy.

Zgodność myślenia i działania jest niezbędną podstawą dowodzenia przez zadania i warunkiem osiągnięcia sukcesu. Jeżeli jest prawdą, że „dowodzenie jest sztuką, twórczą działalnością bazującą na charakterze, umiejętnościach i sile ducha", to dowodzenie przez zadania jest jedyną stosowną zasadą dowodzenia.

Płk dr hab. Leopold CIBOROWSKI

ERA INFORMACJI – WYZWANIA I KONSEKWENCJE

Powojenny rozwój techniki, a głównie elektroniki, zainicjował niezwykle szybki rozwój szeroko rozumianej komunikacji, a w tym szczególnie komunikacji informacyjnej. Postindustrialne społeczeństwo drugiej połowy XX wieku wprowadzone zostało w nowy etap egzystencji, który nosi znamiona „ery informacji".[1] Używając języka clausewitzowskiego można by powiedzieć, że informacja stała się dziś nowym „środkiem ciężkości".[2] Każdy składnik narodowej siły stał się zależny od swobodnego przepływu informacji i od zachowania systemów bazujących na informacjach. Wojsko, gospodarka, energetyka, media, system finansowy i transportowy są szczególnie z tym związane. Pozbawienie przeciwnika zdolności pozyskiwania, przetwarzania i transmisji informacji może być dziś podstawową przyczyną jego degradacji, czy nawet upadku. Można też przyjmować, że z biegiem czasu idea tych form oddziaływania będzie coraz większa. W szczególnym zainteresowaniu znajdą się z pewnością systemy i środki informatyczne. Już dziś stanowią sobą kluczowe elementy wielu organizacji cywilnych i wojskowych. Ich dotychczasowy rozwój i zakresy wdrożeń pozwalają prognozować, że obszary zastosowań informatycznych obejmować będą coraz większe przestrzenie funkcjonalne.

W miarę ludzkiego rozwoju informacja nabierała coraz większej wartości. Jej posiadacze stawali się zdolnymi do stwarzania sobie lepszych i bezpieczniejszych warunków egzystencji. Dlatego też informacje zaczęto coraz bardziej chronić jako dobro materialne. Chęć innych do stworzenia sobie warunków podobnych wymusiła potrzebę zdobywania informacji. Zrodził się zatem swoisty rodzaj walki – jedni, możliwymi dla siebie sposobami, dążyli do zdobycia informacji, a drudzy używali wszelkich sposobów aby im to uniemożliwić. W postępowaniu tym wystąpiła sprzeczność celów i działań, czyli to co tworzy desygnat pojęcia „walka". Ponieważ przedmiotem tej walki jest informacja, a narzędziami środki dostosowane do oddziaływania na nią, można więc mówić o walce informacyjnej.

Historia walki informacyjnej jest tak samo długa jak długa jest historia ludzkości. Walka informacyjna towarzyszyła też zawsze walce zbrojnej. Najstarszych śladów tego można się doszukać już w VI wieku przed naszą erą w zasadach *Sztuka wojny* spisanych przez Sun Tzu. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych problem ten z dużą intensywnością zaczęli podejmować Amerykanie. Utworzyli nawet przy Uniwersytecie Obrony Narodowej specjalną Szkołę Strategii i Walki Informacyjnej. Jak wypowiada się admirał Wiliam Owens, były zastępca przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabów USA *Pentagon ma szeroko zakrojone plany zrewolucjonizowania pola bitwy za pomocą techniki informacyjnej, tak jak zrewolucjonizowały*

---

[1] Alvina i Heidi Tofflerowie w książce *War and Anti-War* (wojna i antywojna) erę tę nazywają „trzecią falą".

[2] Pojęcie „środek ciężkości" użyte zostało przez Carla von Clausewitza do wyróżniania elementu i elementów, które w danym czasie nadają narodowi zasadniczą siłę. W swoich czasach dostrzegał na przykład 6 strategicznych „środków ciężkości" i zaliczał do nich: armię, stolicę, sojusze, wspólnotę interesów, opinię publiczną i osobowość dowódców.

je czołgi podczas pierwszej i bomba atomowa podczas drugiej wojny światowej – jest to podarunek Ameryki dla sztuki wojennej.[3]

Rosjanie problem walki informacyjnej zaczęli podejmować w latach osiemdziesiątych, w ramach przygotowywania się do reorganizacji sił zbrojnych i modernizacji struktur państwowych. Twierdzą, że zmiany w technice prowadzenia walki zbrojnej skłaniają ich do wskazania czynników, które w przyszłości decydować będą o kształcie i potencjale bojowym nowoczesnych armii. **Wyrażają pogląd, że istotą trwającej obecnie „czwartej rewolucji" w sztuce wojennej jest koncepcja osiągnięcia zwycięstwa drogą walki informacyjnej.**[4]

Według tego nadrzędnym celem walki powinno być zdobycie panowania nad przeciwnikiem w dziedzinie informacyjnej. Jest to dążenie do stworzenia sytuacji, w której nie tylko wojskowa, ale i cywilna baza informacyjna stanie się pełniejsza, dokładniejsza, wiarygodniejsza i aktualniejsza niż przeciwnika. Uważają, że w ramach przygotowywania się do tej walki powinny w pierwszej kolejności zostać zintegrowane – rozproszone dotychczas organizacyjnie i funkcjonalnie – wszelkie działania paraliżujące swobodę decyzyjną przeciwnika.[5] **Analiza doświadczeń z wojny w rejonie Zatoki Perskiej uświadomiła Rosjanom, że postęp w informacyjnym wsparciu walki zbrojnej *zmusza do wydzielenia walki informacyjnej jako samodzielnej dyscypliny w sztuce wojennej* –** *ja bym powiedział specjalności.*

W prezentowanych przez Rosjan poglądach potrzeba podjęcia tego problemu w siłach zbrojnych argumentowana jest głównie: wzrastającą informatyzacją wojsk, wzrostem funkcjonalności współczesnych systemów łączności, zwiększającym się nasyceniem wojsk nowoczesnymi środkami rozpoznania i coraz częstszym stosowaniem broni precyzyjnego rażenia. **W sferze poza wojskowej potrzeba argumentowana jest dynamicznym rozwojem bazy informatycznej i nowoczesnych systemów łączności.**[6] *Koronnym argumentem w tym wszystkim jest przekonanie, że walka informacyjna umożliwia osiągnięcie zwycięstwa bez potrzeby prowadzenia wyniszczającej i przez to bardzo kosztownej walki zbrojnej.* W następstwie tego, na początku lat dziewięćdziesiątych zintegrowano już organizacyjnie szereg funkcjonalnych elementów pola walki, a w tym: ogień, walkę radioelektroniczną, maskowanie operacyjne i strategiczne oraz działania psychologiczne. *Namacalnym dowodem nadania priorytetu walce informacyjnej stało się powołanie przy urzędzie prezydenta Federacji Rosyjskiej Kolegium Federalnej Agencji Łączności i Informacji. Instytucję tę upoważniono prawnie do prowadzenia walki informacyjnej w wymiarze strategicznym.*

Według Rosjan na walkę informacyjną składają się trzy podstawowe grupy przedsięwzięć:

---

[3] D. Waller, M. Thompson, *Strach generałów*, Time 21.08.1995 r.

[4] Rosjanie twierdzą, że środki ogniowe precyzyjnego rażenia, nie jądrowe środki ogniowe do wykonywania głębokich uderzeń i systemy integrujące rewolucjonizują wszystkie aspekty sztuki wojennej i struktur organizacyjnych sił zbrojnych. Twierdzą, że technika informacyjna jest „najważniejszą bronią XXI wieku", a pod względem skuteczności oddziaływania, jest porównywana z bronią masowego rażenia.

[5] W odniesieniu do sił zbrojnych, chodzi o włączenie do procesu walki informacyjnej pozorowania i maskowania, które do tej pory realizowane były według odrębnych planów.

[6] W ramach tego wymieniana jest komputeryzacja szeregu sfer życia gospodarczego, upowszechnienie systemów łączności elektronicznej, istnienie licznych i różnorodnych baz danych i masowy charakter wykorzystywania komputerów osobistych.

• Grupę pierwszą stanowi kompleks działań dostosowanych do wszechstronnego zdobywania, przetwarzania i dystrybucji informacji o przeciwniku w ramach własnego systemu kierowania państwem i dowodzenia wojskami.[7]

• Grupę drugą tworzą działania ukierunkowane na zakłócenie informacyjne przeciwnika. Ich celem ma być działanie uniemożliwiające przeciwnikowi korzystanie ze wsparcia informacyjnego.[8] Obejmuje to blokadę zdobywania, przetwarzania i wymiany informacji oraz wprowadzanie dezinformacji na wszystkich szczeblach wsparcia informacyjnego przeciwnika.

• Grupę trzecią stanowią działania obrony informacyjnej. Ich wysiłek ma być ukierunkowany na stwarzanie warunków nie zakłócanego funkcjonowania własnych procesów informacyjnych. Obejmują one wszelkie przedsięwzięcia związane z ochroną własnych procesów informacyjnych przed rozpoznaniem i zakłóceniem informacyjnym przeciwnika.

Rosjanie uważają, że uzyskanie przewagi w sferze militarnej związane jest bezwzględnie z uzyskaniem dominacji przede wszystkim w kierowaniu państwem, dowodzeniu wojskami oraz w łączności i rozpoznaniu. Co się zaś tyczy bezpośrednio wojska, to zakładają, że najpierw należy uzyskać przewagę i panowanie „w eterze", następnie w powietrzu i przestrzeni kosmicznej, a dopiero w ostatniej kolejności należy uwzględniać użycie potencjału lądowego. Do zbioru preferowanych narzędzi i metod walki informacyjnej zaliczają:

• zdalne wprowadzanie wirusów komputerowych do sieci informatycznych przeciwnika, dostosowanych programowo do samo powielania się i szybkiego rozprzestrzeniania;

• wcześniejsze lokowanie w systemach informatycznych przeciwnika tak zwanych „bomb logicznych", które jako odpowiednio opracowane aplikacje programowe dostosowane będą do uaktywniania się na określone wcześniej sygnały, względnie według zaprogramowanych wcześniej reżimów czasowych;[9]

• blokowanie wymiany informacji w torach transmisyjnych, deformowanie nośników informacji oraz wprowadzanie do systemów informacyjnych przeciwnika nieprawdziwych treści logicznych za pośrednictwem środków masowego przekazu, kanałów łączności rządowej i wojskowych systemów dowodzenia;

• wprowadzanie wirusów komputerowych i bomb logicznych do rządowych oraz komercyjnych sieci i systemów informatycznych, jak również układów zdalnego sterowania tymi systemami;[10]

• stosowanie generatorów impulsowych wielkiej mocy,[11] przeznaczonych do niszczenia urządzeń elektronicznych, a także środków biologicznych – specjalnych mikrobów – dostosowanych do niszczenia obwodów elektronicznych i materiałów izolacyjnych;

---

[7] W odniesieniu do sił zbrojnych, ten kompleks przedsięwzięć nazywany jest przez Rosjan „informacyjnym wsparciem systemu dowodzenia wojskami i kierowania środkami ogniowymi".

[8] Ta forma postępowania nazywana jest przez Rosjan „przeciwdziałaniem informacyjnym".

[9] Eksplozja „bomby logicznej" to aktywacja nowych funkcji elementu logicznego komputera, które prowadzą do zniszczenia lub zdeformowania sprzętu i oprogramowania. Jedną z odmian bomby logicznej jest tak zwany „koń trojański", który umożliwia potajemne wnikanie do baz danych przeciwnika i wydobywanie z nich informacji wywiadowczych.

[10] Wprowadzanie wirusów komputerowych i bomb logicznych obejmuje szeroki zakres przedsięwzięć. Może to być realizowane na przykład przez rynek światowy mikroprocesorów i innych elementów elektronicznych przeznaczonych do stosowania w międzynarodowych sieciach i systemach informacyjnych. W tym celu może być nawet wykorzystywana działalność mafijna. Twierdzą, że wirusy komputerowe, bomby logiczne oraz „skażone" komputerowe elementy elektroniczne po zainstalowaniu w broni lub sprzęcie wojskowym dostarczanym potencjalnemu przeciwnikowi, mogą, w wybranym przez eksperta momencie, unieszkodliwić ją.

[11] Światowe osiągnięcia w dziedzinie budowy generatorów impulsu elektromagnetycznego wytwarzanego metodą wybuchową, umożliwiają obecnie produkcję urządzeń użytkowych, o rozmiarach zwykłej walizki, nadających się do zastosowania w siłach zbrojnych. W najbliższym czasie generatory impulsu elektromagnetycznego ulegną dalszej miniaturyzacji i będą mogły być montowane w głowicach pocisków rakietowych lub w bombach.

- stosowanie broni elektronicznej przeciwko wybranym elementom przemysłu i infrastruktury, powodującej na przykład paraliżowanie łączności, transportu, dopływu energii elektronicznej i funkcjonowanie życia w danym rejonie;
- zrywanie procedur wymiany informacji;
- manipulowanie informacją – dezinformacja, ukrywanie informacji i jej zniekształcenie;
- korzystanie z nieautoryzowanego dostępu do zasobów informacyjnych oraz nielegalne zbieranie i używanie informacji;
- nielegalne kopiowanie danych zawartych w systemach informatycznych, a szczególnie w bazach i bankach danych;
- niszczenie oprogramowania specjalnego.[12]

Oprócz wymienionych, za najbardziej skomplikowaną, ale jednocześnie i za najbardziej skuteczną formę walki informacyjnej uważają sterowanie procesami decyzyjnymi państwa przeciwnego, w sposób nieświadomy dla zainteresowanego. Twierdzą, że ta forma działania jest niezwykle skuteczna szczególnie w okresie pokojowej egzystencji państw. Osiągnięcie tego wiążą z wprowadzeniem do publicznego i utajnionego systemu informacyjnego danego państwa złożonych zbiorów precyzyjnie dobranych prawdziwych i sfałszowanych informacji, z ukierunkowaniem na osiągnięcie z góry zaplanowanego celu, a szczególnie w aspekcie tworzenia nastrojów społecznych.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy się liczyć, że właśnie to narzędzie będzie w pierwszej kolejności użyte do oddziaływania na tak zwaną „bliską zagranicę" i państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego. Mogą być zatem podejmowane dobrze zamaskowane wysiłki z ukierunkowaniem na powodowanie niepokojów, zamieszek i kryzysów rządowych w państwach ościennych Federacji Rosyjskiej. Nie można też wykluczyć, że w ramach tego stosowane będą aktyw terrorystyczne sterowane przez państwo, a być może nawet z udziałem elementów mafijnych. Ta forma przemocy może być prowadzona siłami rosyjskich formacji specjalnego przeznaczenia i służb specjalnych, jako ekwiwalent otwartych agresji. W swej istocie może być ukierunkowana na podrywanie autorytetu zaatakowanego państwa na arenie międzynarodowej i podrywanie jego zaufania sojuszniczego oraz kooperacyjnego. W szerokim zakresie może być też włączana do tego dyplomacja, handel zagraniczny i media. Nie można zatem wykluczyć, że zastosowana już w stosunku do Polski pewna upływność informacyjna na temat rzekomych związków niektórych polityków z byłymi służbami specjalnymi ZSRR nie była pierwszymi objawami walki informacyjnej podjętymi przeciwko naszemu państwu. Co się zaś tyczy byłych republik radzieckich, to przypuszczać można, że z biegiem czasu walka informacyjna w stosunku do tych państw będzie systematycznie intensyfikowana, z ukierunkowaniem na tworzenie tam wewnętrznej atmosfery sprzyjającej integrowaniu ich z Rosją. Szczególnie pod silną presją może się znaleźć Ukraina. Zastosowane tu elementy walki informacyjnej mogą być lokowane w sferze ekonomicznej, politycznej i społecznej, z ukierunkowaniem na tworzenie sprzyjającego klimatu wewnętrznego i zewnętrznego do pełnej integracji tego państwa z Rosją w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. W działaniach tych mogą być również prowokowane incydenty polsko-ukraińskie powodujące napięcia społeczne w stosunkach dobrosąsiedzkich. Nie można też wykluczyć, że dotychczasowe incydenty kon-

[12] Oceniane jest, że działanie takie może mieć katastrofalne skutki nawet dla strony o wyżej rozwiniętym potencjale informatycznym. Twierdzą, że ta forma ataku jest w pewnych sytuacjach zdolna zablokować użycie zarówno broni masowego rażenia, jak i broni konwencjonalnej.

fliktogenne, które miały miejsca w tych państwach nie były także owocem rosyjskich elementów walki informacyjnej.

Zaprezentowane poglądy na temat walki informacyjnej zdają się wskazywać, że aktualne rozwiązania stosowane w zakresie organizacji i prowadzenia rozpoznania, walki elektronicznej oraz działań psychologicznych i specjalnych uległy już znacznej dezaktualizacji i przy aktualnym stanie unormowań nie gwarantują osiągania efektów dyktowanych potrzebami współczesności. Wydaje się, że racjonalnym rozwiązaniem w tym względzie byłoby utworzenie profesjonalnych organów i komórek walki informacyjnej. Zdaniem katedry, którą reprezentuję, jest to jeden z problemów wymagający pilniejszego rozwiązania.

Każde nowe przedsięwzięcie budzi zawsze wiele niejasności i wątpliwości. Tak też jest i w tym wypadku. Dlatego też zwracam się do naszych niemieckich Gości o ewentualne zabranie na ten temat głosu i ustosunkowanie się do poruszonego problemu.

Płk dr hab. Czesław JARECKI

PROBLEMY DOWODZENIA WRiA NA SZCZEBLU OPERACYJNYM

Z analizy tendencji rozwojowych sztuki operacyjnej w różnych armiach wynika dążność do posiadania środków rażenia przez dowódców szczebla operacyjnego. Chodzi tutaj o środki rażenia o zasięgu wykraczającym poza zasięg artylerii i możliwości rażenia obiektów przeciwnika w strefie nie objętej uderzeniami lotnictwa taktycznego, czyli w granicach 20 - 100 km od linii styczności wojsk. W tej strefie znajdują się obiekty o znaczeniu operacyjnym, w tym zgrupowania uderzeniowe wojsk przeciwnika w czasie podejścia do rubieży wejścia do bitwy. Jest to strefa odpowiedzialności ogniowej szczebla operacyjnego. Do wykonania zadań **ognia operacyjnego (głębokich uderzeń ogniowych)** w tej strefie brak jest obecnie odpowiednich środków, nie tylko w naszej armii, ale również w wielu innych. Posiadanie odpowiednich środków pozwoliłoby dowódcy operacyjnemu nie tylko pośrednio, ale również bezpośrednio wpływać na przebieg operacji. W naszych warunkach tę rolę pełnią nadal wojska rakietowe, chociaż w niewystarczającym zakresie.

Obecnie Wojska Lądowe dysponują wojskami rakietowymi i artylerią na wszystkich szczeblach dowodzenia (schemat 1) oraz odpowiednimi organami dowodzenia znajdującymi się w składzie dowództw odpowiednich szczebli od Dowództwa Wojsk Lądowych do brygady włącznie. Moim celem jest przedstawienie problemów dowodzenia WRiA na szczeblu ZO (korpusu) WL.

Środki wsparcia ogniowego, którymi będzie dysponował korpus w operacji, będą determinowały nie tylko ogólny model wsparcia ogniowego wojsk, ale także zakres problematyki rażenia ogniowego rozwiązywanej przez organa dowodzenia na tym szczeblu. Dotychczas korpus WL posiada Brygadę Artylerii i pułk rakiet, może również otrzymać wzmocnienie Brygadą Artylerii. A zatem dowódca korpusu posiada możliwości bezpośredniego rażenia obiektów o znaczeniu operacyjnym przy pomocy rakiet (chociaż niewielkie i daleko nie wystarczające). W przyszłości należy liczyć na zastąpienie obecnie posiadanych rakiet zestawami artylerii rakietowej o wydłużonym zasięgu. Dowódca korpusu ma również możliwość wpływania na przebieg operacji poprzez przydział i zmianę podporządkowania artylerii do ognia pośredniego. Może zatem skupiać i przenosić wysiłek wsparcia ogniowego drogą manewru ogniem i sprzętem. Stąd powielanie wzorów odnośnych struktur organizacyjnych organów dowodzenia z korpusów innych armii, które nie posiadają artylerii na tym szczeblu nie jest rozwiązaniem racjonalnym, natomiast bardziej celowe jest korzystanie z doświadczeń tych armii, które posiadają korpuśne (operacyjne) środki rażenia.

Rola dowódcy korpusu polega **po pierwsze**: na podjęciu decyzji odnośnie wykorzystania posiadanych środków wsparcia ogniowego na rzecz podległych mu związków taktycznych (oddziałów) i przekazania jej w formie rozkazu operacyjnego - w okresie przygotowawczym do operacji **po drugie**: na kierowaniu tymi środkami wsparcia ogniowego, które pozostają w jego dyspozycji - w toku operacji.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA WOJSK RAKIETOWYCH I ARTYLERII WOJSK LĄDOWYCH SZ RP

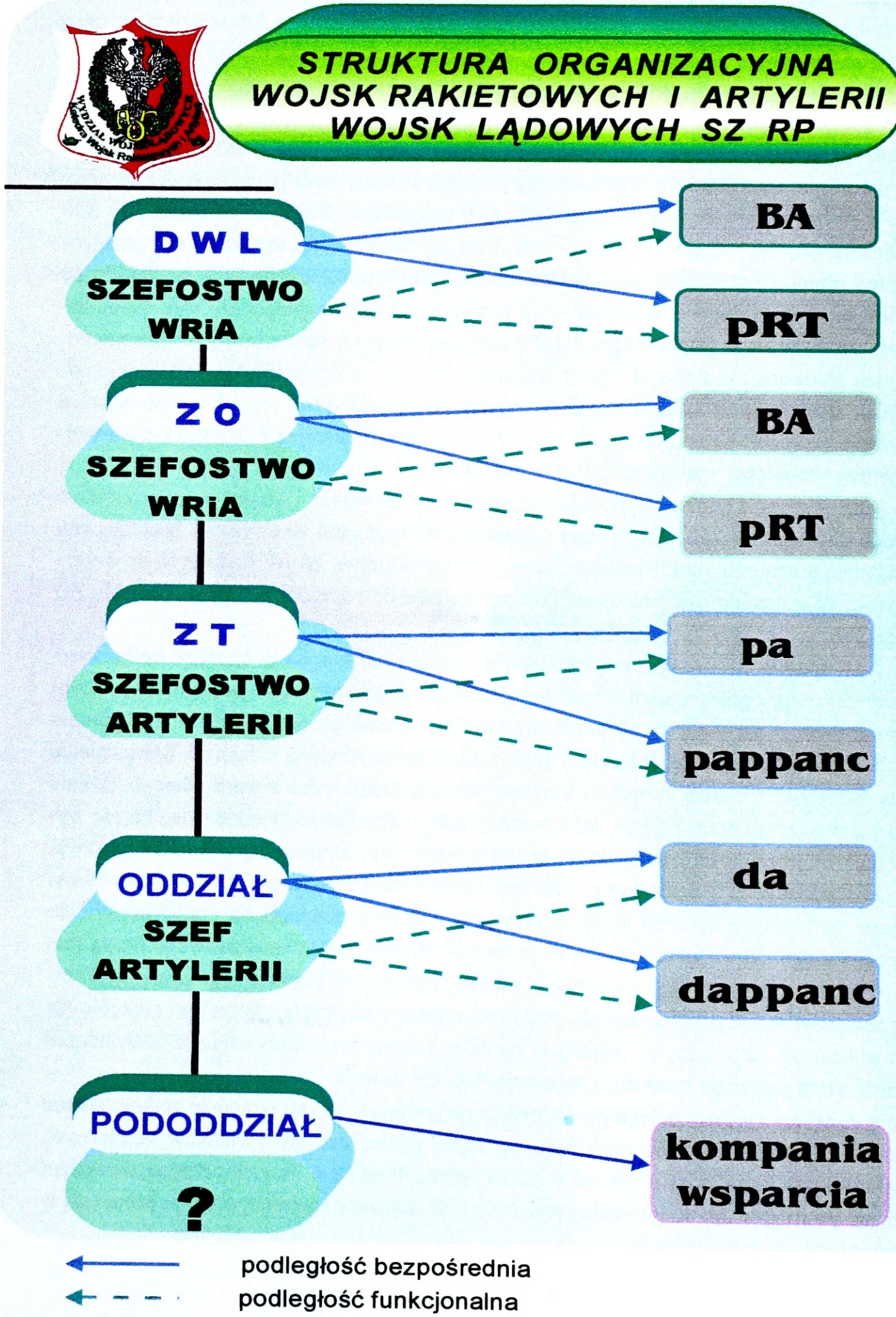

Zważywszy, iż korpus będzie dysponował w operacji organiczną brygadą artylerii, oddziałem śmigłowców bojowych oraz siłami przydzielonymi mu przez dowódcę Wojsk Lądowych (związkiem taktycznym artylerii, oddziałem rakiet, a także określonym wysiłkiem wylotów lotnictwa myśliwsko-bombowego), rola dowódcy korpusu w zakresie planowania i kierowania wsparciem ogniowym polegała będzie na optymalnym wykorzystaniu tych sił.

Zasadniczym problemem planowania i kierowania wsparciem ogniowym wojsk jest zatem integracja różnych rodzajów środków rażenia ogniowego (różnych rodzajów wsparcia ogniowego) w celu optymalnego wykorzystania ich walorów (w określonych sytuacjach, przy wspólnym wykonywaniu przez nie zadań wsparcia ogniowego wojsk w celu uzyskania efektu synergicznego).

Do realizacji zadań wynikających z powyższego najlepiej jest utworzyć Centrum Wsparcia Ogniowego (CWO). Wzorem mogą być w tym względzie rozwiązania amerykańskie, chociaż oczywiście w skromniejszym wymiarze. W armii USA element ten nazywany jest: Fire Support Cell – (Komórka Wsparcia Ogniowego) - funkcjonalny element dowództwa korpusu, rozmieszczany na stanowiskach dowodzenia korpusu.

Kierownictwo CWO[1] sprawować może, wyznaczony przez dowódcę korpusu, najstarszy dowódca artylerii (np. dowódca brygady artylerii, organicznej lub przydzielonej) - jeśli będzie ona pozostawiona w dyspozycji dowódcy korpusu w trakcie planowanej operacji. Jeśli nie, wówczas będzie to zwykle szef WRiA korpusu.,

Trzon CWO powinno stanowić szefostwo WRiA korpusu[2], poszerzone o funkcyjnych reprezentujących (z odpowiednimi kompetencjami) inne rodzaje środków rażenia oraz komórki dowództwa i rodzajów Sił Zbrojnych niezbędne do koordynacji i synchronizacji wsparcia ogniowego z działaniem wojsk korpusu, rozmieszczone na zasadniczych punktach dowodzenia korpusu w celu zachowania żywotności i ciągłości działania.

Przykładowy skład Elementu Wsparcia Ogniowego (FSE) armii USA, z podziałem na zasadnicze punkty dowodzenia korpusu przedstawiono w tabeli 1.

Taki skład FSE pozwala na utrzymywanie Komórki Wsparcia Ogniowego na trzech stanowiskach dowodzenia korpusu i zapewnia ciągłą ich pracę (zmianowość).

Obecny skład szefostwa WRiA Okręgu Wojskowego (korpusu WL) jest jednak skromny i narażony na dalsze redukcje. Umożliwia on obsadzenie CWO w zasadzie tylko na jednym stanowisku dowodzenia korpusu (bez zapewnienia pracy dwuzmianowej) - aktualny stan i podział funkcyjnych szefostwa WRiA OW, przedstawiono w tabeli 2.

---

[1] W armii USA odpowiednikiem szefa CWO jest Fire Support Coordinator (FSCOORD), którego dowódca korpusu każdorazowo wyznacza spośród dowódców artylerii. Szef Elementu Wsparcia Ogniowego korpusu (FSE zespół dowództwa korpusu odpowiedzialny za artylerię korpusu - odpowiednik szefostwa WRiA w WP) pełni funkcję zastępcy FSCOORD (DFSCOORD), kierując FSC podczas nieobecności FSCOORD (dowodzi on ZT lub oddziałem artylerii).

[2] Jak już wspomniano, odpowiednikiem szefostwa WRiA korpusu WL WP, w armii USA jest Fire Support Element (FSE) korpusu.

Tabela 1

ELEMENT WSPARCIA OGNIOWEGO KORPUSU ARMII USA
I JEGO PRZYKŁADOWY PODZIAŁ NA PD KORPUSU

		Obsada punktów dowodzenia korpusu		
Osoba funkcyjna	Stopień	Zapasowe (taktyczne) SD	Główne SD	Tyłowe SD
Dowódca artylerii korpusu - KOORDWO*/	gen. bryg.		1	
Zastępca dowódcy artylerii korpusu	płk	1		
Zastępca KOORDWO	ppłk		1	
Asystent KOORDWO	mjr	2	2	
Oficer wsparcia ogniowego	mjr	1	1	
Oficer rozpoznania artyleryjskiego	mjr		1	
Oficer rozpoznania artyleryjskiego	kpt.		2	
Oficer operacyjny artylerii	kpt.	2	2	
Oficer wsparcia ogniowego	kpt.			1
Analityk celów (obiektów)	kpt.		2	
Sierżant - operacyjny	sierż. sztab.		1	
Sierżant - rozpoznawczy	st. sierż.		1	
Sierżant wsparcia ogniowego	st. sierż.	1		1
Sierżant wsparcia ogniowego	st. sierż.	1		
Specjalista procesu pozyskiwania danych o obiektach	sierż.	1	1	
Specjalista procesu pozyskiwania danych o obiektach	specjalista	2	3	
Maszynista	specjalista		1	
Specjalista wsparcia ogniowego	specjalista			1
	RAZEM	***11***	***19***	***3***

*/ Najstarszy dowódca jednostki artyleryjskiej będącej w dyspozycji korpusu.

Tabela 2

STRUKTURA ORGANIZACYJNA
SZEFOSTWA WOJSK RAKIETOWYCH I ARTYLERII
OKRĘGU WOJSKOWEGO (KORPUSU WOJSK LĄDOWYCH)
Z PODZIAŁEM NA PUNKTY DOWODZENIA

Status	Podział funkcyjnych na punkty dowodzenia		
	SD	ZSD	PSD
Obsada szefostwa WRiA stanowisk dowodzenia Korpusu wydzielanego z OW	1+6*/	3	2
Obsada szefostwa WRiA stanowisk dowodzenia OW pozostającego w miejscu stałej dyslokacji	2+3**/		

*/ Z zadaniem wydzielania funkcyjnych WSD lub PPD, jeśli będzie organizowany;

**/ 3 oficerów powoływanych z innych jednostek.

Stosownie do obecnych i perspektywicznych potrzeb **skład CWO korpusu może być następujący:**

1. Dowódca artylerii (lub szef WRiA OW) - szef CWO (Koordynator Wsparcia Ogniowego (KOORDWO));
2. Szef WRiA OW - I-szy zastępca KOORDWO (jeśli nie jest wyznaczony jako KOORDWO);
3. Zastępca szefa WRiA OW - zastępca KOORDWO;
4. Szef Wydziału szefostwa WRiA OW- pomocnik KOORDWO;
5. Szef Wydziału szefostwa WRiA OW - pomocnik KOORDWO;
6. St. oficer szefostwa WRiA OW - oficer wsparcia ogniowego;
7. St. oficer szefostwa WRiA OW - oficer wsparcia ogniowego;
8. St. oficer szefostwa WRiA OW - oficer rozpoznawczy CWO;
9. St. oficer szefostwa WRiA OW - oficer rozpoznawczy CWO;
10. Oficer operacyjny BA - oficer wsparcia ogniowego (doraźnie);
11. Oficer operacyjny pr - oficer wsparcia ogniowego;
12. Przedstawiciele innych rodzajów środków rażenia - komponentów wsparcia ogniowego wojsk - w zależności od potrzeb.

Ponadto, do wykonywania prac pomocniczych, niezbędne jest posiadanie w CWO personelu technicznego (chorążowie i podoficerowie odpowiednich specjalności) oraz niezbędne oprzyrządowanie wraz z obsługą techniczną (zautomatyzowane systemy dowodzenia i kierowania wsparciem ogniowym).

Obowiązki szefa CWO
(Koordynatora Wsparcia Ogniowego - KOORDWO)
korpusu

Do podstawowych obowiązków KOORDWO korpusu należy: planowanie działań, dowodzenie i kierowanie uderzeniami pułku rakiet planowanie, planowanie użycia brygady (brygad) artylerii korpusu oraz koordynacja użycia innych środków rażenia korpusu (lotnictwa). W szczególności:

- informowanie dowódcy korpusu o stanie i możliwościach wykonania zadań wsparcia ogniowego przez środki wsparcia ogniowego;
- prowadzenie oceny sytuacji w zakresie użycia środków wsparcia ogniowego będących w dyspozycji korpusu - opracowania wariantów wykorzystania środków wsparcia ogniowego i wykonania przez nie zadań;
- uzgadnianie użycia innych środków wsparcia ogniowego poprzez ich przedstawicieli w CWO oraz koordynowanie wykonania zadań wsparcia ogniowego planowanych (kierowanych) przez korpus - wsparcia ogniowego dwóch i więcej związków taktycznych podczas wykonywania przez nie wspólnego zadania operacyjno-taktycznego;
- uczestniczenie w opracowaniu rozkazu operacyjnego oraz opracowanie aneksu „Wsparcie Ogniowe" wraz z niezbędnymi apendyksami, a ponadto uzgadnianie opracowania aneksów dotyczących pozostałych rodzajów środków wsparcia ogniowego;
- współpraca z Oddziałem Operacyjnym w zakresie zadań, ugrupowania, manewru, zabezpieczenia bojowego i logistycznego pułku rakiet oraz artylerii będącej w bezpośrednim podporządkowaniu korpusu, ustalenie (wydzielenie) zużycia amunicji artyleryjskiej na operację, jej podział na dni operacji, związki taktyczne i zadania operacyjno-taktyczne, a ponadto synchronizacja wsparcia ogniowego z działaniami wojsk korpusu;
- współpraca z Oddziałem Rozpoznania i WRE w zakresie rozpoznania na rzecz wsparcia ogniowego oraz pozyskiwanie danych o obiektach rażenia, zgłaszanie zapotrzebowań na rozpoznanie obiektów do uderzeń rakietowych pułku rakiet;
- współpraca z pionem logistycznym w zakresie dowozu rakiet i amunicji, a ponadto w zakresie remontów i uzupełniania sprzętu artyleryjskiego;
- ocena sytuacji w toku operacji i formułowanie propozycji dla dowódcy korpusu odnośnie wykonania planowych i nieplanowych zadań przez poszczególne rodzaje środków wsparcia ogniowego - kierowanie działaniem pułku rakiet (artylerii pozostającej w dyspozycji korpusu), a poprzez oficerów łącznikowych - pozostałymi rodzajami środków rażenia - komponentami wsparcia ogniowego wojsk;
- w razie potrzeby samodzielne podejmowanie decyzji o użyciu WRiA;
- szkolenie personelu szefostwa WRiA oraz zgrywanie elementów CWO, a także komórek koordynacji wsparcia ogniowego niższych szczebli dowodzenia;
- utrzymywanie organicznych związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów WRiA w stałej gotowości do wykonania zadań wsparcia ogniowego.

Zważywszy, iż metoda pracy CWO, podobnie jak i metoda współpracy dowódcy korpusu z CWO nie są jednoznacznie zdefiniowane, należy przyjmować, że będą one zależały od konkretnej sytuacji operacyjno-taktycznej oraz preferencji dowódców (korpusu i szefa CWO).

Zakres i treść pracy organów dowodzenia artylerią zależał będzie od liczby dysponowanych środków WRiA (organicznych i przydzielonych), sposobu ich wykorzystania, składu

lotnictwa wojsk lądowych oraz zakresu wsparcia przez lotnictwo taktyczne (z uwagi na funkcje koordynacyjne). Stosownie do tego powinny być zawczasu przygotowane odpowiednie organy dowodzenia. Niestety przy zabiegach reorganizacyjnych nie zawsze postępuje się metodycznie. Często najpierw projektuje się struktury, a następnie formułuje im zakres zadań i treść pracy.

Ppłk dr inż. Ryszard SZPYRA

WIARYGODNOŚĆ DOWÓDCY WYZNACZNIKIEM JAKOŚCI DOWODZENIA

Istotnym zagadnieniem związanym z problematyką tego sympozjum jest dowodzenia i dowódca. Na szczególną rolę dowódcy, w świetle wyzwań XXI wieku zwrócili uwagę niemieccy goście. Według nich, jedną z cech przyszłego dowódcy musi być wiarygodność uzyskana przykładem osobistym. W tym miejscu warto nawiązać do toczącej się w prasie wojskowej dyskusji o wychowaniu w siłach zbrojnych. Niewystarczająco dużo uwagi zwraca się w niej na ważny, a może nawet najważniejszy aspekt wychowania jakim jest przykład osobisty dowódcy w stosunku do podwładnego. Wychowanie to nie jedynie sprawa służby wychowawczej lecz jest to pierwsza i najważniejsza powinność każdego dowódcy i przełożonego. Służba wychowawcza jest jedynie mechanizmem wspierającym działalność dowódców w stosunku do podwładnych.

Jeszcze za czasów rycerskich dowódcą stawał się najlepszy, tzn. ten, który był wzorem postępowania i zachowania we wszelkich sytuacjach, w tym i na polu walki. To dowódcy zazwyczaj byli zwycięzcami turniejów i strażnikami honoru. Ówcześni dowódcy, w walce z reguły znajdowali się na czele ugrupowań swoich wojsk i sami pokazywali swoją postawą nie tylko jak należy żyć, ale także jak należy walczyć i jeżeli zachodzi potrzeba umierać. Ci dowódcy, którzy takimi nie byli, wcześniej czy później przestawali odnosić sukcesy. Mimo wielu zmian ta sytuacja pozostaje aktualna również i dzisiaj. Każdy dowódca czy szef jest pierwszym i najważniejszym wychowawcą. Wszystkie inne elementy są pomocniczymi, wspierającymi działania dowódcy i przy niewłaściwej jego postawie wysiłek „aparatu wychowawczego" nie może być owocny.

Zastanawiając się na tym skąd się wziął ów podział na dowódcę „rzemieślnika" i „wychowawcę", którym do niedawna był zastępca do spraw politycznych, a obecnie poszukuje się tego kto nim właściwie powinien być, chyba nietrudno odnaleźć źródło tego podziału. Najdobitniej rozdział ten uwidocznił się w bolszewickiej armii, gdzie rewolucjoniści nie dysponując wyszkolonymi w rzemiośle wojennym kadrami, postanowili dalej wykorzystywać na stanowiskach dowódczych kadry carskiej armii ograniczając jednocześnie ich rolę w zakresie wychowania.

Mimo upływu czasu i wielokrotnej wymiany kadr sytuacja ta pozostała nie zmieniona do końca istnienia systemu tzw. realnego socjalizmu. Wiązało się to zapewne z powszechnie panującą w nim nieufnością. Przecież istotą całego tego systemu był totalny brak zaufania i podejrzliwość. Dlatego też w systemie tym rozwinięto nieprawdopodobny aparat inwigilacji i permanentnej weryfikacji uległości wobec władz partyjnych. Tak jak dzisiaj mówimy o cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi tak wówczas obowiązywała zasada partyjnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Dowódcy w każdym systemie mają duże możliwości oddziaływania na podwładnych, a z drugiej strony jako ludzie myślący mogą być samodzielni w myśleniu. Nie jest więc dziwne, że dowódcy mieli ograniczone zaufanie u władz partyjnych, a ich poczynania na polu wychowawczym były nadzorowane przez aparat partyjny, co w efekcie prowa-

dziło często do sytuacji, w której dowódca skupiał się na „rzemiośle" zostawiając wychowanie „aparatowi wychowawczemu". Jednak nawet wówczas zdawano sobie sprawę z roli dowódcy w procesie wychowania i czyniono wiele wysiłków by przekonywać, że wychowanie to sprawa dowódcy. Mimo tego dowódcy czuli, że są ubezwłasnowolnieni i niechętnie identyfikowali się w pełni z tym zadaniem.

Obecnie, mimo zmian, w dalszym ciągu wyczuwa się tendencję do skupiania się dowódców na „rzemiośle" podczas gdy wszyscy dyskutują i poszukują tego, kto miałby być odpowiedzialnym za wychowanie. Tu i ówdzie słyszy się, że dowódcy mają nadmiar zadań i nie zawsze dobre kwalifikacje do tego by być wychowawcą, że młodzież jest trudna, że wszystko byłoby proste gdybyśmy więcej zarabiali itp. Być może wszystko to jest prawdą jednak wydaje się, że problem tkwi gdzie indziej. **Najlepszą formą działalności wychowawczej jest przykład osobisty** i dlatego nie tyle chodzi tu o koncentrowanie się na profesjonalnym oddziaływaniu na innych, choć jest ono ważne, co na skupianiu na własnej postawie dowódcy. On to swoim zachowaniem i postawą ciągle wpływa na podwładnych i zyskuje coraz większy pozytywny lub negatywny autorytet, a jego postawa coraz szerzej „roznosi się" na innych. Podwładni obserwują każdy „krok" i każdy „gest" dowódcy i jeśli gdziekolwiek dostrzegają np., że jego postępowanie nie jest zgodne z tym co mówi, lub że inne miary stosuje do swoich kolegów, a inne do pozostałych, lub wymaga od podwładnych czegoś czego sam nie przestrzega to jego słowa stają się puste a autorytet staje się raczej negatywny. Tak dowódca jest formalnym przełożonym lecz żadnym przywódcą. Każdy dowódca ale też i każdy oficer tworzy swój wizerunek przez lata. Czasem bardzo trudne może być stanie się przekonującym na kolejnym już wysokim stanowisku, gdy wielu pamięta zachowania i postępowanie z przeszłości.

W obszarze kulturowym NATO, do którego wchodzimy przywództwo (leadership) ma pierwszorzędne znaczenie. Tam wyraźnie określa się, że nie można być dowódcą nie będąc przywódcą.

Amerykańscy młodzi oficerowie bardzo dbają o to by przestrzegać prawa i by od początku swojej kariery budować swój pozytywny wizerunek moralny. Są bardziej niż my świadomi tego, że przecież sami wybrali ten zawód i chcą na tym polu osiągnąć sukces. Wiedzą też, że wszyscy inni to też żołnierze ochotnicy, traktujący serio swój zawód i obowiązki. Nie mają więc dużych szans na to by być dowódcami ci co nie są najlepsi, ci co nie potrafią być przywódcami. Mocno podkreślane jest tu znaczenie czegoś co się nazywa „integrity" a co można sprowadzić do jedności swojej osobowości. Zgodnie z tą jednością nie można rozdzielać osobowości na człowieka w pracy i człowieka poza pracą. Nie może on stosować innych miar moralnych w służbie i w życiu pozasłużbowym, a także innych gdy ktoś widzi a innych gdy jest przekonanie, że nikt się nie dowie. Żołnierz musi być wierny jakimś przekonaniom i je w praktyce stosować, zawsze jednak przestrzegając prawa.

Bycie dobrym dowódcą wymaga niezwykłej konsekwencji, uczciwości, nieraz odwagi i codziennego trudu. Nie zwykle istotne jest oczywiście i środowisko, kultura społeczeństwa, środowiskowe zwyczaje i tradycje. Trudno być Don Kichotem walczącym z wiatrakami. Trudno np. walczyć z alkoholizmem jeśli jego spożywanie, a nawet drastyczne nadużywanie nieraz nawet w godzinach służbowych jest tolerowane społecznie, ba nawet *Regulamin Ogólny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* nie jest zbyt rygorystyczny bo w podrozdziale *Zachowanie się żołnierzy w różnych sytuacjach* zawiera punkt 78 o treści: *Żołnierze podczas wykonywania obowiązków służbowych nie powinni spożywać napojów alkoholowych.* Suge-

rowanie, że nie powinni nie oznacza więc, że im nie wolno. Nie jest to więc zakaz lecz perswazja. Również nasze traktowanie prawa często „z przymrużeniem oka" nie sprzyja owej konsekwencji bo jeśli się łamie jedne przepisy to czyni się precedens do łamania innych. Powoli jednak zmienia się cała nasza szeroko rozumiana kultura poszanowania prawa. Zmierzamy do stanu jaki panuje np. w Niemczech, Danii czy innych krajach Zachodu.

Wydaje się, że poprawa obecnego stanu możliwa jest przede wszystkim przez bezkompromisowy dobór kadry dowódczej. Każdy dowódca musi mieć świadomość tego, że musi być przywódcą. To on swoim postępowaniem powinien wskazywać drogę innym, powinien być przewodnikiem, autorytetem moralnym i profesjonalnym. Taka postawa dosyć szybko przynosi pozytywne efekty bo „przykład idzie z góry".

Nieraz powstaje dylemat zasługi dotychczasowej służby i pojawiające się przewinienie. W stosunku do dowódców nie powinno się stosować taryfy ulgowej. Mamy konkurencję i jeżeli ktoś decyduje się na takie stanowisko musi pogodzić się z najwyższymi wymaganiami i najmniejszą pobłażliwością. Chętnych do stanowisk dowódczych jest wielu, a często kurczowe trzymanie się jedynie tzw. „profesjonalnych" kryteriów przynosi znaczne szkody organizacji, bo szkody wynikłe z rozkładu moralnego organizacji bywają większe niż brak profesjonalnego mistrzostwa. Poziom profesjonalizmu można szybciej podnieść niż naprawiać rozkład moralny.

Nie jest to też sprawa skończonych takich czy innych uczelni lecz woli dokonywania zmian naszej mentalności, a tych zmian na pewno nie należy rozpoczynać od dołu. Nazywajmy uczciwie rzeczy po imieniu, takimi jakimi one są, początkowo będzie to szokowało później jednak stanie się standardem i kulturą organizacji. Żadna organizacja na świecie nie jest wolna od tego typu problemów. Ważne jest jednak jak szybko są one identyfikowane i korygowane.

Płk dr hab. Janusz Świniarski

MYŚLENIE STRATEGICZNO-OPERACYJNE W PERSPEKTYWIE FILOZOFII BEZPIECZEŃSTWA

Wiele jest powodów tego, że myślenie strategiczne i operacyjne ulegało i ulega przemianom. Wskazuje się na ewolucję myśli wojskowej, wnioski i doświadczenia płynące z przeszłych kampanii orężnych, zmiany techniczne i technologiczne, rozwój broni i techniki wojennej oraz inne. Jednak w uniwersalnej perspektywie filozoficznej przemiany te daje się wiązać z wartościami wiodącymi, ważnymi i centralnymi w danych okresach historycznych. W skarbnicy myśli ludzkiej powiązań tego rodzaju jest wiele. Różnicują one dzieje rodzaju ludzkiego, wskazują na jego ewolucję i określają etapy rozwojowe.

Tego rodzaju powiązaniem jest interesująca i popularna dziś koncepcja trzech fal Alvina Tofflera. Jest to jedna z wielu koncepcji historiozoficznych. Ona za wartości centralne kolejnych trzech fal, kultur i cywilizacji przyjmuje takie ważne i następujące po sobie wartości jak: **ziemia, masowa produkcja i informacja**. Owe wartości, cywilizacje i fale nakładają się na siebie jak fale morskie. Są tym, co ważne i centralne w naszym życiu. Jako takie pełnią one rolę określników w ludzkich wyborach, myśleniu i działaniach. Określają także myślenie strategiczne i operacyjne oraz sposoby działania z wykorzystywaniem sił zbrojnych.

Myśleniu temu towarzyszyły co najmniej dwa pojmowania wojny, szerokie i wąskie. Odwołując się zaś do historiozoficznej koncepcji A. Tofflera daje się stwierdzić, że:

a) fali pierwszej i agrarnej odpowiada klasyczne myślenie strategiczne i szerokie pojmowanie wojny;

b) fali drugiej i masowej produkcji odpowiada postklasyczne myślenie strategiczne i wąskie pojmowanie wojny, jako ostatecznie masowej i totalnej walki zbrojnej;

c) w fali trzeciej i informacji następuje powrót do szerokiego i zróżnicowanego pojmowania wojny oraz mediatyzacja wcześniejszego myślenia strategicznego i operacyjnego.

Klasyczne myślenie strategiczne i szerokie pojmowanie wojny

W myśleniu klasycznym strategia jest sztuką i umiejętnością utrzymywania i zachowywania wolności, szczęścia i doskonałości państwa. Towarzyszy jemu szerokie pojmowanie wojny. Mówiono o niej jako królu wszechrzeczy, który z jednych czyni niewolników a z innych panów (Heraklit). W zachowanych fragmentach pism Heraklita znajdujemy zdanie, że *należy wiedzieć w końcu, że wojna jest wspólna wszystkiemu, a prawo jest sporem, a wszystko pojawia się jako owoc sporu i konieczności*[1]. Arystoteles pisał o sztuce wojennej jako takiej, która podobna jest sztuce myśliwskiej, a one obie traktował jako służące zdobywaniu zasobów ważnych dla życia i zgodne z prawem natury[2]. Św. Tomasz z Akwinu zaś

[1] Cyt. za: R. Palacz, *Klasycy filozofii*, KAW, Warszawa 1987, s. 27 (Według numeracji H. Dielsa, *Fragment pism Heraklita*, nr 80) .

[2] Zob. np.: Arystoteles, *Polityka, z dodaniem pseudo-arystotelesowskiej ekonomii*, Warszawa 1964, s. 21.

rozróżniał trzy rodzaje wojen, a mianowicie, „wojnę w ogóle", „wojnę powszechną" i „wojnę indywidualną"[3].

W klasycznym myśleniu strategicznym wojnę traktuje się szeroko. W niej bowiem jest ona wiecznym i naturalnym sporem, walką i konfliktem, który realizowany jest środkami orężnymi i nieorężnymi, w walnych bitwach sił zbrojnych i „bitwach" z wykorzystaniem innych sił i środków, nie tylko zbrojnych.

Punktami węzłowymi w myśleniu o wojnie właściwym dla klasycznego myślenia strategicznego jest zniszczenie strategii wroga, kontrolowanie (zajęcie) jego woli i czerpanie zysków z jego ziemi (posiadłości, terenu i obszaru) oraz kształtowanie jego polityki (wpływanie na sojusze i organizację życia społecznego). To wszystko obraca się wokół woli i jest jej przejawem. Strategia zaś jest tutaj elementem wyrażającym wolę i zamiar, który łączy cele z intencją jej urzeczywistniania.

W tej strategii szło nie o wyzyskanie bitew orężnych, ale o ich unikanie, tworzenie złudzeń (zagrożeń) i wprowadzenie wroga w błąd oraz niszczenie jego zamiarów. Do tego niezbędni są - według Sun Tzu - tajni agenci, których wyróżnił aż pięć rodzajów (narodowi, wewnętrzni, podwójni, straceni i powracający). Ich zadanie polegało na pozyskiwaniu informacji (planów i zamiarów), dezinformowaniu (stwarzaniu złudzeń i zagrożeń), manipulowaniu oraz korumpowaniu. Wszystko to po to, aby kontrolować wolę wroga i zapewniać panowanie nad nią, uzależniać i kontrolować, uprzedzać i niszczyć plany, uzależniać i sterować życiem zarówno władców jak i ich poddanych.

Strategia w teorii klasycznej jest sztuką podstępów i wybiegów, korupcji i szantażu, uzależnień i manipulacji, uników i skrytobójstw, wprowadzania w błąd i kierowania do samozniszczenia. Wszystko to należy do środków i sił tworzenia zagrożeń, uzależniania wroga od siebie, sterowania nim i manipulowania. Takie pojmowanie strategii związane było z tym, że w chińskim systemie społecznym biurokrata i agent stał dużo wyżej w hierarchii społecznej niż żołnierz. Ta chińska preferencja dla działań niezbrojnych w szeroko pojmowanej wojnie skutkowała nikłą wartością działań podejmowanych przez ich żołnierzy. Przykładów tego jest wiele. Jednym z nich jest to, że jeszcze w XVII wieku, w konflikcie rosyjsko-chińskim, grupy kozaków liczące do 500 bitnych żołnierzy radziły sobie z 10 000 zgrupowaniem żołnierzy chińskich. Podobnie było w XIX wiecznych wojnach opiumowych. Konfrontacja klasycznej sztuki wojennej z postklasyczną teorią działań zbrojnych dawała spektakularny dowód na skuteczność tej ostatniej. Ale w dłuższym czasie, mimo wszystko, niemilitarna koncepcja działań przyniosła efekty. Kolonizatorzy europejscy z czasem wycofali swe zwycięskie w bezpośrednich działaniach zbrojnych wojska.

Współczesna konfrontacja tych dwóch teorii (klasycznej i postklasycznej) skłania do wniosku, że bezpośrednie działania orężne preferowane w teorii postklasycznej nie przynoszą trwałych efektów. Trwalsze efekty dają działania preferujące wpływanie na wolę ludzi, ich postawy i decyzje.

Zdaje się, że charakterystyczne dla epoki nowożytnej i społeczeństwa industrialnego (masowej produkcji) zafascynowanie możliwościami technicznymi narzędzi orężnych i bezwzględną karnością żołnierzy legło u źródeł nie przywiązywania właściwej wagi dla strategii jako takiej w działaniach zbrojnych. Dziś wielu regres strategii wojskowej i sztuki operacyjnej wiąże ze stechnicyzowanym myśleniem epoki industrialnej. W nim liczyła się masa, siła,

[3] Zob.: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962.

karność i totalne zniszczenie. Wojnę w tej epoce powierzono wojskowym i sprowadzono do starć zbrojnych, przygotowywania do nich i prowadzenia starć orężnych. Rolę wojska upatrywano przed wszystkim w tego rodzaju działaniach.

Postklasyczne myślenie strategiczne i wąskie pojmowanie wojny

W postklasycznej myśli strategicznej zgodnie z paradygmatem nauki nowożytnej nastąpił podział strategii na strategię wojskową i inne, na przykład państwa i różnych sfer jego życia. **Strategia wojskowa zdefiniowana została jako wiedza i umiejętność przygotowywania wojny**. Jednocześnie identyfikowano tutaj wojnę z walką zbrojną, a strategię z wysiłkiem związanym z opracowaniem planu starć orężnych (wojny) i ich przygotowaniem. Takiemu pojmowaniu strategii towarzyszyło wąskie pojmowanie wojny. Za jej warunek niezbędny uważać zaczęto walkę zbrojną. Działania sił zbrojnych są tutaj przedsięwzięciami orężnymi, które prowadzą do krwawych walk. Przecież, jak pisze B. H. Liddell Hart w swojej historii myśli strategicznej: ***Przez ponad wiek podstawowy kanon doktryny militarnej - „zniszczyć główne siły wroga na polu bitwy" - stanowił jedyny cel wojny. Akceptowano to powszechnie, wypisywano wielkimi literami w wojskowych podręcznikach, uczono we wszystkich akademiach sztabowych. Tak absolutna reguła zadziwiłaby wielu dowódców i wielu teoretyków wojny w czasach poprzedzających wiek XIX***[4].

Faktycznie, wartościami węzłowymi postklasycznego myślenia strategicznego były: siły zbrojne, obszar (teren) i wola. Jednocześnie sposobami działania jest tutaj następująca procedura:

1) zniszczenie i rozbicie czyli dekonstrukcja (sił zbrojnych w walnej bitwie);

2) zdobycie i zajęcie terytorium będącego wcześniej we władaniu nieprzyjaciela czyli również dekonstrukcja stanu wcześniejszego;

3) załamanie woli nieprzyjaciela, a więc również jej jakieś zdekonstruowanie[5].

Zatem rzecz tutaj w dekonstrukcji siły zbrojne. One mają tutaj walory decydujące o istnieniu struktury społecznej - państwie. Stąd konsekwencją tego myślenia jest przeświadczenie, że dekonstrukcja sił zbrojnych jako członu uzależniającego i uzależnionego jest dekonstrukcją państwa i społeczeństwa.

Jednak doświadczenia wojen XX wieku nie potwierdziły tego przeświadczenia. Na przykład, w 1939 roku agresorzy zdekonstruowali (rozbili) polskie siły zbrojne, ale przecież nie załamali woli walki, odtworzenia sił zbrojnych i odzyskania zajętego przez nieprzyjaciół obszaru. Ten jak i wiele innych przykładów z XX wieku skłania do wniosku, że wola (chcenie) jest najgłębszym podkładem determinacji do podejmowania działań, także działań zbrojnych. Na takiej konstatacji wyrosła koncepcja ograniczonych działań orężnych - działań manewrowych. W jej różnych wersjach generalnie idzie również o zniszczenie (zdekonstruowanie) głównych sił wroga, ale nie tyle w walnym starciu, co przez wyczerpujące manewrowanie[6].

Myślenie to nie uwzględnia strategii jako takiej. Ona w wypowiedziach większości zwolenników teorii postklasycznej sytuowana jest poza „rzemiosłem wojennym" i przynależna naczelnemu wodzowi. Jej zaś rola dla działań zbrojnych i „rzemiosła wojskowego"

---

[4] Cyt. za: A i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 60.

[5] Zob. C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin MCMXCV (1995), s. 27 - 43.

[6] Zob. np.: S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1993, s. 103 i n.

...przesunęła się na okres przedwojenny i tkwi w sposobie i jakości przygotowania do wojny (...) wyrastająca poza pojęcie prowadzenia operacji wojennych, strategia wyszła tym samym ze ścisłych ram sztuki wojennej [7] . Traktowano ją jako sztukę przygotowania do wojny, ale nie jej prowadzenia. Prowadzenie wojny powierzano sztuce operacyjnej i taktyce. A prowadzenie to polegało w dużej mierze na wykorzystaniu tego, co przygotowano do tego, aby zniszczyć siły zbrojne przeciwnika, zająć jego teren i zniewolić jego mieszkańców.

Takie myślenie charakterystyczne jest dla wojen epoki industrialnej, które przyjęło się już określać wojnami drugiej fali. Strategia i sztuka operacyjna w tym myśleniu osnuta jest zasadniczo na wyzyskaniu działania sił zbrojnych do realizacji celów wojny - rozbicia, zajęcia terenu i załamania woli nieprzyjaciela.

Ale w erze broni masowego rażenia takie rachuby wiodą do barbarzyństwa. Taka perspektywa stała się ważna w podejmowaniu prób odrodzenia strategii i sztuki operacyjnej. Wsparciem dla tych prób była i jest klasyczna myśl wojskowa. Do myśli tej sięgali twórcy koncepcji operacji powietrzno-lądowej. Jest to koncepcja zgodna z wytyczną myśli klasycznej, aby po pierwsze unikać działań zbrojnych i w pierwszej kolejności oddziaływać na wolę przeciwnika - przede wszystkim zaś wolę przekazywaną w formie rozkazów w siłach zbrojnych i wyrażających strategię naczelnego wodza lub dowódcy. Przy dzisiejszej technice przekazywania rozkazów jest to paraliżowanie systemu dowodzenia, oślepiania i wprowadzania w błąd systemu rozpoznania, prowadzonego głównie środkami elektronicznymi. Tym sposobem działania sił zbrojnych nabierają coraz bardziej charakteru działań związanych z posługiwaniem się informacjami i informatyką.

Wątki neoklasycznego myślenia strategicznego i powrót do szerokiego pojmowania wojny w koncepcji operacji powietrzno-lądowej

Autorzy i propagatorzy doktryny operacji powietrzno-lądowej podkreślają jej nowość, eksponują wagę strategii i sztuki operacyjnej. Wywodzą ją z nowego odczytania logiki dziejów i zmian w sposobach prowadzenia działań zbrojnych. Istotą tych sposobów jest prowadzenie działań precyzyjnych, niszczenie punktów centralnych i punktów ciężkości.

Zdaje się to być doktryna wyrastająca na klasycznym i postklasycznym myśleniu strategicznym i operacyjnym, osobliwie zaś koncepcji ograniczonych (manewrowych) działań zbrojnych. Jednocześnie ma ona wyraźne walory neoklasycznego myślenia strategicznego w tym obszarze, którego początek stanowi doktryna antywojny, tzn. działań zapobiegających większym wojnom i chroniących wolność woli.

Sens koncepcji operacji powietrzno-lądowej zasadza się na ograniczonych działaniach zbrojnych i uzyskiwaniu przewagi informacyjnej[8]. Rzecz w tym, aby wiedzieć o przeciwniku jak najwięcej, jego planach i zamiarach, tak jak zalecał Sun - Tzu. Wszystko to po to, aby kontrolować wolę przeciwnika. Klasyczne zalecenie niszczenia strategii nabrało w koncepcji operacji powietrzno-lądowej postać dyrektywy niszczenia systemu dowodzenia, urządzeń przekazujących informacje. W koncepcji tej eksponuje się to, aby *Zniszczyć urządzenia przekazujące rozkazy. Odciąć łączność, by zapobiec przepływowi informacji w górę lub w dół w ramach łańcucha dowodzenia. Przejąć inicjatywę, uderzyć głęboko. Zapobiec wejściu do ak-*

---

[7] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s. 206.
[8] Zob. np. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, cyt.wyd., s. 215.

cji odwodów przeciwnika. Zintegrować operacje powietrzne, lądowe i morskie. Zsynchronizować układ takich operacji. Unikać frontalnego ataku wymierzonego w mocne punkty przeciwnika. Przede wszystkim wiedzieć, co czyni przeciwnik, i zapobiec temu, by on wiedział, co my czynimy[9].

Zgodnie z tą koncepcją planowano i starano się prowadzić działania wojsk sojuszniczych w Zatoce Perskiej. Przyjęto w nich dyrektywę planistyczną: ***nie chcemy zniszczyć narodu irackiego***[10] . Szło jedynie o sparaliżowanie armii irackiej bez niszczenia kraju. A takie myślenie i działania wybiega poza postklasyczne myślenie o działaniach zbrojnych. Aby sparaliżować armię przeciwnika, jak wspomina generał Schwarzkopf: *Określono cztery kategorie celów; na pierwszym miejscu było irackie dowództwo (...). Zarazem jednak na pierwszych pozycjach naszej listy celów znalazły się bunkry, w których, wedle naszej wiedzy schronili się ... najwyżsi dowódcy. Ze względu na skrajnie scentralizowany system dowodzenia Saddam był w miejscu, które militarni teoretycy nazywają nieprzyjacielskim punktem ciężkości. Jest to taki aspekt, którego zniszczenie powoduje utratę woli walki (...). Dla naszych celów wystarczyło uciszenie Saddama - odebranie mu możliwości dowodzenia stojącymi naprzeciw nas siłami. (...). Naszymi celami były również urządzenia łącznościowe oraz nadajniki radiowe i telewizyjne, których zniszczenie miało uniemożliwić Saddamowi przekazywanie rozkazów*[11] .

Oczywiście działania w Zatoce Perskiej miały charakter podwójnej wojny w takim sensie, że prowadzono dwie różne kampanie, jedną siłami i środkami właściwymi wojnom drugiej fali (postklasycznym) i drugą - trzeciej fali [12]. Niemniej w działaniach zbrojnych przewijało się już wyraźne myślenie o charakterze neoklasycznym. Węzłowym zadaniem i punktem strategicznym działań podjętych przez koalicyjne siły zbrojne w Zatoce Perskiej było nie zniszczenie, lecz uwolnienie. Szło o uwolnienie z jednej strony zniewolonych agresją iracką Kuwejtczyków z drugiej zaś, woli zniewolonego narodu irackiego. Sprawcą tego zniewolenia był Saddam Husajn i jego armia. Ale biorąc pod uwagę także jej regionalne znaczenie polegające na tym, że jest ona przeciwwagą Iranu wybrano wariant unikania totalnego zniszczenia tej armii. Był to wariant jej obezwładnienia i skorygowania jej strategii, aby następnie spowodować wycofanie wojsk irackich z Kuwejtu i zająć opuszczony obszar. Jednocześnie liczono się z możliwością uwolnienia woli narodu Iraku w wyniku wewnętrznego przewrotu. Do tego jednak nie doszło. Niemniej punktami centralnymi w modelu myślenia strategicznego wspólnoty międzynarodowej była wola i przywrócenie stanu terytorialnego z czasu przed agresją iracką. Jednocześnie pierwszym punktem ciężkości w tym myśleniu były siły, z jednej strony opozycji przeciwko Husajnowi, które zamierzano wspierać, z drugiej zaś wierne Husajnowi siły zbrojne, które zamierzano obezwładnić, zneutralizować i osłabić, ale nie zniszczyć. Natomiast drugim punktem ciężkości była strategia Iraku, której tylko pewne elementy zamierzano zniszczyć. Zdaje się, że rzecz polegała na skorygowaniu tej strategii.

Działania koalicyjnych sił zbrojnych w Zatoce Perskiej dają się ująć jako takie, które zwiastują teorię neoklasyczną. Jest to teoria działań precyzyjnych, punktowych i ograniczo-

---

[9] A .i H.Toffler, *Wojna i antywojna*, cyt. wyd, s. 99.
[10] Zob. N. Schwarzkopf (współpraca P. Petre), *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993, s. 346.
[11] N. Schwarzkopf, *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993, s. 546.
[12] Zob.np.: H. A. Toffler, *Wojna i antywojna*, cyt.wyd, s. 96 i n.

nych w czasie i przestrzeni; działań uwalniających i wspomagających (a nie rozstrzygających) oraz służących prawu, wolności i dobrobytowi - w tym sensie sprawiających bezpieczeństwo.

Takiego rodzaju myślenie neoklasyczne o działaniach zbrojnych daje się związać z ogólną teorią bezpieczeństwa i filozofią bezpieczeństwa[13].

Neoklasyczne myśleniu o działaniach sił zbrojnych w perspektywie ogólnej teorii bezpieczeństwa

Na gruncie filozofii bezpieczeństwa środkami uzyskiwania bezpieczeństwa jest zarówno wojna jak i pokój. Definiowane są one szeroko. Wojna jest na jej gruncie takim działaniem, którego skutki są dekonstrukcyjne i konstrukcyjne. W działaniu tym ludzie wykorzystują różne siły i środki. Wśród nich znajdują się również siły zbrojne. Podobnie rzecz ma się z pokojem. Definiowany jest on z kolei jako takie działanie, którego skutki są konstrukcyjne i profilaktyczne. W działaniu tym wykorzystywane są również różne siły i środki, także siły zbrojne[14].

Definicje te zdają się odzwierciedlać w pełni to, co rzeczywiście robi wojsko i powinno robić. Jednocześnie konsekwencją związania tego spojrzenia filozofii bezpieczeństwa z idę myślenia neoklasycznej teorii działań zbrojnych jest kompleksowy model myślenia o działaniach sił zbrojnych osnuty wokół takich węzłowych punktów jak:

- socjomasa -wola - kierownictwo państwowe - ludzie zbrojni - dowództwo;
- socjoenergia - siły i środki - potęga państwa - uzbrojenie - siły zbrojne;
- socjostruktura - obszar - struktura organizacja państwa - organizacja sił zbrojnych - funkcjonowanie sił zbrojnych;
- socjokultura - wartości - strategia państwa - strategia wojskowa - cele i rola sił zbrojnych.

Jednocześnie warto podkreślić, że bez względu na przyczyny wojen i decyzję podejmowania działań zbrojnych zawsze szło o to, aby spełniały one warunki czterech E. Są to warunki ekonomiczności, etyczności, estetyczności i efektywności. Ta ekonomiczności, etyczności, estetyczności i efektywności działań (orężnych i nieorężnych) zdaje się być ważka w myśleniu strategicznym i operacyjnym w naszych czasach, działaniach orężnych jak i działaniach pokojowych[15]. One również zdają się współbrzmieć z oczekiwaniami wobec sił zbrojnych, aby były one gwarantem bezpieczeństwa i pożądanym sojusznikiem. I to tworzy wyzwanie wobec myślenia strategicznego i operacyjnego, które żołnierze demokratycznych armii są zobowiązani podjąć. Przeto i postulat formułowany na gruncie filozofii bezpieczeństwa takiego myślenia strategicznego i operacyjnego, które uwzględnia dwie podstawowe metody kształtowania bezpieczeństwa, metodę zarówno wojenną jak i pokojową.

Wojna i pokój są to pierwsze i zasadnicze zajęcia rodzaju ludzkiego, jego podstawowe prace i fundamentalne wysiłki. Jako takie jednak nie stanowią dla siebie celów samych w sobie, lecz są środkami do tego, aby żyć, istnieć i doskonalić siebie w stosownych formach - żyć i istnieć bezpiecznie.

---

[13] Zob. J. Świniarki, *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa-Pruszków 1997.

[14] Zob np.: tamże, s. 21 - 23 i tenże, *Koncepcja filozofii bezpieczeństwa jako przesłanka rozwoju ogólnej teorii nauk wojskowych*, „Zeszyty Naukowe AON" 1997, nr 4, s. 12 - 24.

[15] Zob. np.: *Dylematy wychowania wojskowego,* pod redakcją T. Jemioły i R. Stępnia, Warszawa 1997.

W tym kontekście zdaje się być nieunikniony powrót do klasycznego myślenia strategicznego, które uwzględnia podejmowanie przez siły zbrojne operacji pokojowych, operacji innych niż wojna, antywojen (wojen w niszach, które zapobiegają większym wojnom), operacji w konfliktach o niskiej intensywności, operacji podtrzymujących pokój lub niosących pokój tudzież przywracających nadzieję i innych im podobnych. Tego rodzaju sytuacje zmieniają tradycyjne zadania i funkcje sił zbrojnych. Zmianie ulega także obraz „pola walki"[16]. Wszystko to rodzi neoklasyczne myślenie strategiczne i operacyjne.

Myślenie tego rodzaju potrzebuje bardziej precyzyjnej, inteligentnej i punktowej broni. „Głupia" i masowa broń powierzchniowego rażenia traci na znaczeniu. Działanie wojska, tak jak każdego innego systemu społecznego, determinowane są przez socjomasę (ludzi), socjoenergie (możliwości ekonomiczne), socjostrukturę (zorganizowanie i sposób funkcjonowania) oraz socjokulturę (wartości i ich system - strategię). W tym kontekście **neoklasyczne pojmowanie strategii daje się ująć jako sztukę i wiedzę wyzyskania socjomasy, socjoenergii i socjostruktury oraz socjokultury do utrzymywania i doskonalenia wspólnego bezpieczeństwa metodami wojennymi i pokojowymi.** Dziś w pierwszej kolejności są to działania zarówno antywojenne w konfliktach o niskiej intensywności jak i pokojowe w ramach sił międzynarodowych oraz operacje inne niż wojna. A rzecz również w tym, aby były one zgodne z uniwersalnymi wymaganiami etyki, estetyki, ekonomii i efektywności - w tym również zgodne ze stanowieniami prawa międzynarodowego i własnego sumienia.

Te uniwersalne wymogi dotyczą szczególnie przygotowywania, prowadzenia i kończenia operacji z wykorzystaniem sił zbrojnych. Coraz bardziej charakteryzuje je różność czasu, miejsca i sposobów oraz zmienność celów. Jednocześnie coraz częściej jest to nieprzewidywalność czasu, miejsca, sposobów oraz celów. W tym tkwią mocne argumenty dla nadmiarowości funkcjonalnej i strukturalnej oraz edukacyjno-szkoleniowej sił zbrojnych. Przecież coraz częściej zdarza się, że czas planowania operacji pokrywa się z ich prowadzeniem. Obkładane są one coraz liczniejszymi ograniczeniami. Wymusza to ich coraz większą wielowymiarowość i precyzyjność. Duża liczebność żołnierzy uwikłanych w operacje drugiej fali zastępowana jest wielością koordynowanych wymiarów operacji, od wymiarów militarnych po wiele innych, jak na przykład, kształtowanie jej wizerunku w opinii publicznej.

W tego rodzaju sytuacjach trudno odwoływać się do zawczasu przygotowanych, przetrenowanych i zatwierdzonych planów działania, tajnych lub jawnych. Ale odwołać się można do potencjału intelektualnego żołnierzy, ich kreatywności i odpowiedzialności oraz myślenia.

---

[16] Por. np.: Cz. Dęga, *Uzbrojenie i pole walki wojsk lądowych do 2020 roku*, Warszawa 1995; W. Kaczmarek i Zb.Ścibiorek, *Przyszła wojna - jaka?*, Warszawa 1995; L. Kanarski i J. Świniarki, *Przemiany myślenia w wojsku*, Warszawa 1997.

Płk dr Zbigniew KUCZMAŃSKI

WYMIAR POWIETRZNO-LĄDOWY W OPERACJI OBRONNEJ

Panowie Oficerowie!

W swoim wystąpieniu w bardzo skondensowanej formie przedstawię wizję działań w wymiarze powietrzno-lądowym skupiając się na zgrupowaniach aeromobilnych w operacji obronnej.

Współczesne operacje w tym również i obronne prowadzone będą przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Jednak w dalszym ciągu wojska lądowe odgrywają i bez wątpienia odgrywać będą znaczącą rolę w okresie pokoju, kryzysu jak i skutecznie bronić terytorium kraju w wypadku agresji przeciwnika. Bowiem właśnie ten rodzaj wojsk jest w stanie utrzymać teren bądź odzyskać utracone terytorium.

Zmiany zachodzące w działaniach wojsk lądowych wskazują na przechodzenie od działań typowo lądowych do działań powietrzno-lądowych.

Do tego przyczynił się dynamiczny rozwój śmigłowców i masowe wyposażenie w nie wojska. Wymagało to stosownych zmian w strukturach organizacyjnych wojsk lądowych. Obok wojsk powietrznodesantowych powstały jakościowo nowe rodzaje wojsk desantowoszturmowych i powietrznoszturmowych (kawalerii powietrznej), a w niedalekiej przyszłości zapewne powstaną powietrznozmechanizowane.

Do wspólnych, a zarazem specyficznych cech działania ww. wojsk należy wykorzystanie przestrzeni powietrznej do ich przemieszczania, szybkie tworzenie i przesuwanie punktów ciężkości pola walki, gwałtowne i zdecydowane uderzenia oraz ochrona rozległych obszarów.

Zakres i sposób wykorzystania środków powietrznych przez wymienione wojska (siły) jest różny. Część z nich wykorzystuje środki transportu powietrznego tylko do przerzutu wojsk, inne zaś do walki w powietrzu i z powietrza.

Przyjmując powyższe kryterium podziału w działaniach powietrzno-lądowych można wyróżnić dwa podstawowe działania: powietrznomanewrowe i aeromobilne. O ile w działaniach powietrznomanewrowych lotnictwo wykorzystuje się wyłącznie do zadań transportowych i desantowania sił naziemnych, o tyle w działaniach aeromobilnych lotnictwo wraz z siłami naziemnymi prowadzi walkę w powietrzu i z powietrza. W grupie działań aeromobilnych wyróżnia się działania powietrznoszturmowe i desantowoszturmowe oraz wspomaganie z powietrza. Wynika z tego jednoznacznie, że działania te prowadzić będą wojska desantowoszturmowe, powietrznoszturmowe (kawalerii powietrznej) oraz zgrupowania aeromobilne.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, iż mówiąc o zgrupowaniach aeromobilnych nie mam na myśli tworzenia nowego rodzaju wojsk, a jedynie nowy sposób wykorzystania wojsk już istniejących.

Aktualnie do działań aeromobilnych posiadamy przygotowane wojska desantowoszturmowe, powietrznoszturmowe (kawalerii powietrznej) oraz dwa pułki śmigłowców bojowych. Brak etatowych śmigłowców względnie stosunkowo ich mała liczba do jednorazowego prze-

rzutu oddziałów i związków taktycznych powietrznoszturmowych i desantowoszturmowych skłania do wniosku aby w okresie kryzysu i wojny tworzyć zgrupowania aeromobilne.

W tych zgrupowaniach oprócz wojsk desantowoszturmowych (powietrznoszturmowych powinny być śmigłowce lotnictwa wojsk lądowych zdolne do wykonywania zadań o charakterze ogniowym, transportowym i specjalnym.

Wówczas to, dowódcy związku operacyjnego w zależności od charakteru zagrożeń przydziela się określone ilości i rodzaje sił i środków zdolnych do prowadzenia działań w wymiarze powietrzno-lądowym. Z tych sił mogą zostać utworzone zgrupowania aeromobilne o różnym składzie i konfiguracji.

W każdym z przedstawionych wariantów w skład zgrupowania aeromobilnego dodatkowo mogą wchodzić pododdziały rodzajów wojsk, jak np. plutony-baterie przeciwpancerne, drużyna-pluton saperów.

Wynikać to będzie z tego, że każdorazowo tworząc zgrupowanie aeromobilne, oprócz ilości i rodzaju otrzymanych sił, należy uwzględniać przede wszystkim charakter (obiektu przeciwnika) wykonywanego zadania i możliwości bojowe poszczególnych komponentów zgrupowania aeromobilnego. Faktycznie dopiero suma tych czterech wymienionych czynników decydować będzie o składzie i wielkości zgrupowania aeromobilnego.

Ponieważ jednostki tworzące zgrupowania aeromobilne są o wysokim stopniu ukompletowania, to czas osiągania gotowości bojowej oraz ich zdolność do szybkiego wykonania określonego zadania w dowolnym rejonie i czasie, pozwala na określenie ich mianem „pogotowia bojowego'' („pogotowia interwencyjnego"). Mogą wykonywać zadania bojowe w ugrupowaniu wojsk własnych oraz przeciwnika. W zależności od sposobu wykorzystania na polu walki, zgrupowania aeromobilne podlegałyby alternacji - spełniając rolę - raz tarczy, a raz miecza.

Z tej też racji wchodziłyby one w skład jednostek tworzących rzut osłony. W wypadku konfliktu zbrojnego zgrupowania aeromobilne wraz z innymi jednostkami pierwszej kolejności użycia wzmacniają siły osłony i obrony granicy. Z wcześniej wyznaczonych rejonów operacyjnego wyczekiwania przechodzą do działań na kierunki uderzeń głównych zgrupowań przeciwnika.

W tym okresie walki jednym z zadań zgrupowań aeromobilnych będzie m.in. kontrolowanie ataków (uderzeń ogniowych) przeciwnika i stosowne uchylanie się od nich.

Zgrupowania aeromobilne w strefie osłony będą działać we współdziałaniu z wydzielonymi siłami wojsk operacyjnych, straży granicznej i wojskami obrony terytorialnej.

Panowie oficerowie!

W tym miejscu nadmienię, że nie tylko w tej strefie działania, ale w toku całej operacji uwidocznią się trzy warstwy obrony.

Pierwsza z nich – stała – organizowana przez siły obrony terytorialnej na całym obszarze obrony związku operacyjnego i w dużym stopniu przywiązana do głównych obiektów i ważnych rejonów (rubieży). Na tę warstwę nakłada się druga i trzecia, organizowane i prowadzone w sposób manewrowy, przez wojska operacyjne. Przy czym druga warstwa obrony stanowiąca manewr lądowy realizowana jest przez ogólnowojskowe związki taktyczne, natomiast trzecia – manewr powietrzny – realizowana przez lotnictwo wojsk lądowych, desanty śmi-

głowcowe i zgrupowania aeromobilne, skupiające swój wysiłek przede wszystkim na głównych kierunkach uderzeń przeciwnika.

Walkę w strefie osłony zgrupowania aeromobilne prowadzić będą w oparciu o wcześniej rozpoznane i przygotowane rubieże pośrednie, zapewniające wycofywanie się wojsk operacyjnych na kolejne rubieże obronne. Ogólny schemat walki polegać powinien na zajęciu określonej rubieży, wykorzystując maksymalnie teren, nawiązaniu kontaktu bojowego z przeciwnikiem, zadaniu mu strat połączonymi działaniami z powietrza (śmigłowce szturmowe) i ziemi (pododdziały szturmowe), a następnie odejściu na kolejną rubież. Ponadto mogą być wykonywane zasadzki i napady, w tym uderzenia z powietrza, na podchodzące kolumny przeciwnika, a ponadto wzniecać pożary oraz niszczyć węzły dróg i mostów. Istotą tych działań będzie nękanie wojsk przeciwnika, aby stworzyć dogodne warunki wojskom zmechanizowanym i pancernym do zajęcia kolejnych rubieży obronnych. Mogą również wspierać ogniem działanie tych wojsk na poszczególnych rubieżach, przeciwdziałać okrążeniu lub obejściu przez przeciwnika. Ze względu na charakter wykonywanych zadań, zgrupowanie aeromobilne powinno być w sile od batalionu desantowoszturmowego do pułku kawalerii powietrznej.

Zgrupowania aeromobilne nie powinny pozostawać w ugrupowaniu przeciwnika w celu prowadzenia tam działań nieregularnych. **Po pierwsze** - zgrupowanie aeromobilne jest i ma rację bytu wówczas, jeśli w jego składzie są również śmigłowce. **Po wtóre** - ma ono działać w sposób manewrowy, a **po trzecie** - działania tego typu mogą z powodzeniem prowadzić siły obrony terytorialnej i inne.

Walka o utrzymanie przedniego skraju obrony jest bardzo istotnym fragmentem działania w strefie odpowiedzialności. W tej fazie działania zgrupowania aeromobilne mogą okazać się w rękach dowódcy związku operacyjnego jedynym skutecznym środkiem do zamknięcia drogi przeciwnikowi, który wykonuje uderzenie w luki i na skrzydła naszych wojsk. W tym wypadku zgrupowanie aeromobilne uderzeniem wszystkich środków ogniowych rzutu lądowego i śmigłowców bojowych w powiązaniu z polem zapór minowych ustawianych sposobem manewrowym powstrzymuje bądź opóźnia natarcie przeciwnika do czasu podejścia oddziałów wojsk zmechanizowanych i pancernych, umożliwiając im zajęcie dogodnych rubieży obronnych.

Należy zdecydowanie i szybko przeciwdziałać wszelkim próbom przeniesienia wysiłku przez przeciwnika na inny kierunek lub zdynamizowania jego natarcia, szczególnie tam gdzie jest możliwość połączenia się z wcześniej wysadzonym desantem. W wypadku lądowania desantu przeciwnika zgrupowanie aeromobilne po jego zlokalizowaniu, uniemożliwia mu osiągnięcie gotowości do działania oraz rozprzestrzenianie się. W tym okresie, zgrupowania aeromobilne będą musiały z jednej strony podjąć walkę z desantem, z drugiej zaś z przeciwnikiem powietrznym.

Walkę z desantem przeciwnika w następnej kolejności sukcesywnie powinny przejmować wojska rzutu lądowego, np. odwód przeciwdesantowy.

Zgrupowania aeromobilne podczas walki w **taktycznej strefie obrony** mogą wzmacniać działanie wojsk zmechanizowanych i pancernych dążąc do zatrzymania przeciwnika włamującego się w obronę. W tym wypadku działanie zgrupowania aeromobilnego nosi znamiona wysoce manewrowego odwodu o charakterze interwencyjnym, zapewniającym trwałość taktycznej strefy obrony. Aby nie dopuścić do ewentualnego oskrzydlenia i wyjścia na tyły, a w

konsekwencji okrążenia naszych wojsk, zgrupowanie aeromobilne z rubieży lądowej i powietrznej jest w stanie współdziałając z ogólnowojskowymi związkami taktycznymi powstrzymać kilkakrotnie silniejszego przeciwnika.

Podczas wykonywania **zwrotu zaczepnego** - (przeciwuderzenia), zgrupowania aeromobilne mogą osłaniać podchodzące związki taktyczne przed uderzeniami z powietrza. Ogniem śmigłowców niszczyć środki ogniowe przeciwnika, a tym samym stwarzać dogodne warunki wejścia zgrupowania przeciwuderzeniowego do bitwy.

W tym czasie możliwe są również uderzenia ześrodkowane lub rajdy w ugrupowanie przeciwnika na kierunku przeciwuderzających wojsk. Rajdy w ugrupowanie przeciwnika są prowadzone przede wszystkim w celu dezorganizacji funkcjonowania systemu dowodzenia i logistyki przeciwnika, niszczenia podchodzących kolumn.

Prowadzone rajdy utrudniają bądź uniemożliwiają przeciwnikowi wykonywanie wszelkich ruchów i manewrów w głębi, niszczą jego najważniejsze cele, a ponadto przerywają dowodzenie i kierowanie wojskami w najbardziej istotnych, a zarazem krytycznych momentach walki.

Działania tego typu powinny być planowane kompleksowo, skoordynowane z uderzeniami ogniowymi lotnictwa, wojsk rakietowych i artylerii, działaniem wojsk w styczności oraz własnych sił przeciwlotniczych. Potrzeba więc wykonywania wspólnych zadań w strefie odpowiedzialności wskazuje na szczególnie duże znaczenie organizacji współdziałania.

Podczas **organizowania współdziałania** istnieje potrzeba doboru środków łączności, stref bezpieczeństwa podczas przelotu zgrupowań aeromobilnych przez wyznaczony korytarz przelotu. Z tego też względu, istotne są sposoby wzajemnego rozpoznawania się (w tym znaki i sygnały rozpoznawcze), ostrzegania oraz wymiana informacji o sytuacji pola walki.

Oczywiste jest przecież stwierdzenie, że pomyślne wykonanie zadań obronnych przez wszystkie siły związku operacyjengo będą się wzajemnie warunkować.

Panowie oficerowie!

Na zakończenie przypomnę, że działanie zgrupowań aeromobilnych nie może być panaceum na wszelkiego rodzaju braki sił na polu walki. Zasadą działania zgrupowań aeromobilnych powinno być unikanie długotrwałej i otwartej walki z przeważającymi siłami przeciwnika oraz walka na szczególnie zagrożonych kierunkach. W takiej sytuacji bojowej i do takich zadań, których nie mogą wykonać w danym czasie inne wojska. Wynika to nie tylko z małej liczby wojsk tworzących zgrupowania aeromobilne, ale przede wszystkim z tego, że będzie można je wykorzystywać jedynie dwu, trzykrotnie w ciągu doby.

Kpt. dypl. Andrzej Polak

DZIAŁANIA OPERACYJNE W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH
(Sprawozdanie z sympozjum)

W dn. 4-6 maja 1998r. w Wydziale Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej odbyło się sympozjum naukowe , zorganizowane przez Katedrę Sztuki Operacyjnej, na temat: *Działania operacyjne w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych.* Celem sympozjum było ustalenie podobieństw i różnic w podejściu do problematyki operacyjnej w kontekście przyszłego członkostwa Polski w NATO.

W sympozjum, oprócz oficerów Akademii Obrony Narodowej, zaproszonych gości z Dowództwa Wojsk Lądowych, Sztabu Generalnego, Dowództw Okręgów Wojskowych, wzięli udział przedstawiciele Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu.

Przedmiotem prac sympozjum uczyniono sztukę operacyjną, podstawowe pojęcia i uwarunkowania operacyjne oraz charakterystykę operacji. Każdy z poszczególnych dni sympozjum poświęcony był innemu obszarowi tematycznemu. Obrady prowadzone były w języku polskim z jednoczesnym tłumaczeniem na język niemiecki. Podstawę do dyskusji stanowiły referaty wprowadzające, naświetlające dany problem z polskiego i niemieckiego punktu widzenia.

W pierwszym dniu ppłk dr Mariusz Wiatr (Katedra Sztuki Operacyjnej) wprowadził w istotę sztuki operacyjnej. Uznając strategię i taktykę jako pierwotne składowe sztuki wojennej odtworzył powstanie i rozwój sztuki operacyjnej, podkreślając istotny wkład pruskiej myśli wojskowej i praktyki wojennej, zwłaszcza zaś H. Moltkego (Starszego), który uważał, że w skład operacji wchodzi to wszystko, co wojska wykonują od momentu ich ześrodkowania w rejonach wyjściowych aż do osiągnięcia określonego celu. Nakreślając granice między dziedzinami sztuki wojennej – ppłk Wiatr stwierdził, że strategia militarna (wojskowa) nie powinna zajmować się bezpośrednim kierowaniem wojskami. Występować będzie wówczas wyraźna granica między strategią a sztuką operacyjną. Rozgraniczenie między działaniami operacyjnymi i taktycznymi nie zawsze jest tak wyraźne. Dowodzenie taktyczne ukierunkowane jest więc na skoordynowanie działań różnych rodzajów broni w ramach własnej jednostki, zaś dowództwo operacyjne ma stopniowo przekształcać zamiary strategiczne poprzez cele i planowanie operacyjne w zadania taktyczne. Formułując istotę sztuki operacyjnej stwierdził, że o sklasyfikowaniu działań jako operacyjnych nie powinna decydować skala użycia wojsk lecz szczebel planujący dane działanie i rola jaką określone działania odgrywają w operacji oraz ich skutek. Podkreślił, że ze sztuką operacyjną mamy do czynienia nie tylko wówczas, gdy działania prowadzą związki operacyjne, ale przede wszystkim wówczas, gdy zgrupowania wojsk – niezależnie od ich szczebla – prowadzą działania ukierunkowane na osiągnięcie celu strategicznego (politycznego). Sztuka operacyjna jest więc działem sztuki wojennej obejmującym teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia przez zgrupowania wojsk operacji zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego (politycznego) na obszarze działań (kierunku strategicznym, obszarze zainteresowania strategicznego). Istotą tak rozu-

mianej sztuki operacyjnej jest przygotowanie i prowadzenie wszelkich operacji, w tym operacji połączonych oraz działań innych niż wojenne, a więc operacji pokojowych czy działań w celu likwidacji skutków klęsk żywiołowych i ekologicznych.

Kolejny dzień sympozjum poświęcony był problemom charakterystyki współczesnych operacji. Ppłk M. Wiatr w swoim referacie wprowadzającym stwierdził, że operacja zmieniała swój charakter wraz z rozwojem społeczeństw i dominujących w nich sposobów wytwarzania. W Polsce operacja uznawana jest za starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej obejmujące zespół bitew oraz działań taktycznych powiązanych ze sobą przez wspólny cel, miejsce i czas. W państwach NATO za operację uznaje się skoordynowane czasowo i przestrzennie działanie wojskowe jednej ze stron prowadzone dla osiągnięcia wspólnego celu. Zastanawiając się nad problemem jak powinna brzmieć definicja operacji, skonstatował, że operacja to całokształt działań prowadzonych dla osiągnięcia wspólnego celu strategicznego. Działania i bitwy wchodzące w skład operacji mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie. Takie sformułowanie pojęcia operacji pozwala zaliczyć do niej zarówno starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej, jego przygotowanie i czynności po zakończeniu, jak i różnego rodzaju misje pokojowe, a także wojskowe działania mające na celu pomoc humanitarną czy zwalczanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof. Przedstawiając nowe uwarunkowania operacyjne zaznaczył, że charakter współczesnych działań wojennych wymaga zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu, co pozwala na lepsze wykorzystanie ich potencjałów bojowych. Środkiem do realizacji tych zamierzeń mają być tzw. operacje połączone. Zdefiniował je jako działania, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych. W operacji takiej powinna nastąpić pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Biorąc pod uwagę ciągle zmniejszającą się liczebność sił zbrojnych w Europie wyraził przekonanie, że nie pozwoli to żadnemu potencjalnemu agresorowi na niespodziewane przejście do działań zaczepnych na szerokim froncie. Będzie się on raczej musiał skoncentrować na wykonaniu uderzenia głównego i ewentualnie jednego pomocniczego. Koncepcja obrony powinna więc polegać na osłabieniu impetu uderzenia przeciwnika, skanalizowaniu jego ruchu w ramach działań opóźniających, zatrzymaniu na dogodnej rubieży, a następnie rozbiciu zgrupowania uderzeniowego i odzyskaniu utraconego obszaru. Początkowe działania będą miały charakter defensywny. Połączone jednak powinny być z aktywnymi działaniami na całym obszarze odpowiedzialności. Zasada ograniczenia szkód i konieczność szybkiego i pomyślnego zakończenia starcia nie pozwalają na prowadzenie długotrwałych wyniszczających operacji. Wymaga to przejścia do działań zaczepnych, gdyż tylko w ten sposób uzyskać można rozstrzygnięcie. Cechą charakterystyczną operacji zaczepnej powinny być zdecydowane, szybkie i jednoczesne uderzenia osłonowe w skrzydła i na tyły przeciwnika. Celem takiej operacji nie musi być fizyczne unicestwienie przeciwnika lecz pozbawienie go możliwości działania, swobody a w końcu postawienie w sytuacji, w której zmuszony będzie do zaniechania swoich planów.

Płk dypl. Karl – Martin Hofeditz w referacie nt: *Zasady prowadzenia operacji* skoncentrował się na aspektach operacyjnych. Definiując działania operacyjne zgodnie z niemieckim regulaminem operacje określił je jako *działania militarne jednej ze stron, skoordynowane czasowo i przestrzennie, i ukierunkowane na wspólny cel. Prowadzone one są przed, w czasie oraz po bitwach i walkach*. Z definicji wynika, że operacje prowadzone są zarówno na szcze-

blu operacyjnym, jak i taktycznym. Reasumując swą wypowiedź, płk Hofeditz stwierdził, że zasady prowadzenia operacji uległy zmianie, ciągle zmieniają się zależności i stosunek między czynnikami siły, obszaru i czasu. Zmienione warunki wymagać będą w przyszłości przede wszystkim ukierunkowania się na siły przeciwnika i ich użycie w określonym obszarze. Mniej własnych sił w zwiększonym obszarze postrzegać należy jako korzyść. Do panowania nad obszarem w mniejszym stopniu dochodzić będzie się przez zajęcie siłą, lecz bardziej przez stosowanie wszystkich możliwości oddziaływania i wykorzystania go na całej głębokości obszaru odpowiedzialności. W ten sposób manewr na polu walki, ale też nowe systemy uzbrojenia i wyposażenia oraz siły powietrznozmechanizowane zyskają nowy wymiar. Wszystko to będzie wymagało realizacji w nowych warunkach działania wielonarodowych sił zbrojnych.

Gen. broni pil. dr Jerzy Gotowała w referacie *Trzeci wymiar współczesnych operacji*- analizując wnioski z ostatnich konfliktów zbrojnych podkreślił, że należy się liczyć z powolnym odchodzeniem od modelu pozycyjnych działań obronnych na rzecz działań wysoce manewrowych, mających na celu pobicie przeciwnika z użyciem mocno ograniczonej liczby wojsk a nie jak dotychczas utrzymywanie terenu za wszelką cenę. Coraz częstsze wykorzystywanie przez wojska trzeciego wymiaru sprawia, że współczesne działania noszą cechy powietrzno-lądowych. Nadaje to współczesnej walce charakter ogniskowo-przestrzenny, przy czym rolę decydującą w tych operacjach odgrywać będą manewrowe formy walki. Wymaga to stworzenia mobilnych, manewrowych elementów ugrupowania. Przypuszczać należy, że to jakże silne już obecnie zespolenie działań powietrznych i lądowych zdecydowanie zdynamizuje walkę. Odpowiedź na pytanie czy można bagatelizować trzeci wymiar nazwał retoryczną. Bez sprawnie zorganizowanego i funkcjonującego systemu zbioru, przetwarzania i dystrybucji informacji o rozwoju sytuacji – spuentował swą wypowiedź gen. Gotowała – nie ma nawet co marzyć o racjonalnym dowodzeniu współczesnymi działaniami.

Płk dr Zbigniew Kuczmański (Katedra Sztuki Operacyjnej) przedstawił wizję działań w wymiarze powietrzno-lądowym skupiając się zwłaszcza na zgrupowaniach aeromobilnych w operacji obronnej. Nadmienił,że zmiany zachodzące w działaniach wojsk lądowych wskazują na przechodzenie od działań typowo lądowych do działań powietrzno-lądowych. Charakteryzując cele i zadania wojsk aeromobilnych zaznaczył, że do wspólnych a zarazem specyficznych cech działania tych wojsk należy wykorzystanie przestrzeni powietrznej do ich przemieszczania, szybkie tworzenie i przesuwanie punktów ciężkości pola walki i zdecydowane uderzenia oraz ochrona rozległych obszarów. W podsumowaniu przypomniał, że działanie zgrupowań aeromobilnych nie może być panaceum na wszelkiego rodzaju braki sił na polu walki. Zasadą ich działania powinno być unikanie długotrwałej i otwartej walki z przeważającymi siłami przeciwnika oraz walka na szczególnie zagrożonych kierunkach realizując zadania , których nie mogą wykonać w danym czasie inne wojska. Wynika to nie tylko z małej liczby wojsk tworzących zgrupowania aeromobilne, ale też przede wszystkim z tego, że będzie można je wykorzystywać jedynie dwa, trzy razy w ciągu doby.

W ostatnim dniu rozpatrywano kwestie dowodzenia operacyjnego. Płk dr Józef Michniak (Kierownik Katedry Dowodzenia i Łączności) w referacie nt: *Dowodzenie na szczeblu operacyjnym* dokonał porównania definicji dowodzenia operacyjnego w siłach zbrojnych RP i NATO. W Wojsku Polskim jest ono pojmowane jako proces decyzyjny szczebla operacyjnego, zaś w NATO podobnie - jako dowodzenie na szczeblu operacyjnym, ale występuje także pojęcie

dowodzenia operacyjnego rozumiane jako stopień podporządkowania na okres działań. Przedstawiając obszary oddziaływania dowodzenia operacyjnego wskazał, że nie jest ono w związku z tym tylko ogniwem pośrednim między nadrzędnym szczeblem strategicznym i podporządkowanym mu szczeblem taktycznym. Dowodzenie operacyjne dostosowane być musi do potrzeb przekształcenia zamiarów politycznych i ustaleń strategicznych. Dlatego też w praktyce dowodzenia może istnieć szczebel operacyjny, któremu podporządkowane będą inne dowództwa operacyjne. Nie zawsze więc będziemy mieli do czynienia z prostym transferem zadań do dowództw taktycznych. Charakteryzując system dowodzenia podkreślił, że dla potrzeb operacji ze względu na obecne i perspektywiczne powiązania międzynarodowe państwa powinien być kompatybilny i interoperacyjny z systemami dowodzenia armii państw sojuszniczych.

Płk Hofeditz w referacie – *Dowodzenie operacyjne dzisiaj – punkt widzenia wojsk lądowych* – przedstawił aktualne spojrzenie wykładowców z Hamburga na kwestie dowodzenia operacyjnego, celu i czynników operacyjnych charakteryzując każdy z nich: siły, obszar, czas i informację, którą większość praktyków i teoretyków w Niemczech traktuje jako czwarty czynnik operacyjny. Walka o przewagę informacyjną staje się zadaniem dowodzenia, któremu szczególną uwagę powinien poświęcić każdy dowódca operacyjny. Wspominając używane już przez Clausewitza pojęcie – Center of Grafity (źródło siły i swobody działania), obejmujące wszelkie decydujące wielkości, które określają możliwości narodu, sojuszu, koalicji i ich sił zbrojnych – wskazał, że to z nich właśnie wywodzą siły zbrojne swobodę działania, możliwości bojowe, morale i wolę zwycięstwa. Zapoznał również z posunięciami niemieckich wojsk lądowych w obszarze działań operacyjnych. Celem przedsięwzięć inspektora wojsk lądowych jest przeciwdziałanie utracie substancji w myśleniu operacyjnym. Znajduje to wyraz w opracowywaniu nowych regulaminów, zamierzonym uaktualnianiu dyrektywy operacyjnej i wydaniu memoriału dotyczącego problemu działań operacyjnych. W Akademii Dowodzenia Bundeswehry powołano grupę roboczą, która opracowuje pierwszą wspólną dyrektywę dotyczącą działań operacyjnych dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Szczególnie cenny, zwłaszcza dla oficerów AON, był referat płk. dypl. Fritza Gawehnsa (komendant Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Dowodzenia Bundeswehry). Nakreślił w nim proces kształcenia oficerów w swojej Uczelni. Słowami - *wykształcenie bez umiejętności nie przynosi skutków, ale i rzemieślnicze mistrzostwo bez przywiązania polityczno-historycznego jest bezcelowe i ograniczone* – zwrócił uwagę na to, że nauczanie powinno przekazywać precyzyjną wiedzę z zakresu dowodzenia, jak i uwzględniać możliwość kształcenia ogólnego. Uznając działania połączone (JOINT) jako wyzwanie przyszłości – zaproponował - myślenie w kategoriach całych sił zbrojnych potraktować jako nakaz chwili. Przyszły dowódca i oficer sztabowy – podkreślił –musi potrafić ocenić możliwości i ograniczenia własnego i innych rodzajów sił zbrojnych. Przybliżając wielonarodowość jako centralną kategorię dowodzenia wojskowego w przyszłości zaznaczył, że oficer, któremu przyjdzie służyć w strukturach wielonarodowych powinien być godnym reprezentantem narodowych interesów, ale również musi być otwarty na dialog i kompromis. Jako naczelną zasadę dowodzenia w wojskach lądowych uznał dowodzenie przez zadania jako wymagające od wszystkich, obok świadomego wypełniania obowiązków, gotowość do przejęcia odpowiedzialności, współpracy oraz samodzielnego, twórczego działania w ramach otrzymanego zadania.

W dyskusji, w czasie trwania sympozjum, głos zabrało wielu oficerów. Między innymi: płk prof. dr hab. E. Nowak przybliżył problem zabezpieczenia logistycznego działań operacyjnych; płk dr hab. L. Ciborowski przedstawił wyzwania i konsekwencje „Ery informacji"; ppłk dr hab. Janusz Świniarski zwrócił uwagę na kwestie myślenia strategiczno-operacyjnego w perspektywie filozofii bezpieczeństwa; ppłk dr Ryszard Szpyra skupił się nad problemem wiarygodności dowódcy, będącej wyznacznikiem jakości dowodzenia.

Podsumowując referaty i dyskusję płk dr hab. Jerzy Zieliński (kierownik Katedry Sztuki Operacyjnej) stwierdził, że wykazały one wiele wspólnych cech i zbieżność w zasadniczych problemach dotyczących sztuki operacyjnej, jak i operacji. Wskazał jednak na pewne różnice interpretacyjne wynikające z odmienności warunków w jakich kształtowały się te poglądy:

1. Polska sztuka operacyjna ulega stałej ewolucji od 1989 roku, tj. od czasu gdy staliśmy się państwem nie związanym żadnym sojuszem militarnym. Odpowiednio do sytuacji geopolitycznej Polski kształtowały się założenia narodowej strategii, która determinowała sztukę operacyjną.

2. Ewolucji podlegają także poglądy na strategię, którą początkowo rozumiano jako teorię i praktykę użycia sił zbrojnych w skali państwa. W związku z tym użycie sił zbrojnych do obrony strategicznej definiowano jako operację strategiczną lub kampanię, natomiast użycie związków operacyjnych stanowiło przedmiot sztuki operacyjnej.

3. Obecnie wyrażany jest pogląd, że strategia zajmuje się przekształcaniem celów politycznych w cele strategiczne, a w związku z tym zmienia się pojęcie i treść sztuki operacyjnej. Jest ono zbliżone do tego jakie funkcjonuje na Zachodzie, czyli jest to: przygotowanie i prowadzenie przez zgrupowania wojsk operacji zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego na obszarze działań wojennych. Tak więc chodzi o przygotowanie i prowadzenie operacji, które w Polsce określamy jako ogólnowojskowe, zaś na Zachodzie jako operacje połączone.

4. Zmiana w pojmowaniu strategii, która obejmuje także przeciwdziałanie oraz zapobieganie wojnie oznacza także zmianę w pojmowaniu sztuki operacyjnej. Funkcjonuje ona w czasie pokoju, kryzysu i wojny. W związku z tym zmieniły się zadania sił zbrojnych, które powinny być przygotowane do działań militarnych, jak i niemilitarnych. Oznacza to zdolność do prowadzenia działań zbrojnych w czasie wojny oraz do udziału w misjach pokojowych, pomocy w przypadku klęski żywiołowej, itp.

5. Zmiana w rozumieniu sztuki operacyjnej spowoduje, że określone pojęcia będą zarezerwowane dla kategorii strategicznych a inne do operacyjnych.

Płk Zieliński zestawił zbieżność poglądów w następujących kwestiach:

1. Sztuka operacyjna stanowi ogniwo pośrednie między strategią i taktyką;

2. Przedmiotem rozważań sztuki operacyjnej jest użycie wszystkich rodzajów sił zbrojnych w ramach operacji, w przyszłości – dowodzenie siłami wielonarodowymi w czasie pokoju, kryzysu i wojny;

3. Sztuka operacyjna (dowodzenie operacyjne) to użycie związków operacyjnych do realizacji celów strategicznych;

4. Sztuka operacyjna zależy od strategii, która wyznacza cele oraz siły i obszar prowadzenia operacji;

5. Na szczeblu operacyjnym prowadzi się działania obronne i zaczepne a na taktycznym wyżej wymienione oraz działania opóźniające;

6. Rozmach operacyjny zależy od takich czynników, jak: obszar, siły, czas i przestrzeń.

Do różnic zaliczył takie kwestie, jak:

1. Nowe pojęcia u nas nie występujące, ale podobnie rozumiane:

- centrum, źródło siły;
- punkt kulminacyjny;
- linie operacyjne wewnętrzne i zewnętrzne.

2. Nie posiadamy sprecyzowanej koncepcji dowodzenia operacyjnego w systemie narodowym i koalicyjnym.

Coraz bliższe perspektywy przynależności Polski do NATO wymagają osiągnięcia przez nasze siły zbrojne interoperacyjności z wojskami Sojuszu. Zasadniczym warunkiem jej uzyskania, obok nakładów na sprzęt i infrastrukturę, jest powszechna znajomość zasad funkcjonowania i prowadzenia działań przez wojska Sojuszu. Sympozjum wykazało wiele punktów zbieżnych w kwestii interpretacji wielu pojęć z zakresu sztuki operacyjnej, ale pozostają również różnice wymagające ustawicznej wymiany myśli i poglądów między przedstawicielami obu Uczelni. Warto jeszcze raz wrócić do problemu dowodzenia przez zadania – tak często podkreślanego w trakcie sympozjum – wymaga ono elastyczności dowódcy i zaufania do wykonawców, którym zapewnia się odpowiednie siły i środki, ale nie określa sposobu wykonania zadania. W procedurach dowodzenia NATO podwładni otrzymują pełny rozkaz operacyjny i plan operacji przełożonego. Dzięki temu znają jego zamiar i zadania wszystkich elementów jego ugrupowania. U nas natomiast w ramach tzw. „ tajności dowodzenia" podwładny często nie zna zamiaru przełożonego i zadań sąsiadów. Do czego to doprowadziło przekonaliśmy się w tragiczny sposób w 1939 roku.

Na koniec cytat do, którego często wracali goście z Hamburga – podkreślając, że - zajmując się wszelkimi działaniami wojennymi (w tym i operacyjnymi) nie powinniśmy zapominać o starej, ale jakże ciągle aktualnej myśli gen. von Moltke – *w wojnie chodzi o to, aby bez nadmiernego przywiązania do ogólnych zasad czynić to co w danym przypadku jest najbardziej celowe.*

Materiały z sympozjum zostaną opublikowane zarówno w Akademii Obrony Narodowej, jak i w Akademii Dowodzenia Bundeswehry.

Płk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

Referaty jak i dyskusja przeprowadzona w pierwszym i drugim dniu sympozjum, wykazały wiele wspólnych cech i zbieżność w zasadniczych problemach dotyczących sztuki operacyjnej, jak i operacji. Tym niemniej, mają miejsce pewne różnice interpretacyjne wynikające z odmienności warunków w jakich kształtowały się te poglądy.

1. Polska sztuka operacyjna ulega stałej ewolucji od 1989 roku, tj. od czasu gdy, staliśmy się państwem nie związanym żadnym Sojuszem militarnym. Odpowiednio do sytuacji geopolitycznej Polski kształtowały się założenia narodowej strategii, która determinowała sztukę operacyjną.

2. Ewolucji podlegają także poglądy na strategię, którą początkowo rozumiano jako teorię i praktykę użycia sił zbrojnych w skali państwa. W związku z tym użycie sił zbrojnych do obrony strategicznej definiowano jako operację strategiczną lub kampanię. Natomiast użycie związków operacyjnych stanowiło przedmiot sztuki operacyjnej.

3. Obecnie wyrażany jest pogląd, że strategia zajmuje się przekształcaniem celów politycznych w cele strategiczne, a w związku z tym zmienia się pojęcie i treść sztuki operacyjnej. Jest ono zbliżone do tego, jakie funkcjonuje na Zachodzie, a mianowicie: *przygotowanie i prowadzenie przez zgrupowania wojsk operacji zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego na obszarze działań wojennych.* Tak więc chodzi o przygotowanie i prowadzenie operacji, które określamy w Polsce jako ogólnowojskowe, a na Zachodzie - jako „Operacje połączone".

4. Zmiana w pojmowaniu strategii, która obejmuje także przeciwdziałanie oraz zapobieganie wojnie, oznacza także zmianę w pojmowaniu sztuki operacyjnej. Funkcjonuje ona w czasie pokoju, kryzysu i wojny. W związku z tym zmieniły się zadania sił zbrojnych, które powinny być przygotowane do działań militarnych jak i niemilitarnych. Oznacza to zdolność do prowadzenia działań zbrojnych w czasie wojny, oraz do udziału w misjach pokojowych, pomocy w przypadku klęski żywiołowej itp.

5. Zmiana w rozumieniu sztuki operacyjnej spowoduje, że określone pojęcia będą zarezerwowane dla kategorii strategicznych, a inne do operacyjnych. Stąd np. operacja powinna być tylko kategorią operacyjną.

Reasumując, można stwierdzić że istnieje *zbieżność* w następujących kwestiach:

1. Sztuka operacyjna stanowi ogniwo pośrednie między strategią a taktyką.

2. Przedmiotem sztuki operacyjnej jest użycie wszystkich rodzajów sił zbrojnych w ramach operacji, w przyszłości - dowodzenie siłami wielonarodowymi w czasie pokoju, kryzysu i wojny.

3. Sztuka operacyjna (dowodzenie operacyjne) to użycie związków operacyjnych do realizacji celów strategicznych.

4. Sztuka operacyjna zależy od strategii, która wyznacza *cele* oraz *siły i obszar prowadzenia operacji.*

5. Na szczeblu operacyjnym prowadzi się działania obronne i zaczepne, a na taktycznym - wyżej wymienione oraz działania opóźniające.

6. Rozmach operacyjny zależy od takich czynników jak: obszar, siły, czas i przestrzeń.

Różnice dotyczą takich spraw jak:

1. Nowe pojęcia, u nas nie występujące, ale podobnie rozumiane:

- centrum, źródło siły;
- punkt kulminacyjny
- linie operacyjne wewnętrzne i zewnętrzne

2. Nie posiadamy sprecyzowanej koncepcji dowodzenia operacyjnego w systemie narodowym i koalicyjnym.

ZAŁĄCZNIKI

ZAŁĄCZNIKI DO ARTYKUŁU
ppłk. dr. Mariusza WIATRA

nt.: ISTOTA SZTUKI OPERACYJNEJ

KIEROWNICTWO STRATEGICZNE

- określenie celów strategicznych;
- zasady użycia sił zbrojnych
- wydzielenie sił i środków.

DOWÓDZTWO OPERACYJNE

-przekształcanie celów strategicznych w plany operacji;
- określenie czasu i miejsca prowadzenia walk;
ustalenie sił i środków walki.

DOWÓDZTWO TAKTYCZNE

bezpośrednie starcie (walka) z przeciwnikiem

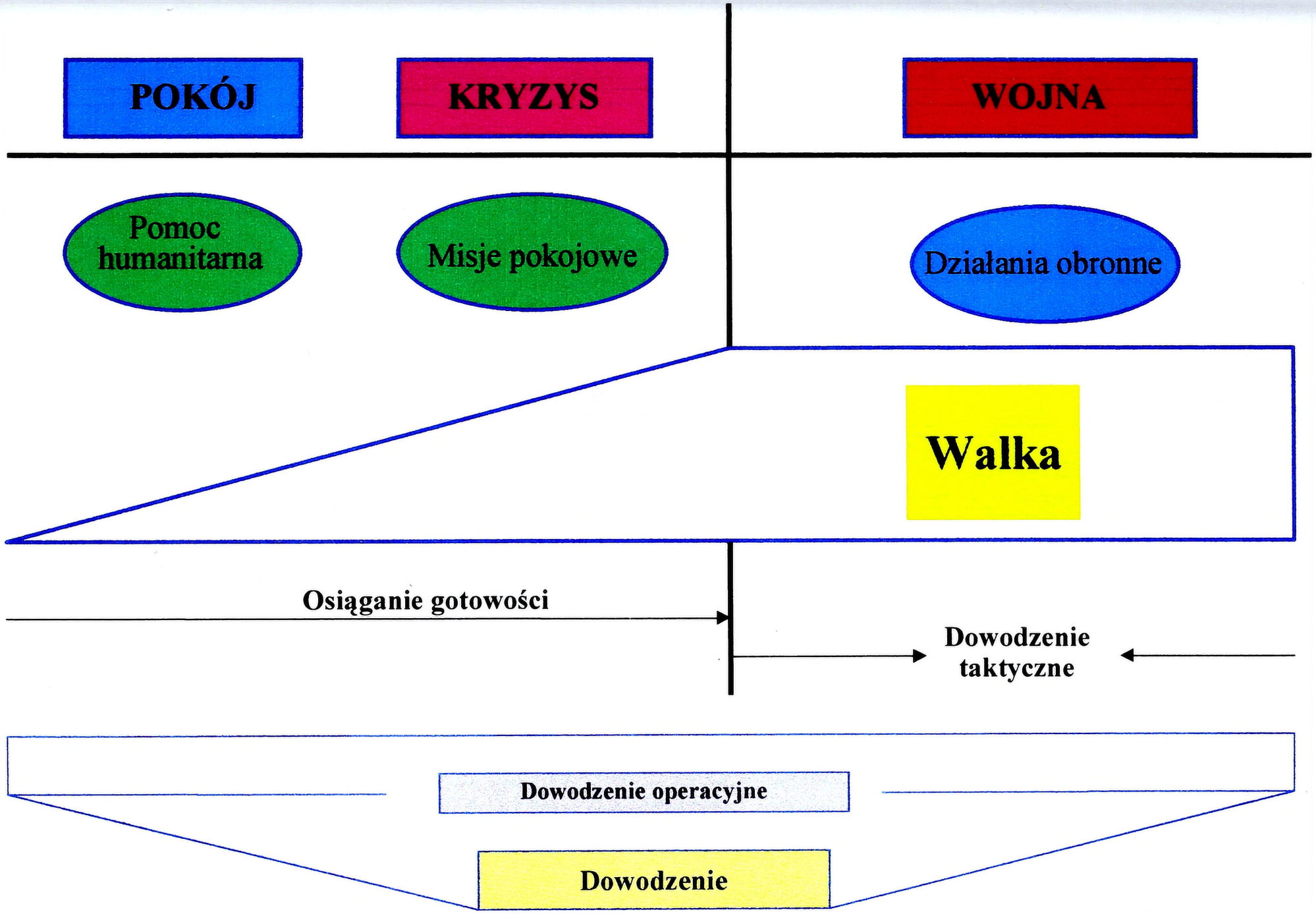
POKÓJ
KRYZYS
WOJNA
Pomoc humanitarna
Misje pokojowe
Działania obronne
Walka
Osiąganie gotowości
Dowodzenie taktyczne
Dowodzenie operacyjne
Dowodzenie

ZAŁĄCZNIKI DO ARTYKUŁU
płk. dypl. Karla-Martina HOFEDITZA

nt.: DOWODZENIE OPERACYJNE DZISIAJ.
PUNKT WIDZENIA WOJSK LĄDOWYCH

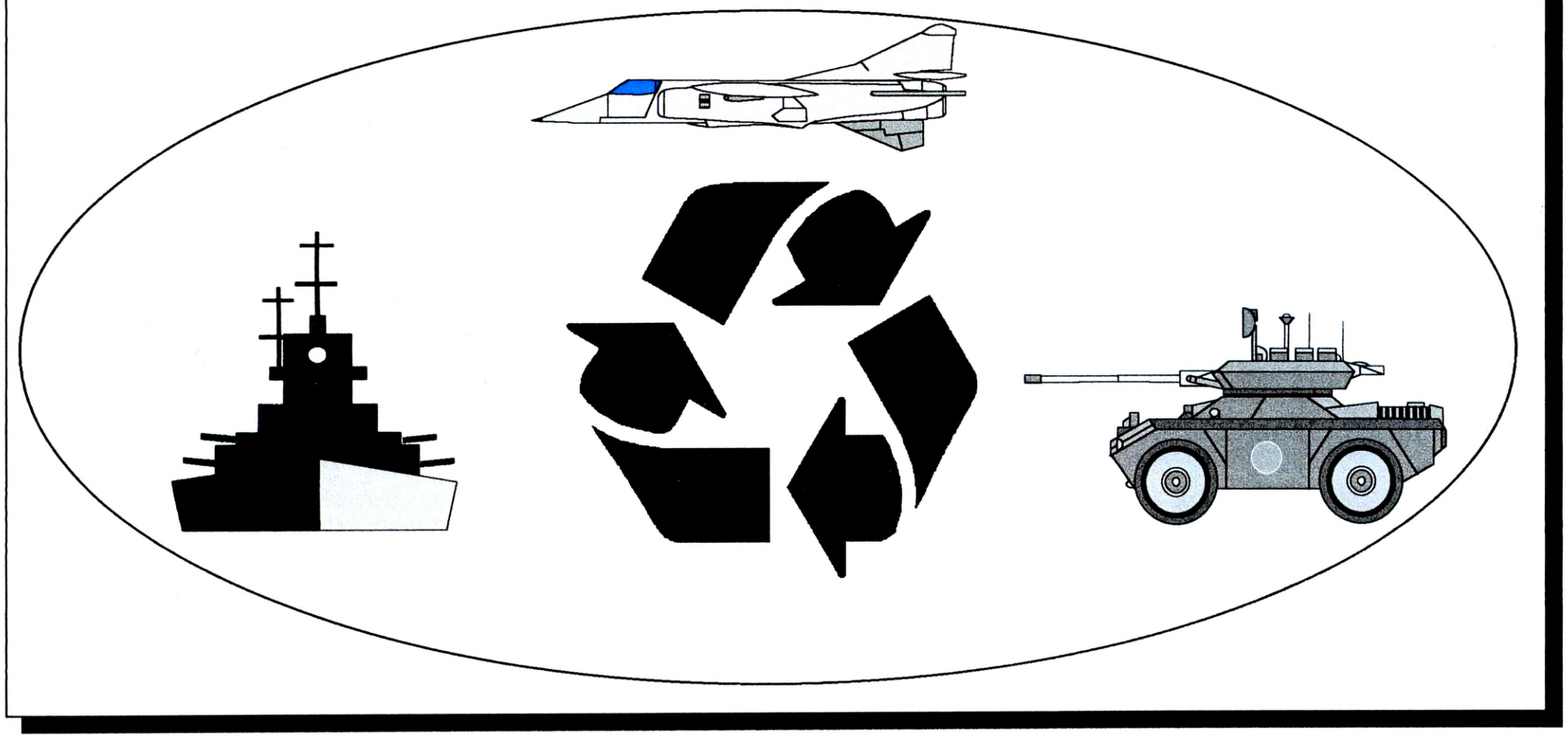

Rys. 1. Cel kształcenia

Rys. 2. Zasada dowodzenia

ZAŁĄCZNIKI DO ARTYKUŁU
ppłk. dr. Mariusza WIATRA

nt.: CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI WOJSK LĄDOWYCH

Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji

Operacje klasyczne

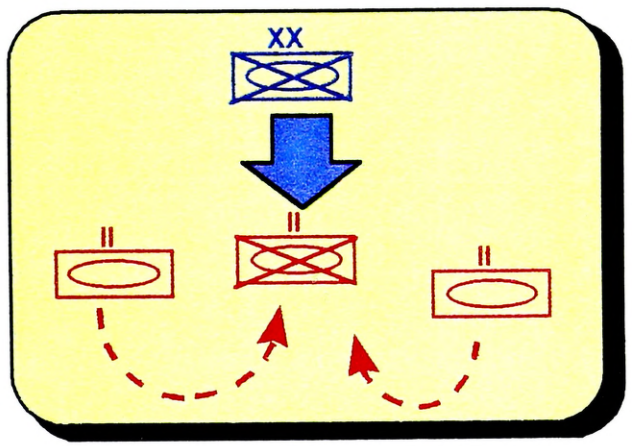

Skupienie sił w czasie i przestrzeni

Operacje powietrzno-lądowe

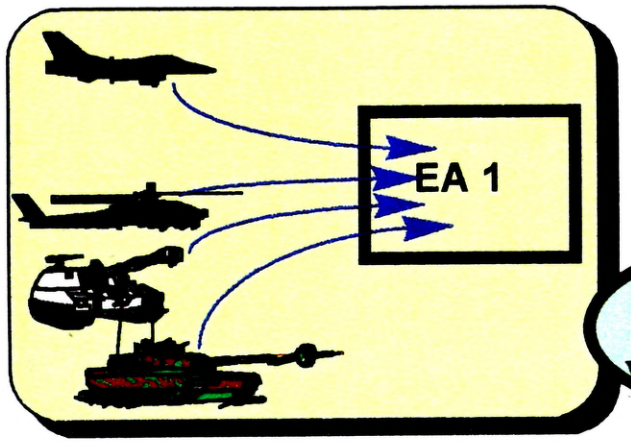

Połączenie efektów oddziaływania rodzajów sił zbrojnych

Operacje wielo-wymiarowe

Operacje rozstrzygające

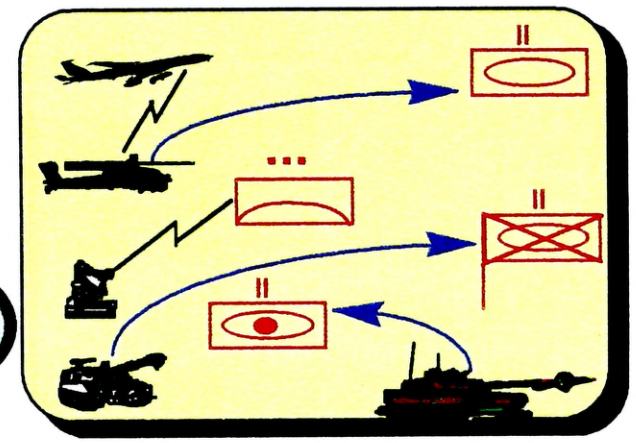

Wyłączenie elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań

MANEWROWA OPERACJA OBRONNA

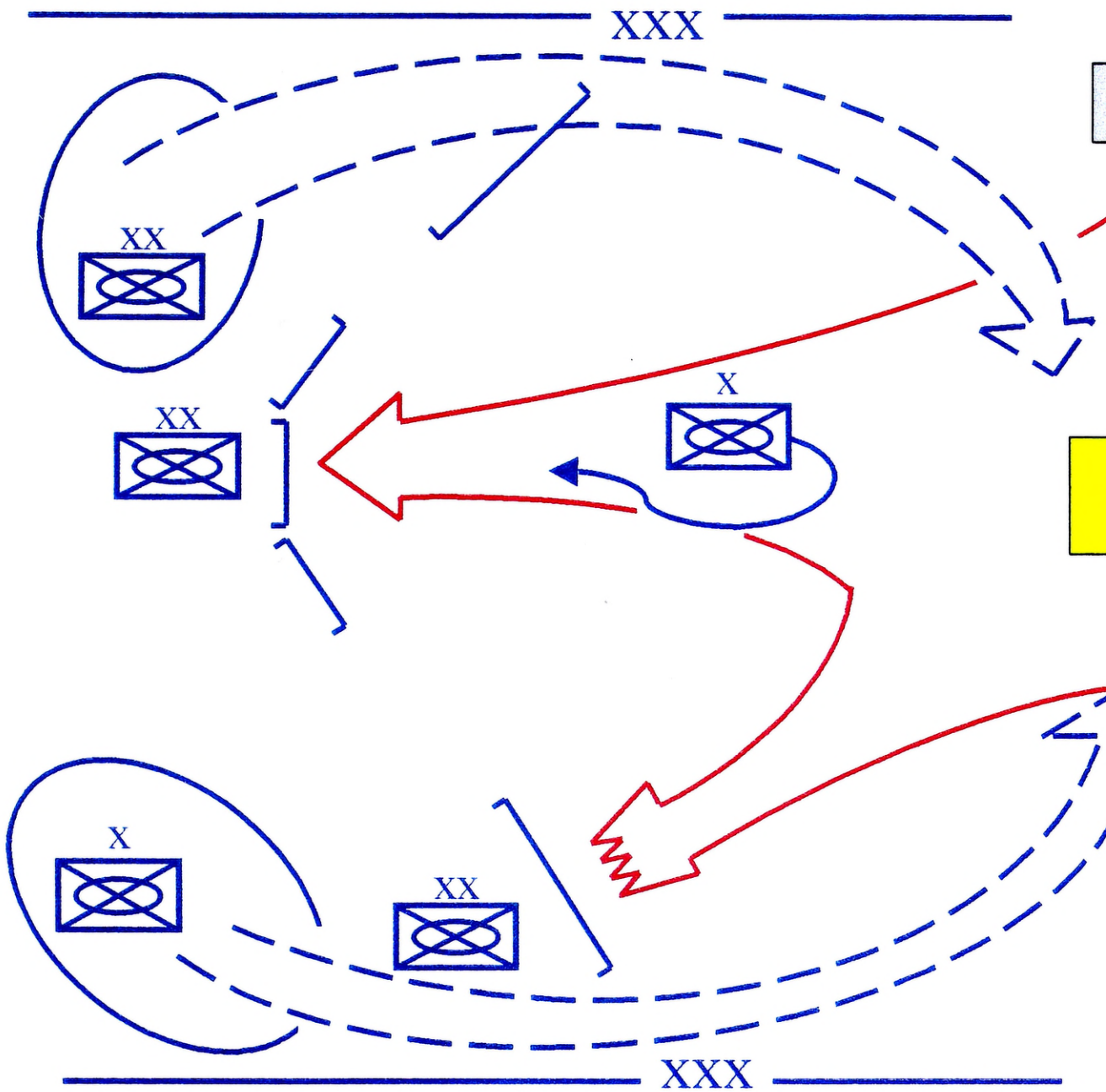

Warunki:

-rozbicie zgrupowania uderzeniowego przeciwnika;
-utrzymanie terenu nie ma decydującego znaczenia;

Cechy charakterystyczne:

-uporczywe działania opóźniające;
-większość sił w głębi obrony;
-przeciwuderzenie silnymi odwodami.

POZYCYJNA OPERACJA OBRONNA

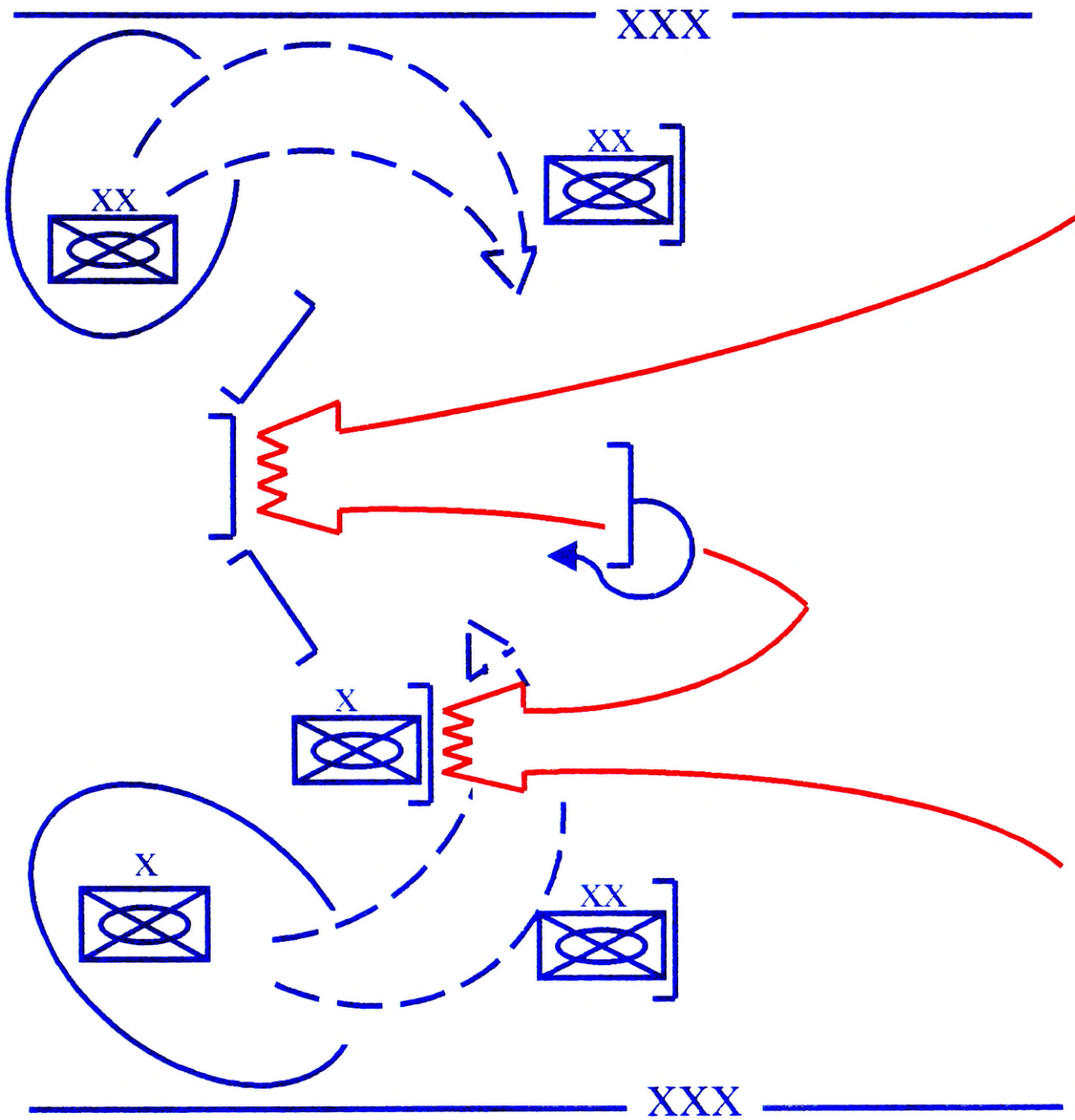

Warunki:

-utrzymanie ważnych rejonów;

-wystarczający czas na przygotowanie obrony;

Cechy charakterystyczne:

-większość sił w pierwszym rzucie;

-głęboko rozbudowane wąskie pasy obrony;

-uporczywa obrona.

GŁÓWNE ELEMENTY PRZYSZŁYCH OPERACJI

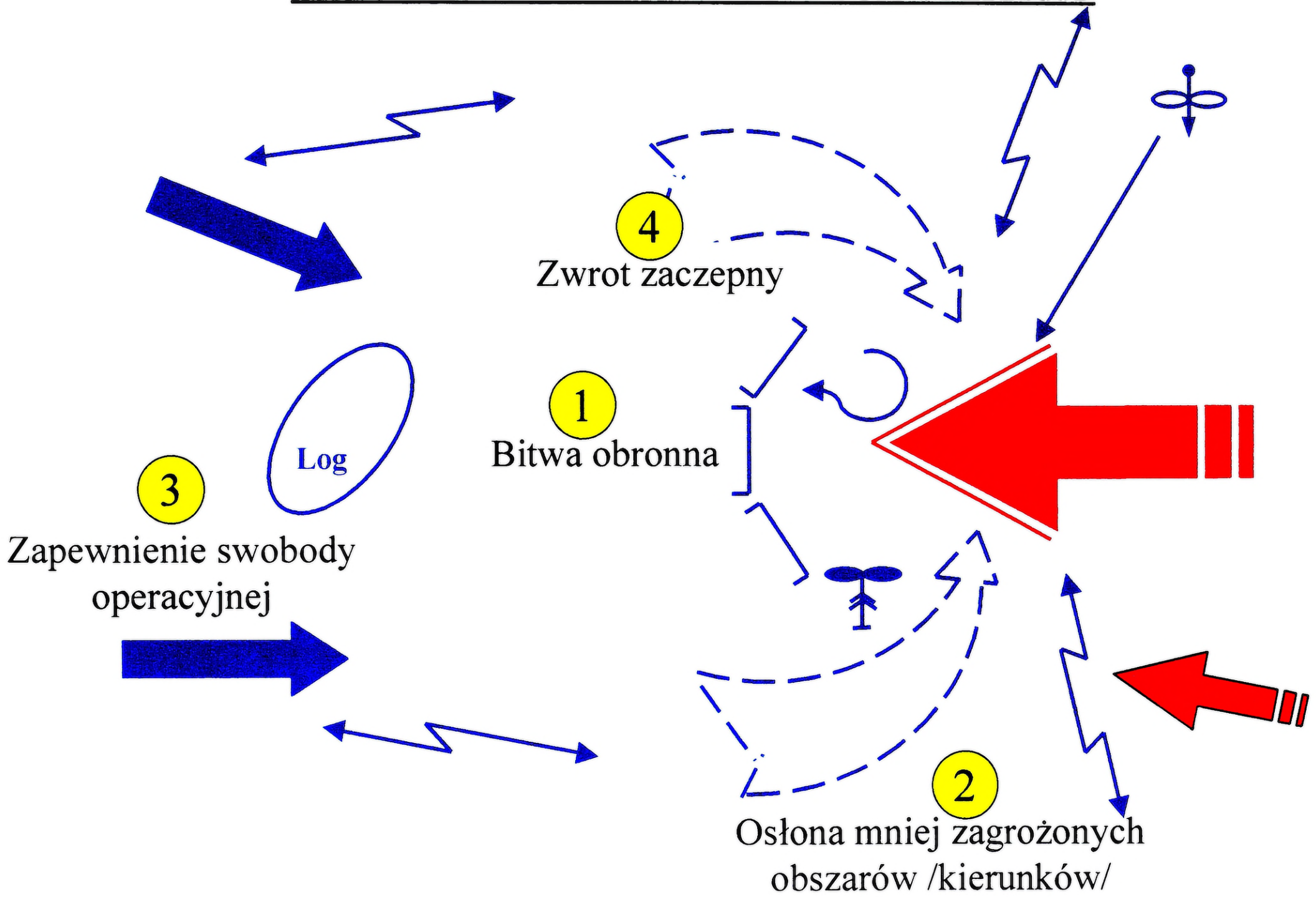

GŁÓWNE ZADANIA REALIZOWANE W TRAKCIE OPERACJI

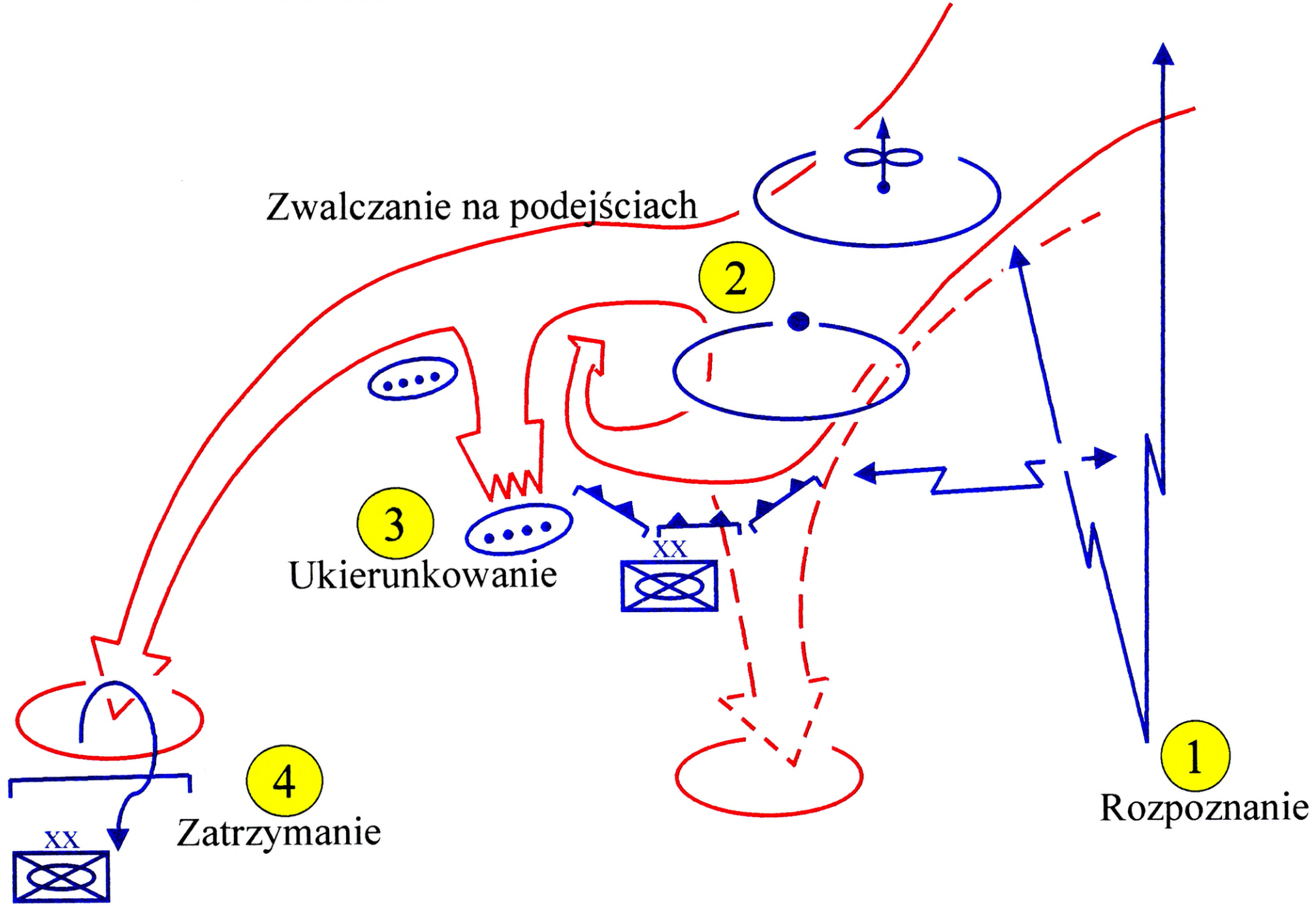

GŁÓWNE ZADANIA REALIZOWANE W TRAKCIE OPERACJI

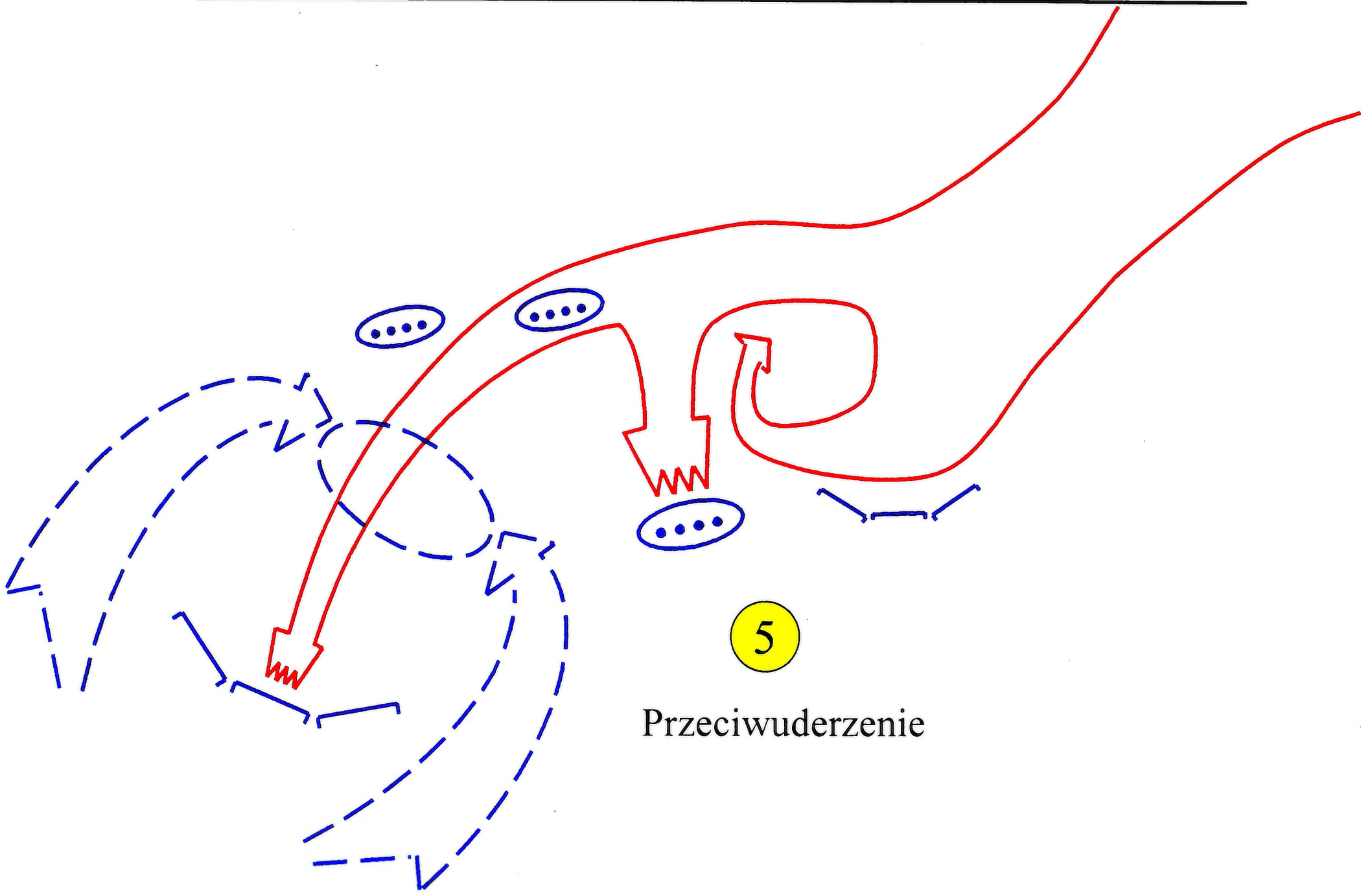

5

Przeciwuderzenie

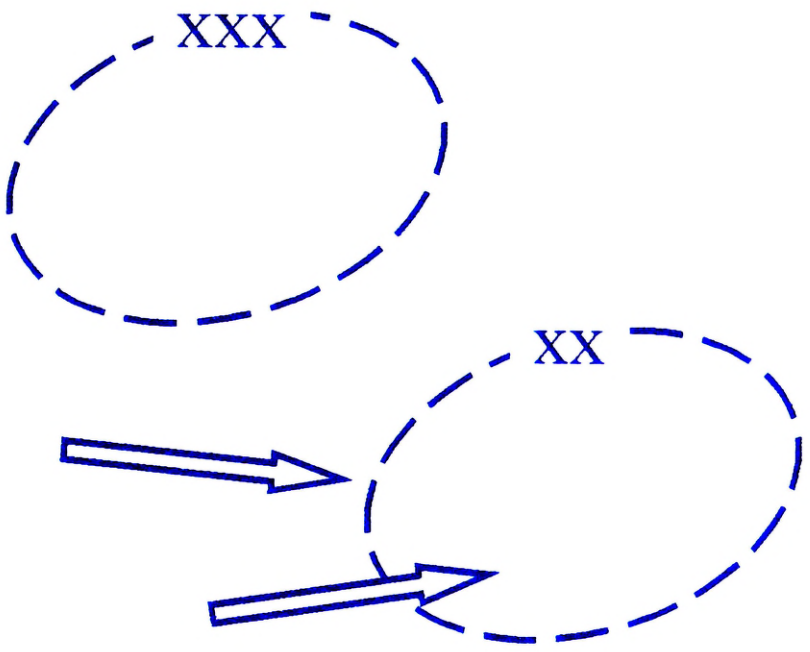

Osiąganie gotowości do działania

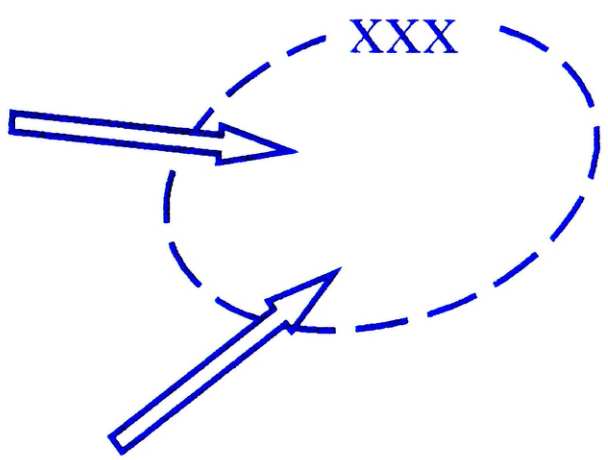

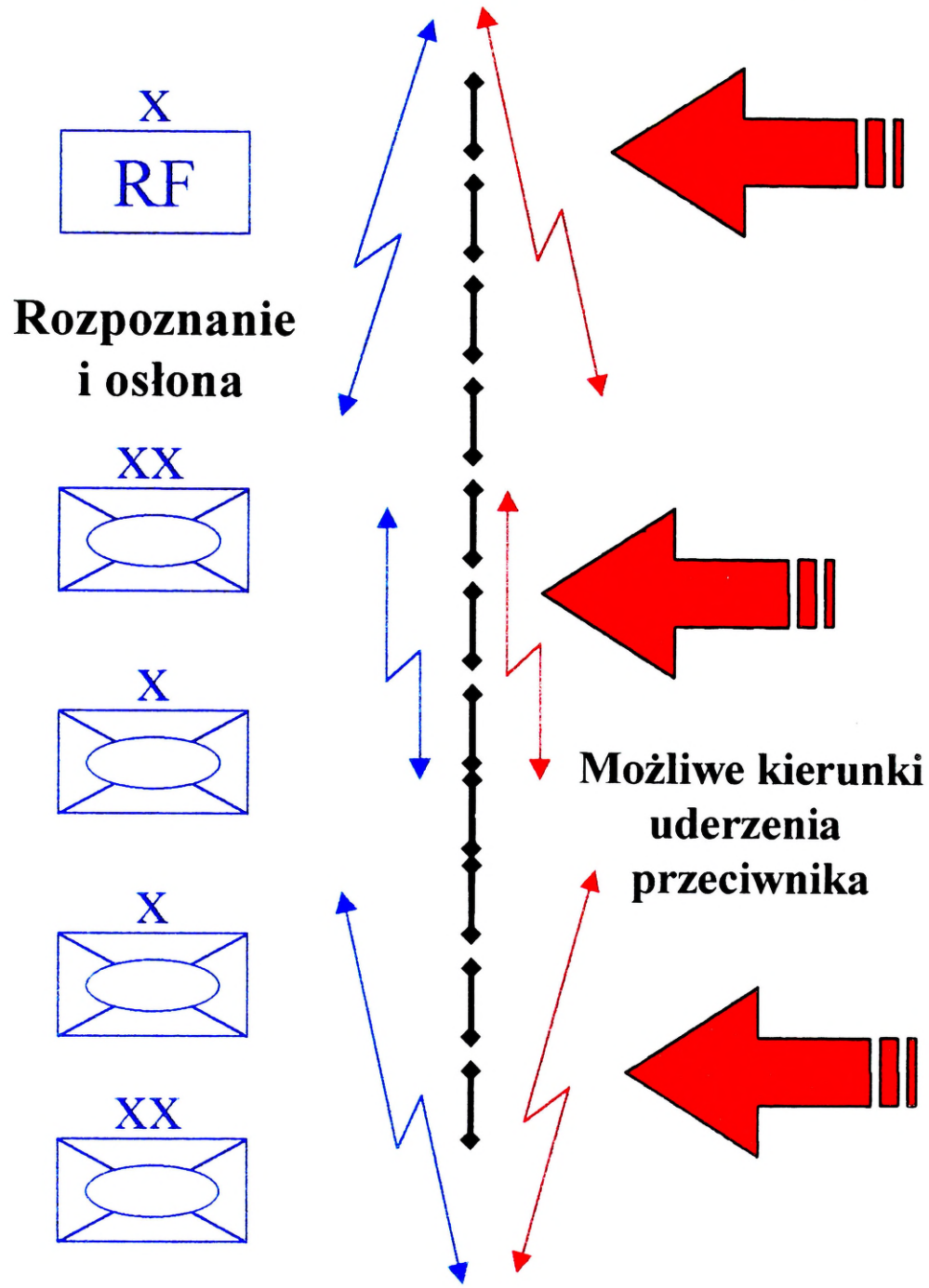

- działania opóźniające
- sterowanie przeciwnikiem
- przygotowanie operacji obronnej

XXX

XX

Osiąganie gotowości
do działania

XXX

X
RF

**Rozpoznanie
i osłona**

XX

X

XX

OPERACJA OBRONNA

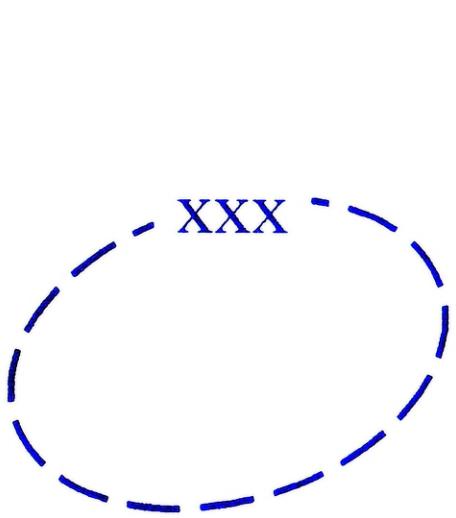

Przygotowanie
do zwrotu zaczepnego

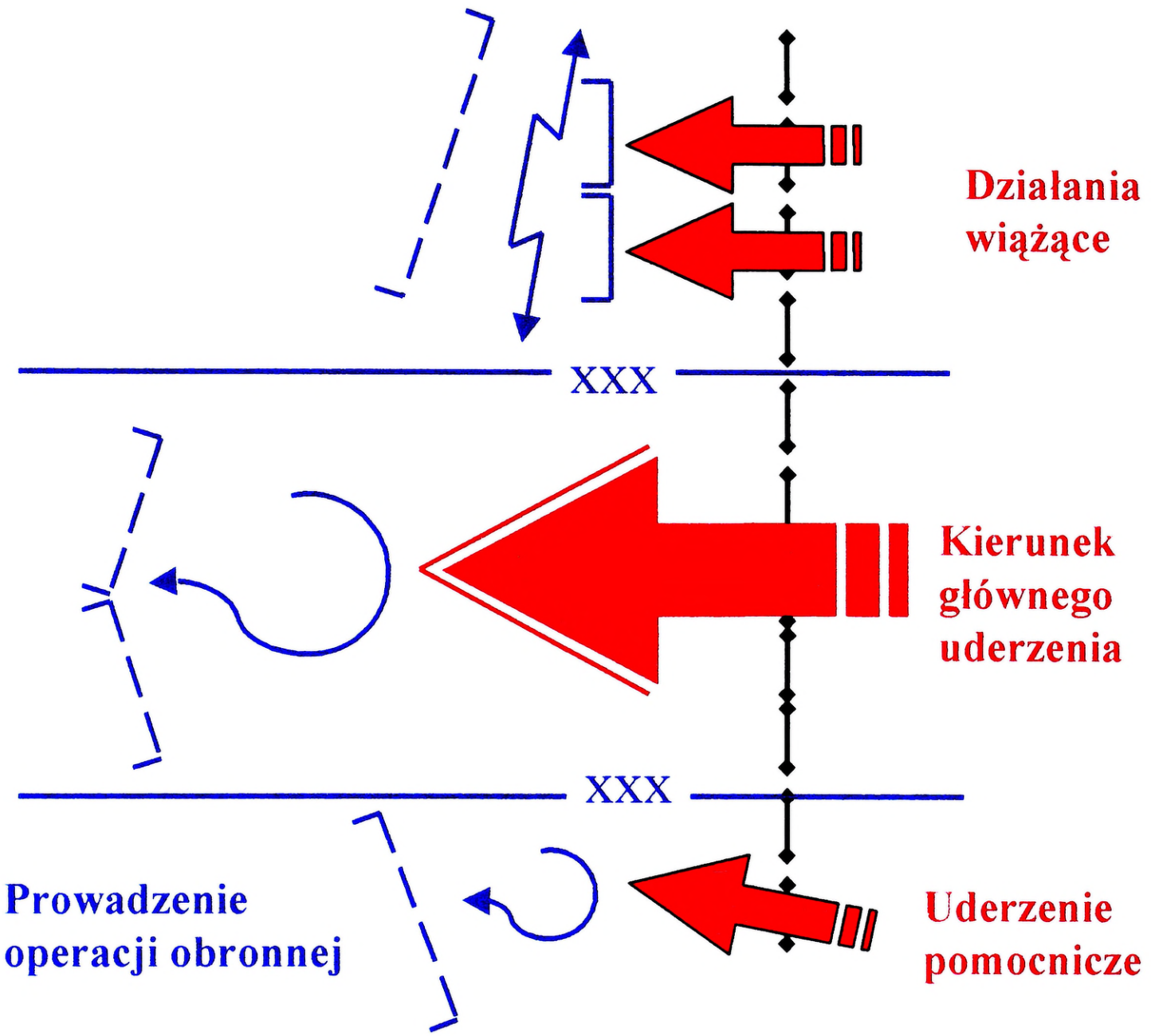

OPERACJA OBRONNA

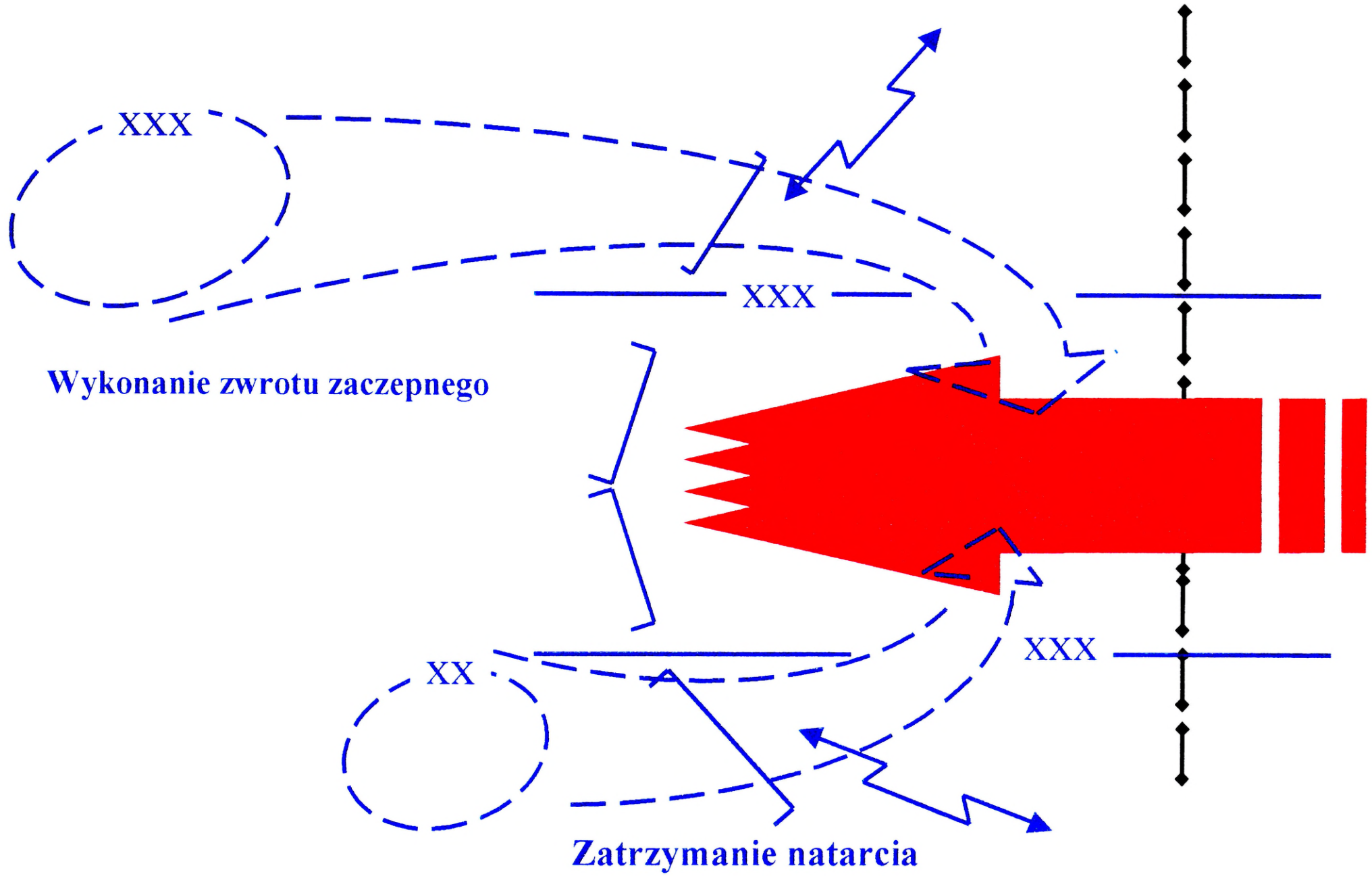

Wykonanie zwrotu zaczepnego

Zatrzymanie natarcia

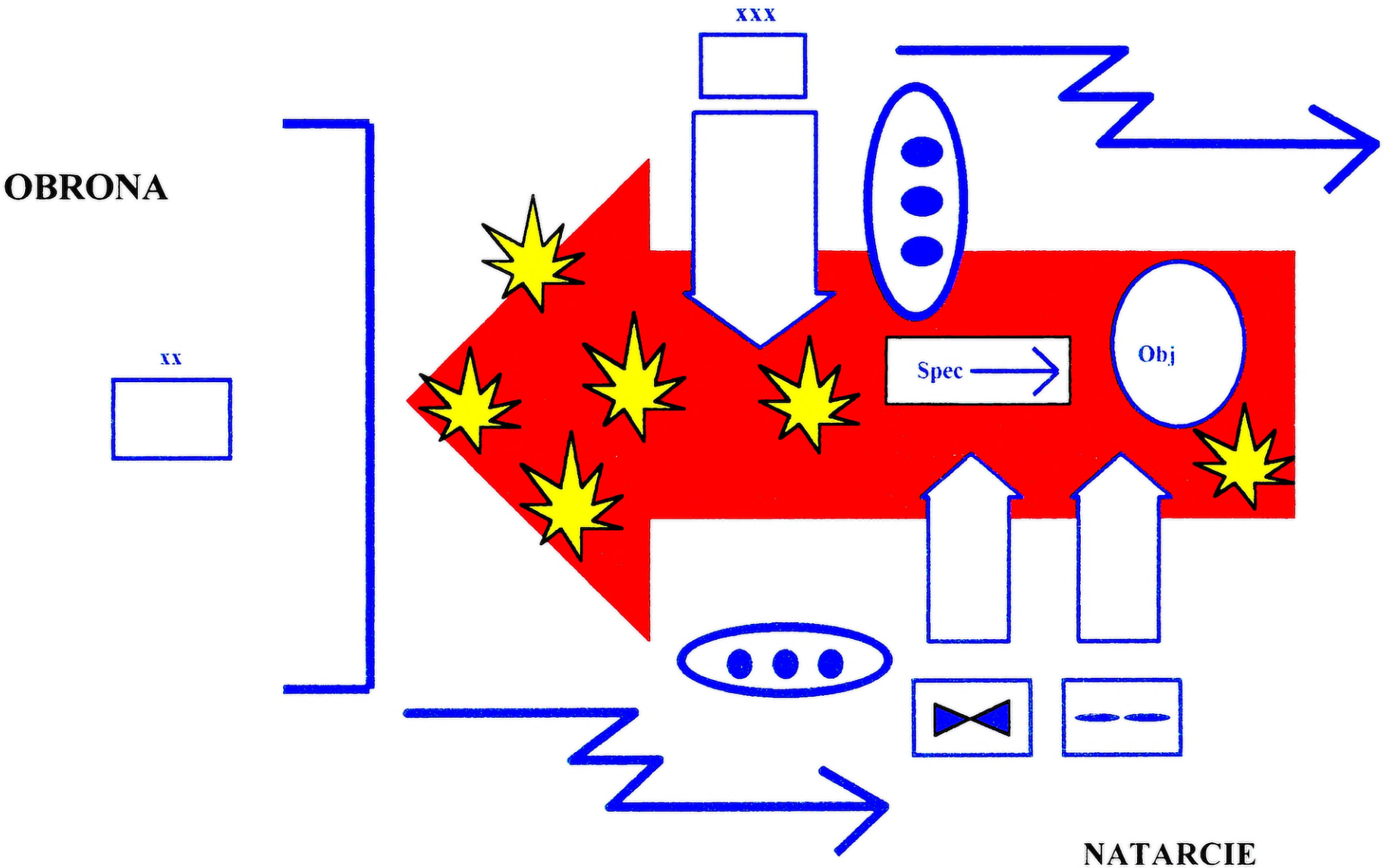
OBRONA
xx
xxx
Spec
Obj

ZAŁĄCZNIKI DO ARTYKUŁU
płk. dypl. Karla-Martina HOFEDITZA

nt.: ZASADY PROWADZENIA OPERACJI

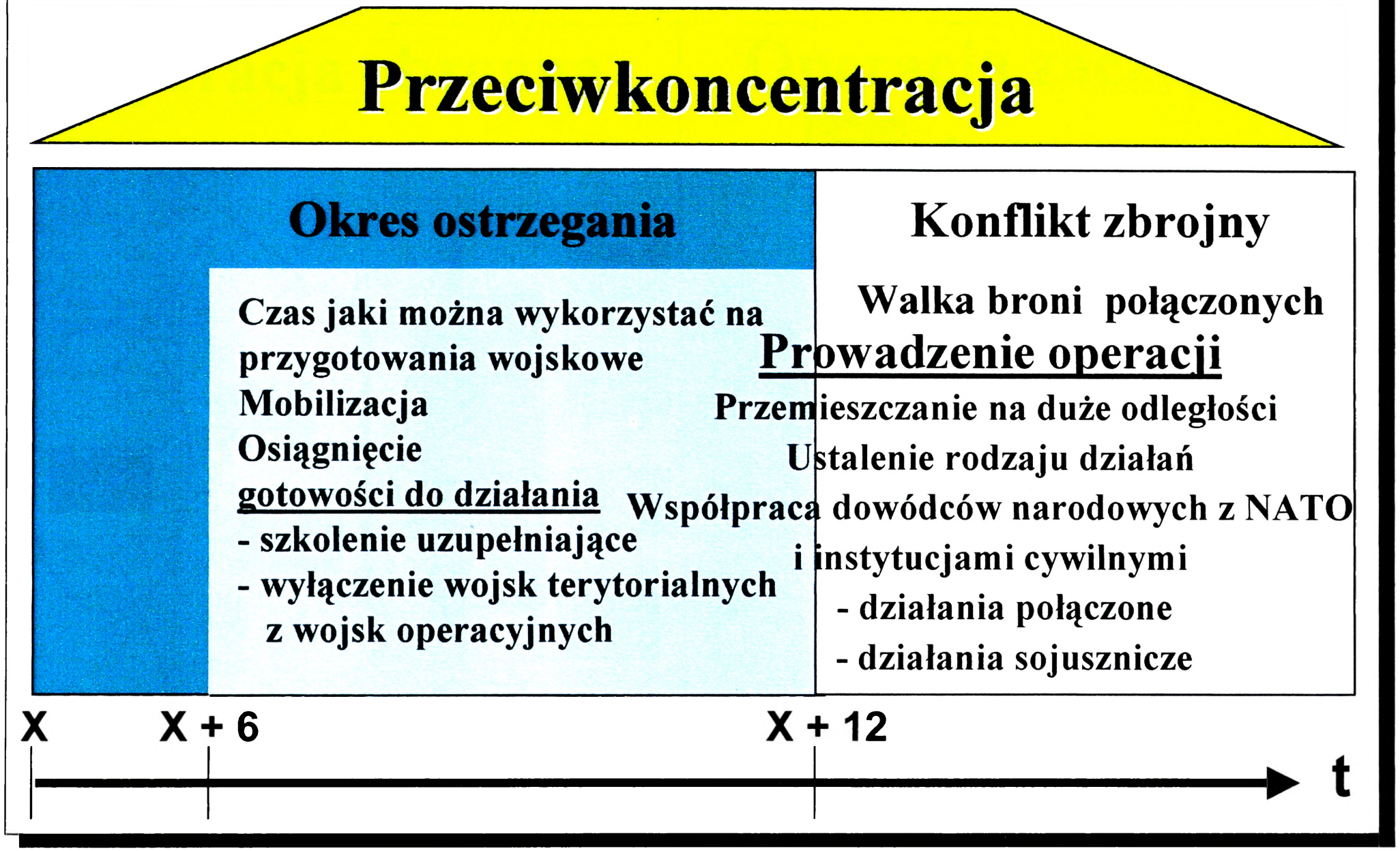

Rys. 1. Uwarunkowania i obszary oddziaływania dowodzenia operacyjnego

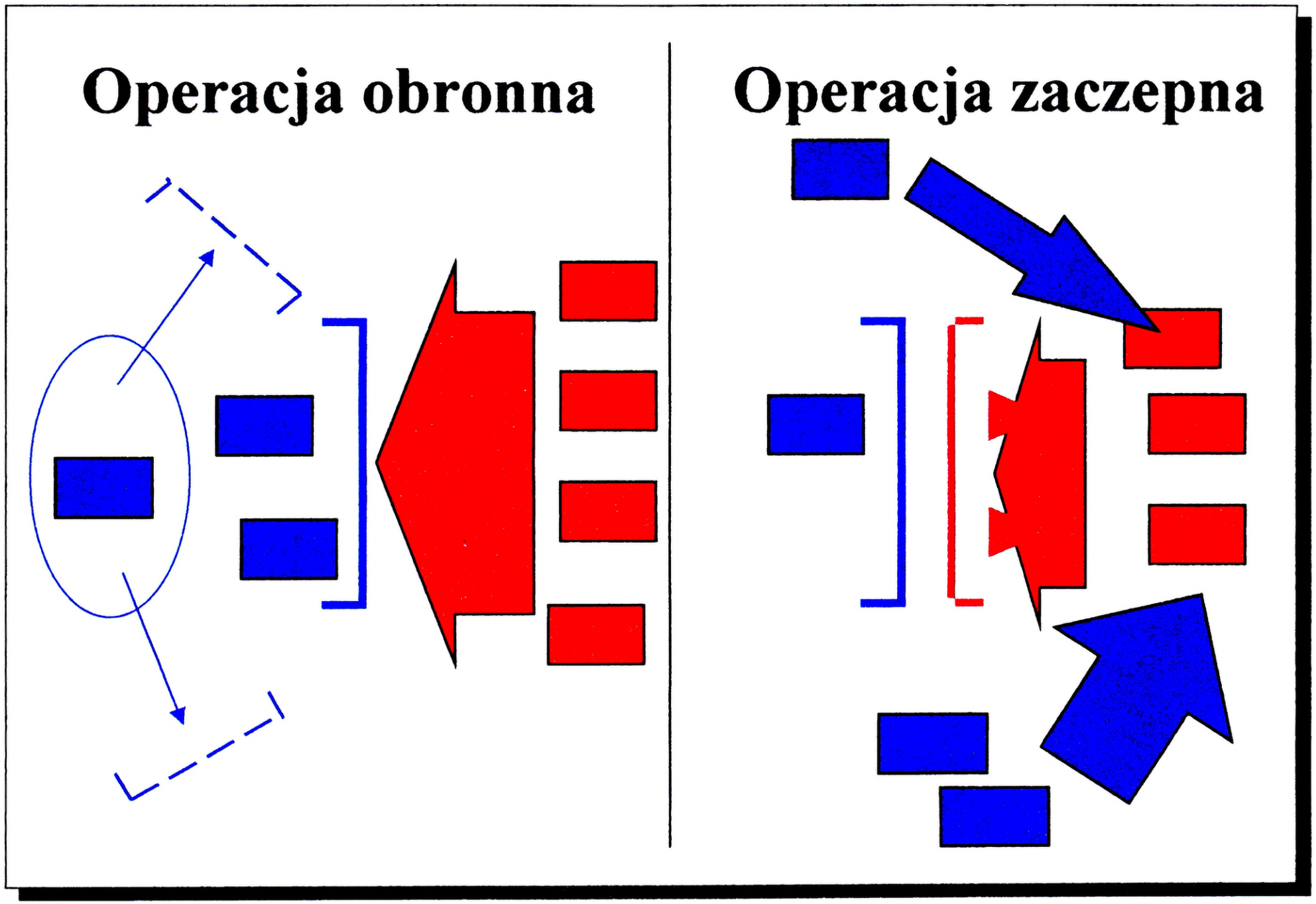

Rys. 2. Operacje obronne i zaczepne

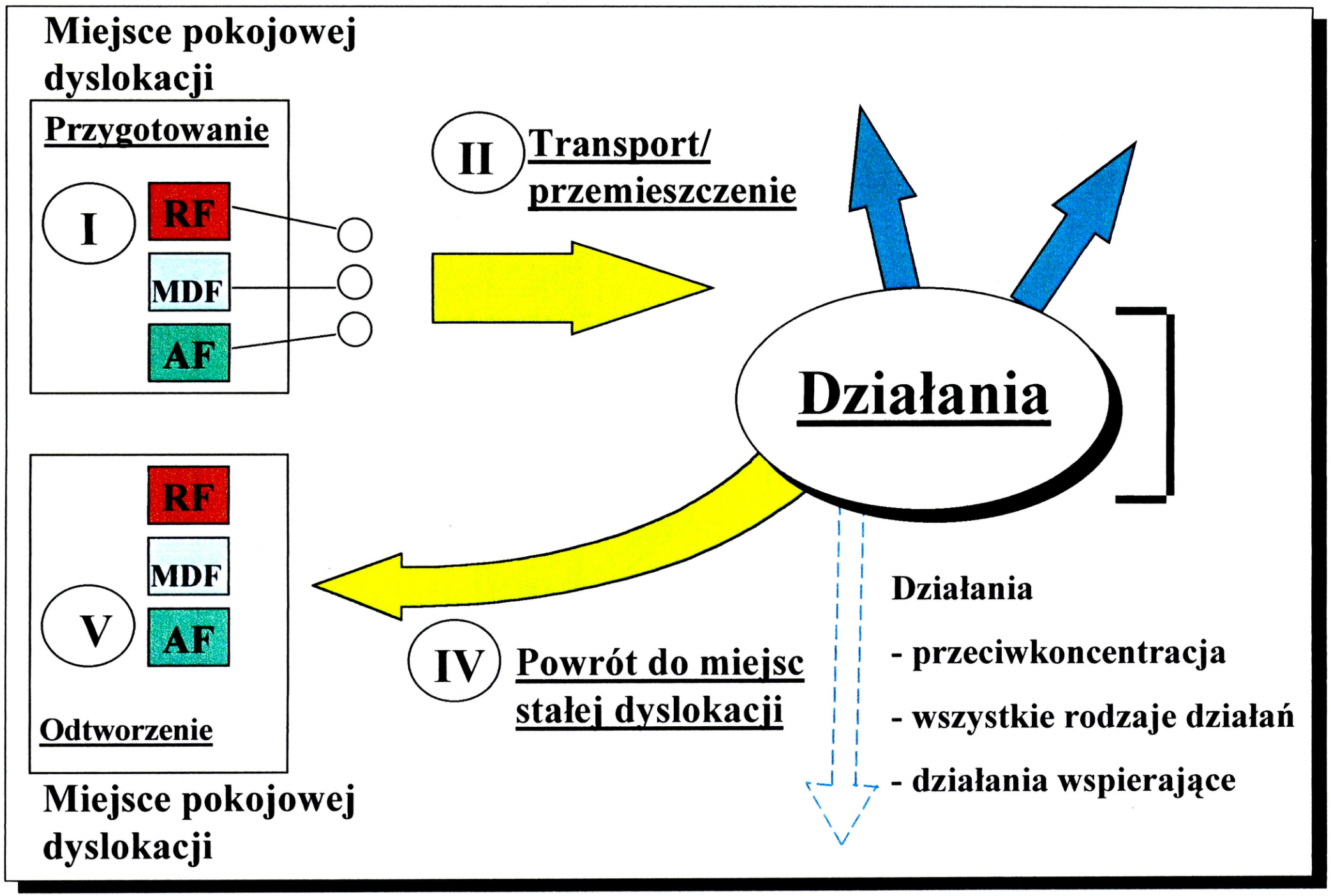

Rys. 3. Pięciofazowy model operacji

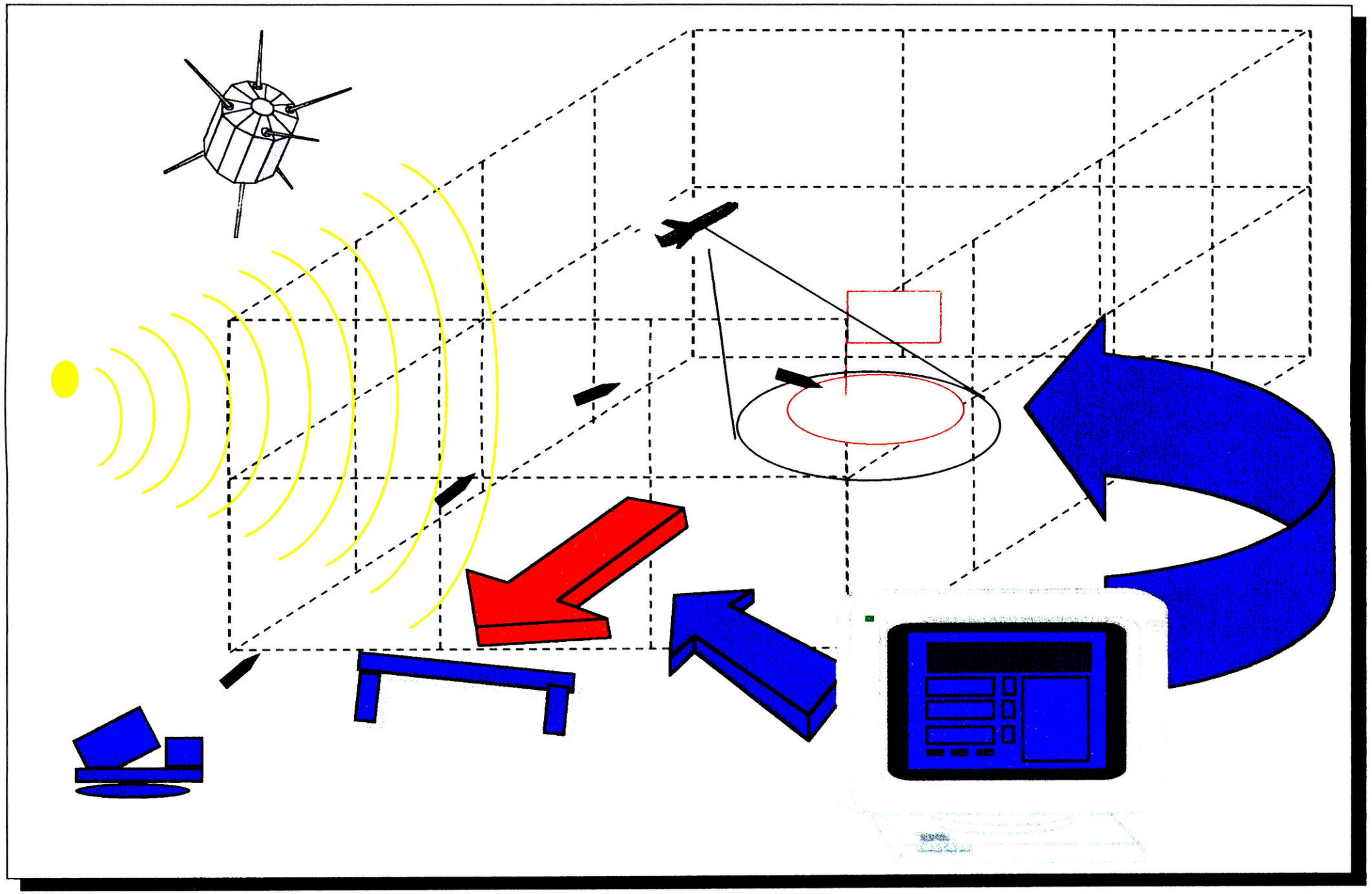

Rys. 4. Warunki pola walki do 2020 roku

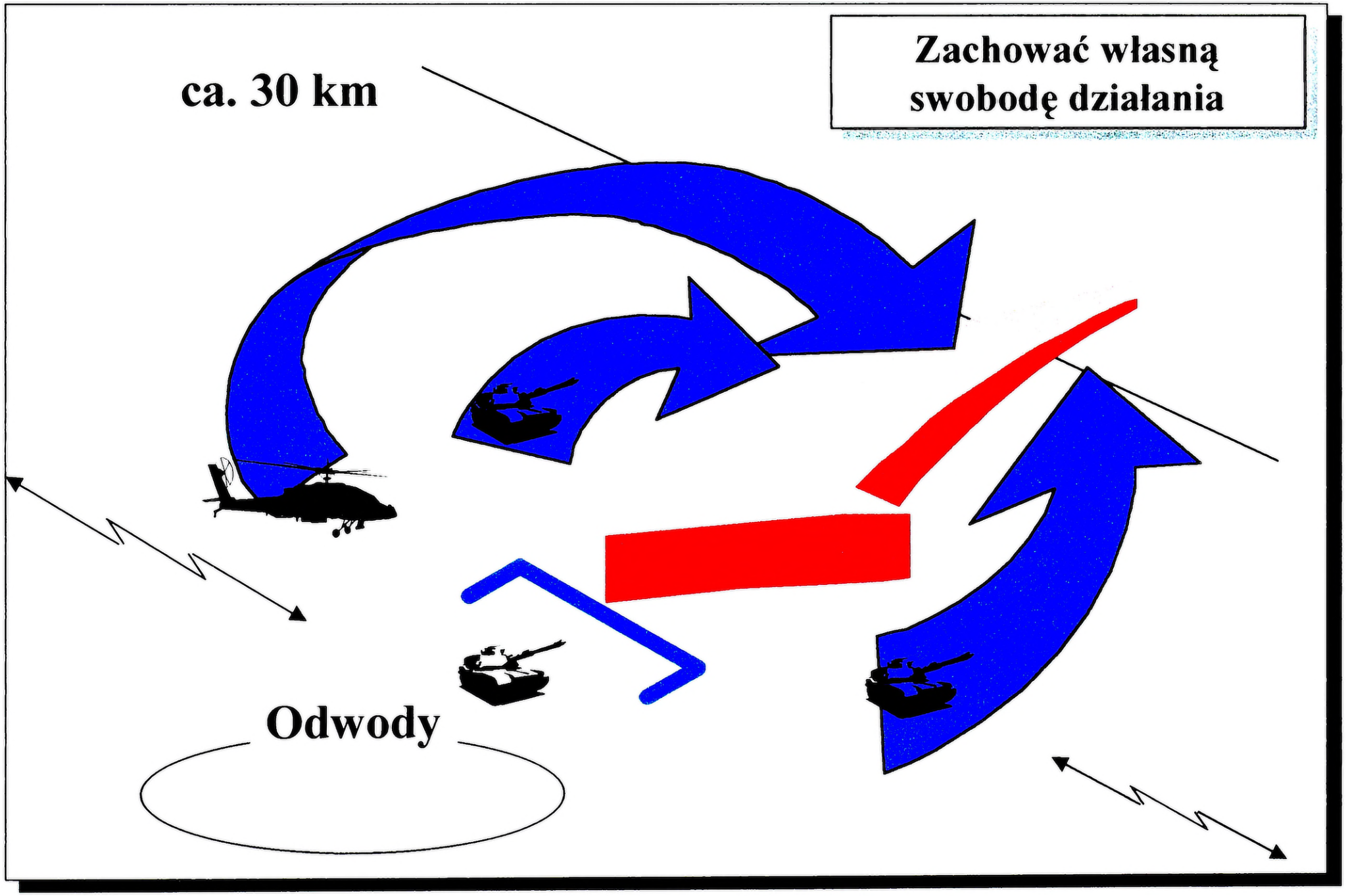

Rys. 5. Działania bezpośrednie

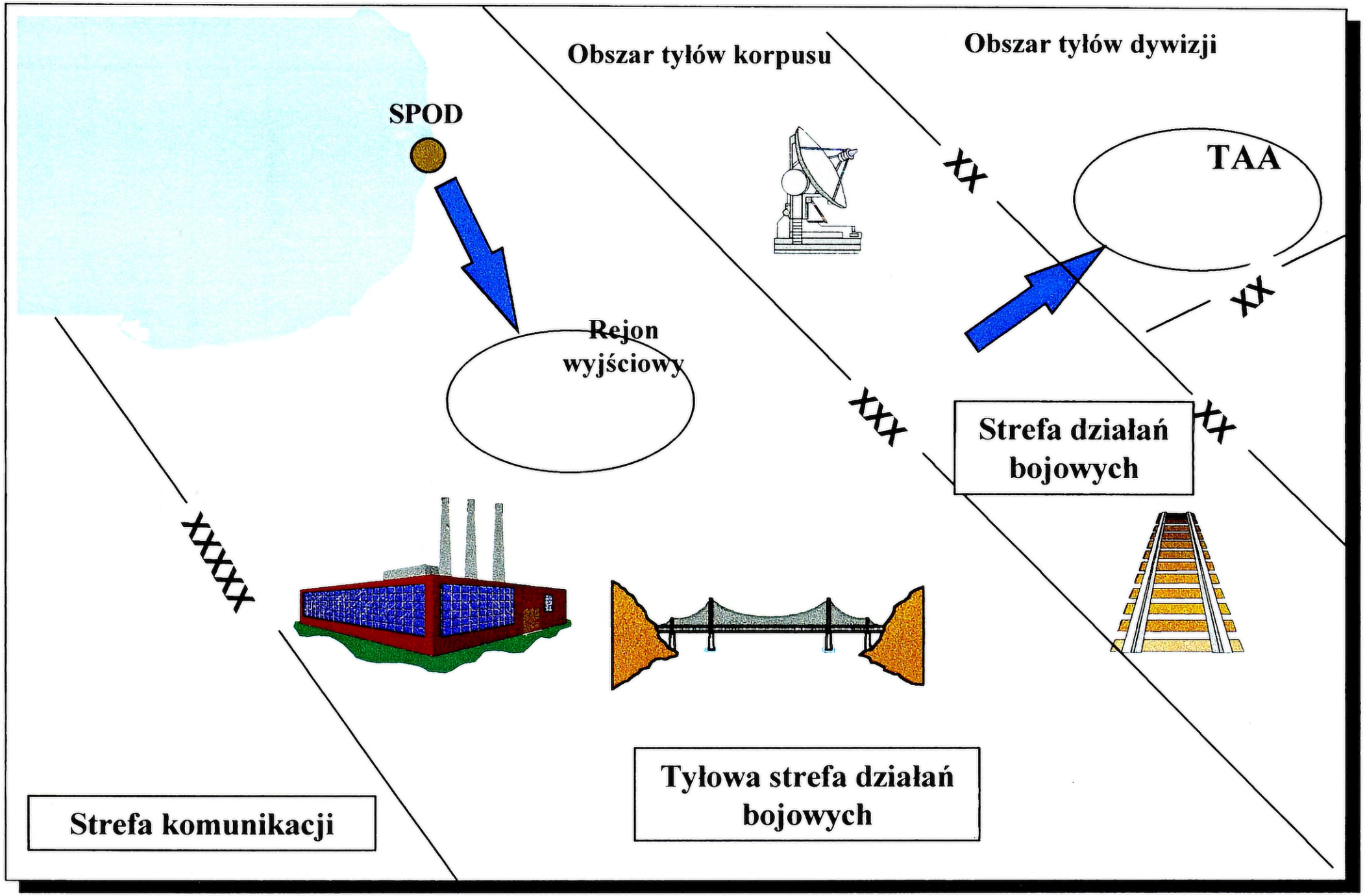

Rys. 6. Działania na obszarze tyłów

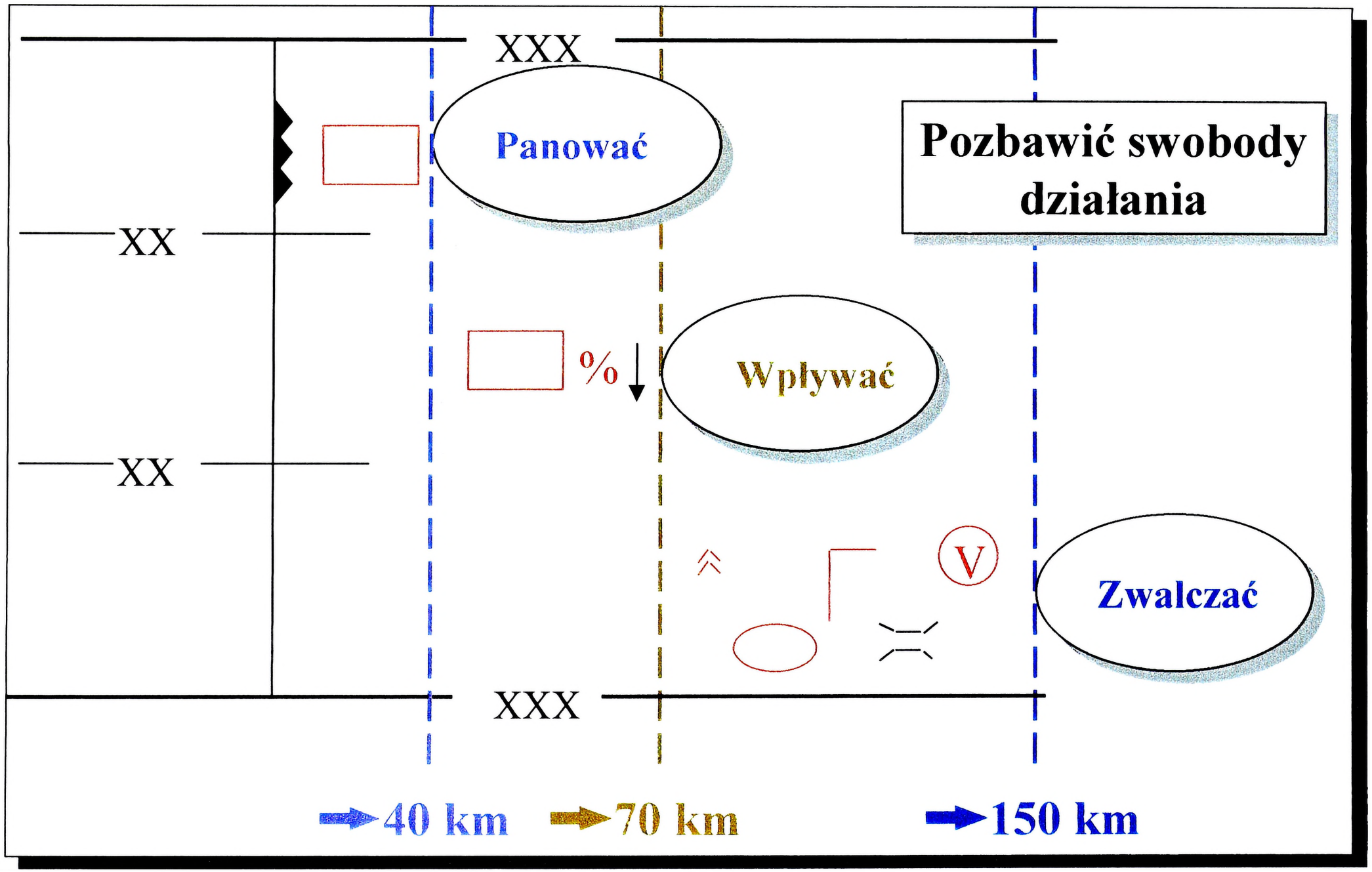

Rys. 7. Cele działań w głębi

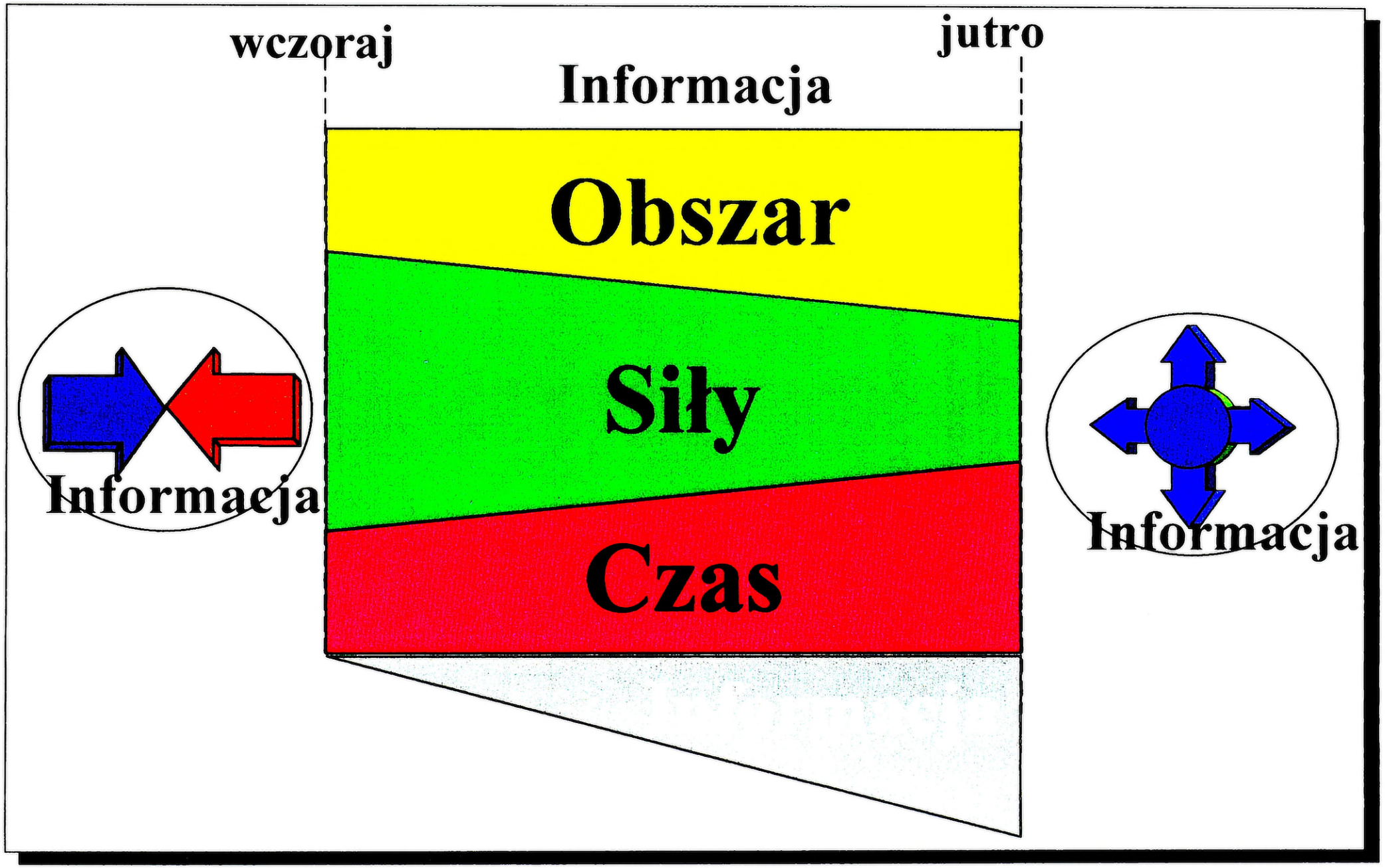

Rys. 8. Czynniki operacyjne

ZAŁĄCZNIKI DO ARTYKUŁU
płk. dypl. Karla-Martina HOFEDITZA

nt.: DOWÓDCA I DOWODZENIE

- duże stany osobowe

i zależność od rozwinięcia mobilizacyjnego

- „przywiązanie” do terenu

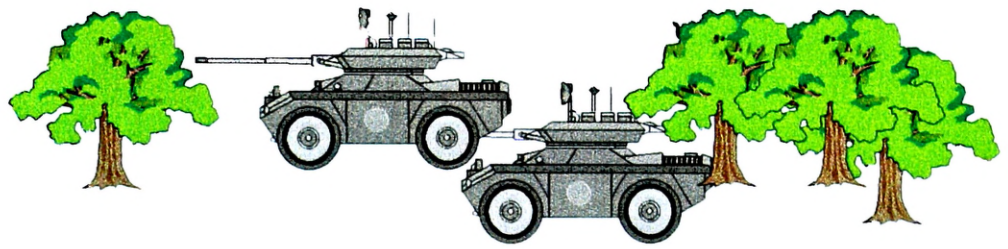

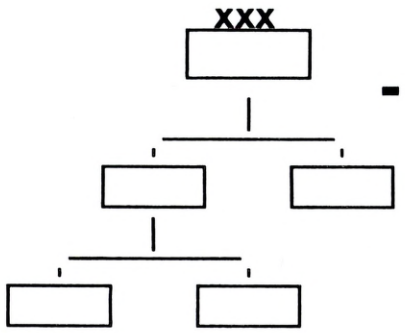

- wielość hierarchicznych

szczebli dowodzenia

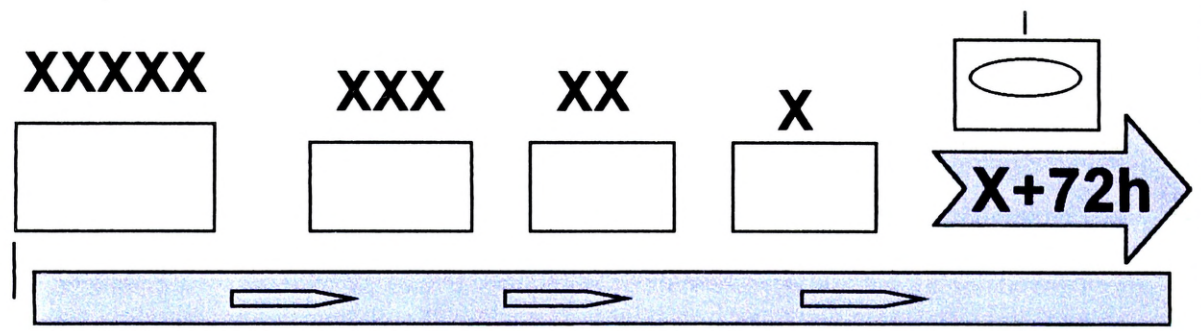

- długi horyzont

planowania

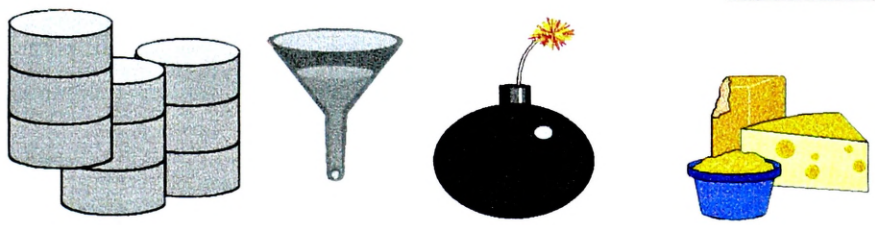

- „autarkia" - logistyka

Rys. 1. Charakterystyka wojsk lądowych

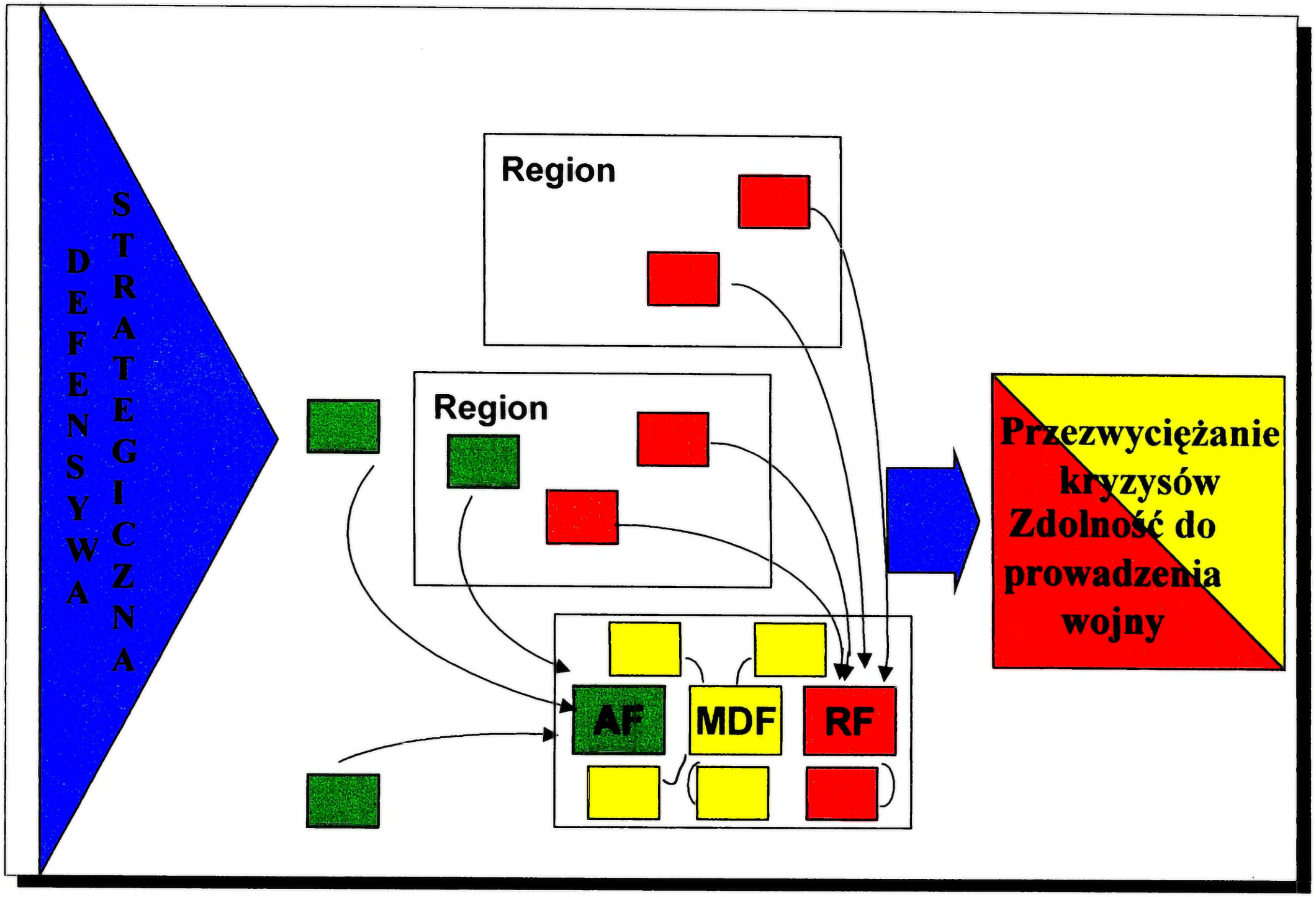

Rys. 2. Zasada przeciwkoncentracji strategicznej

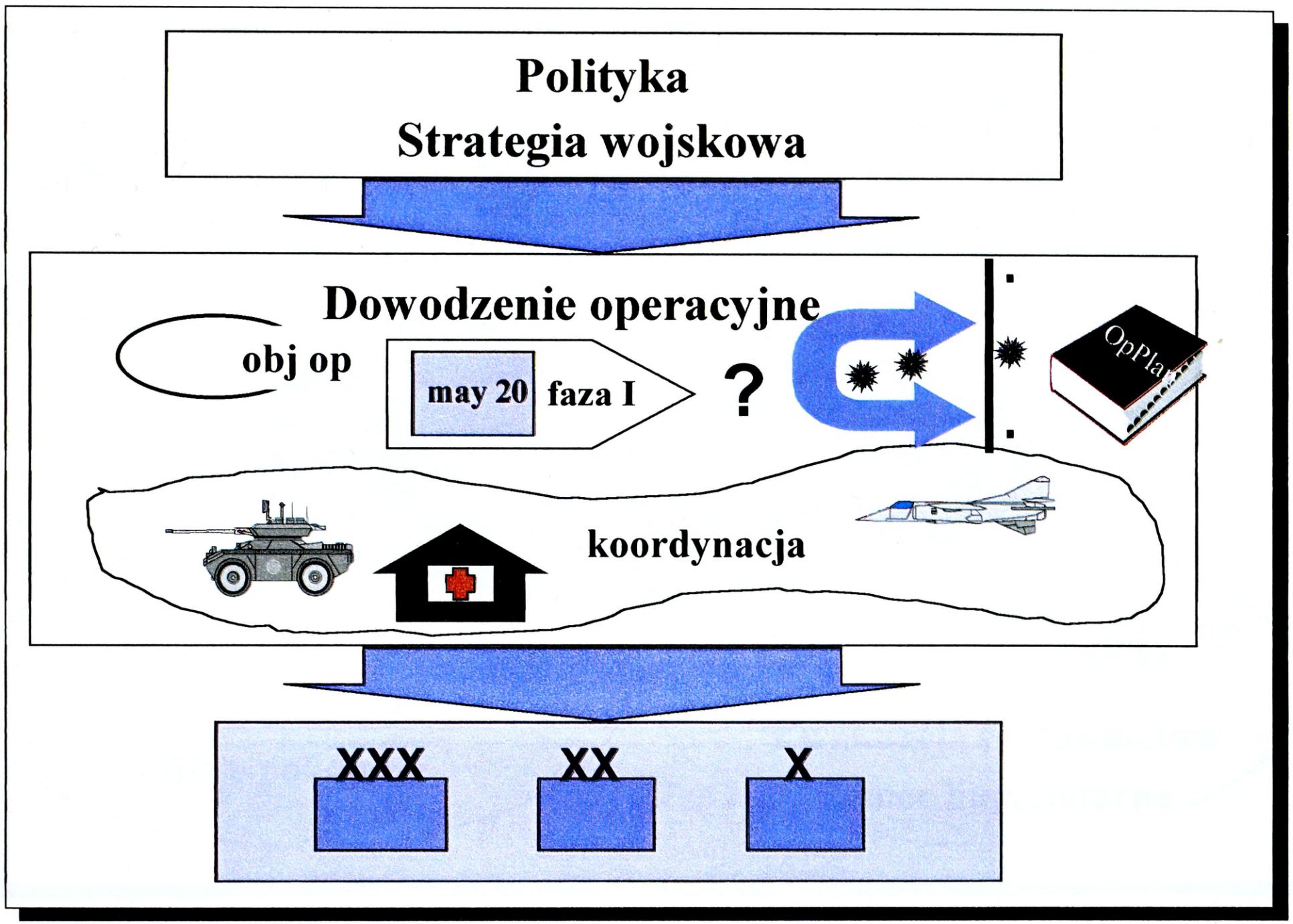

Rys. 3. Definicja dowodzenia operacyjnego

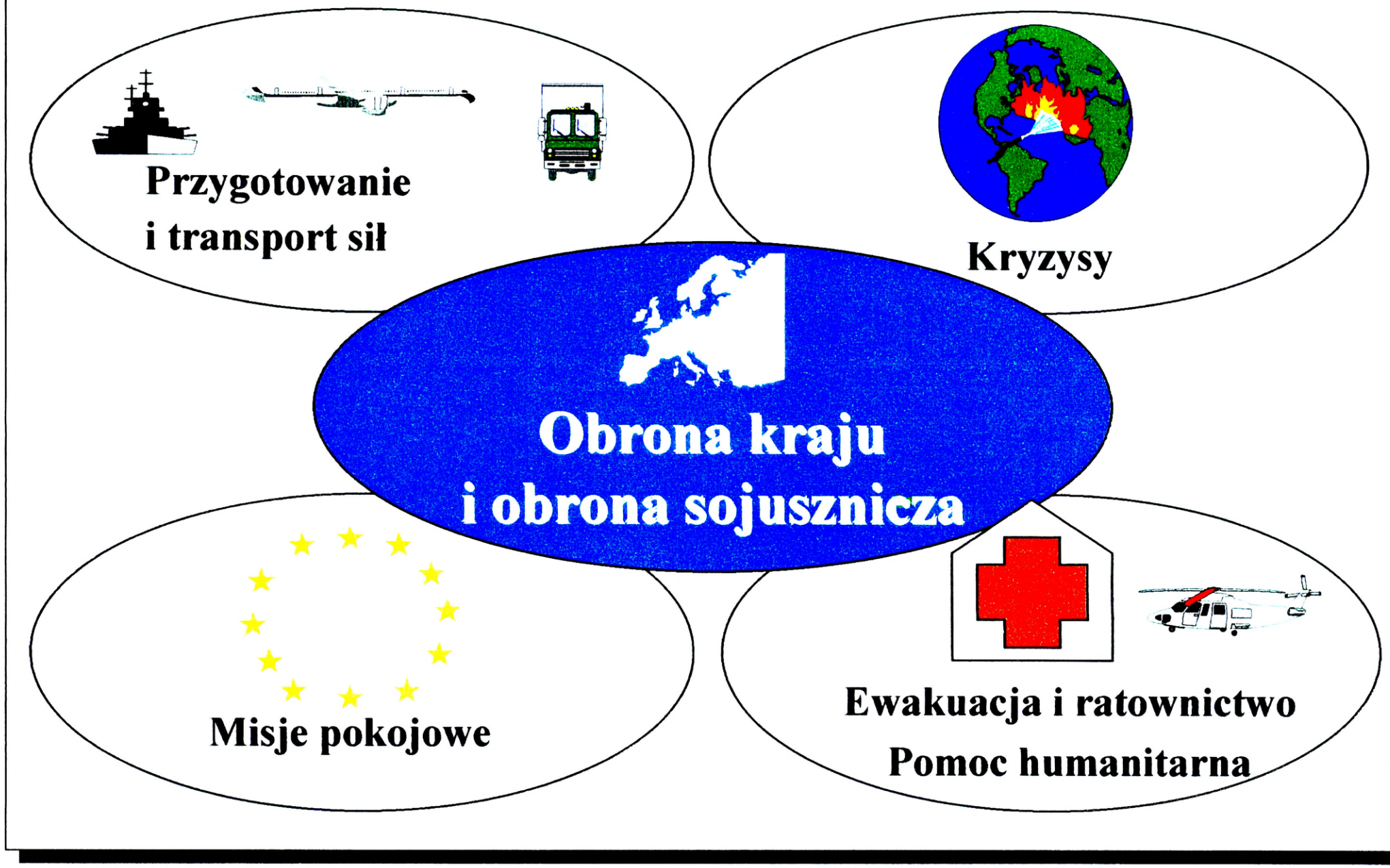

Rys. 4. Obszary dowodzenia operacyjnego

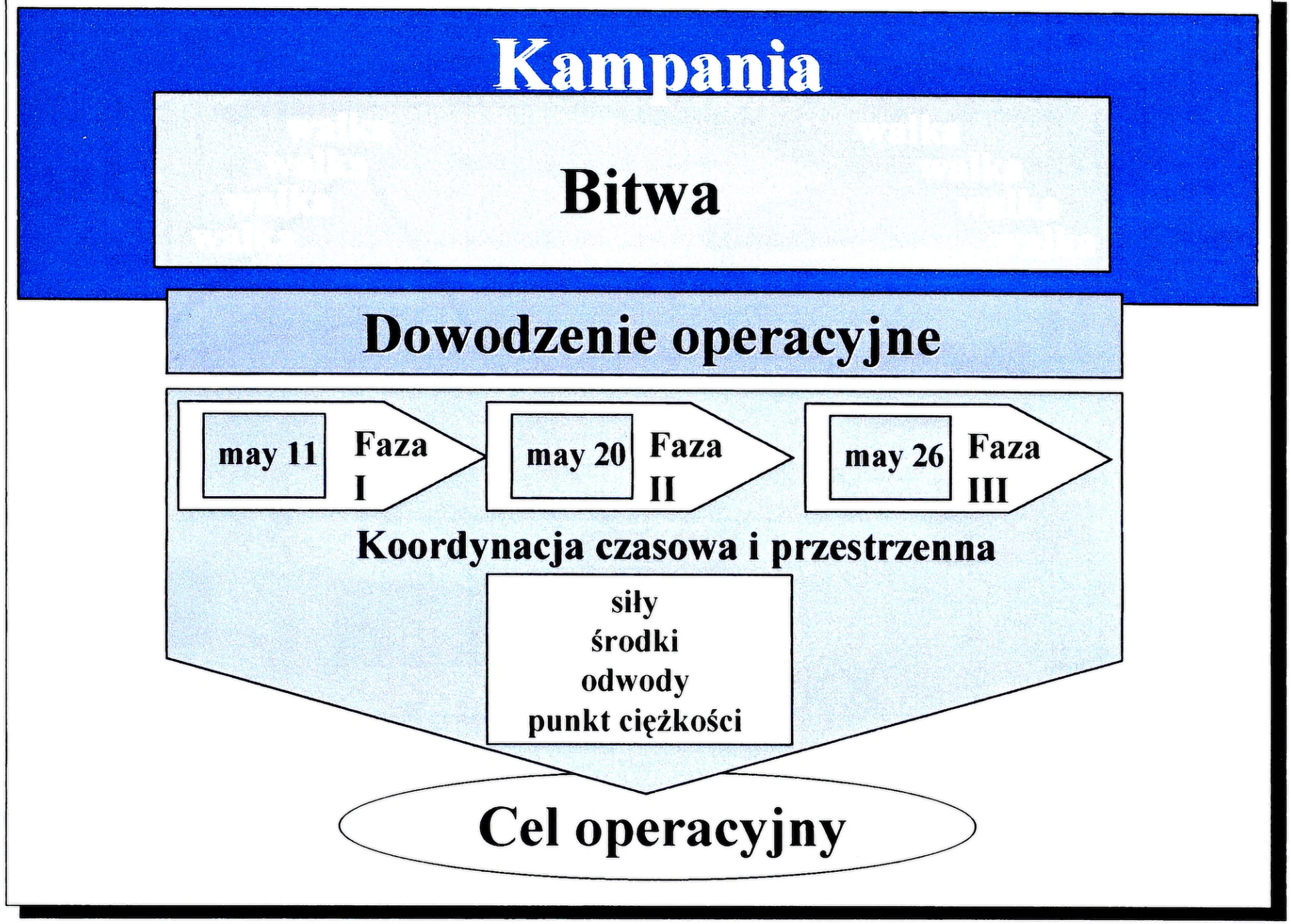

Rys. 5. Koncepcja operacyjna

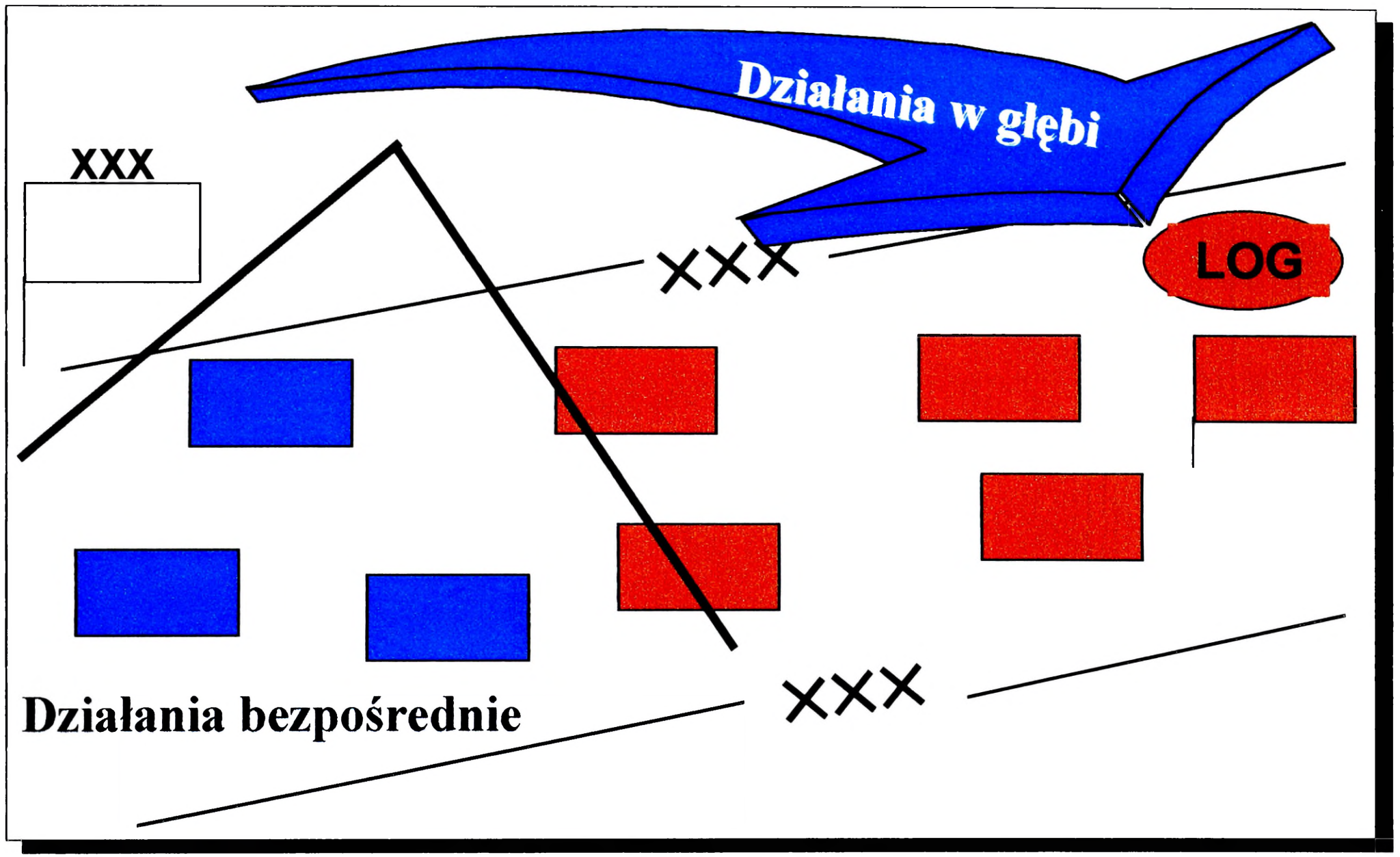

Rys. 6. Wykorzystanie obszaru

Druk AON nr 588/WW

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid.
5478